

ВИЛЕНСКИЙ ВѢСТНИКЪ

ГАЗЕТА
ОФИЦИАЛЬНАЯ, ПОЛИТИЧЕСКАЯ И ЛИТЕРАТУРНАЯ.

ВЫХОДИТЪ ПО ВТОРНИКАМЪ И ПЯТНИЦАМЪ.

Цена на мѣсто: За годъ 10 р. За полъ-года 5 р. За четверть года 3 р. За 1 мѣсяць 1 р.
Съ пересылкою за годъ 12 р. За полъ-года 6 р. За четверть года 3 р. 50 к.
За объявленія: За строку швъ 40 буквъ платится 17 коп. сѣр.

СОДЕРЖАНІЕ.

Часть официальная: Высочайшіе приказы и наизвѣстныя. — Объявленія низшихъ военныхъ чиновъ. — Варшава.
Часть неофициальная: Иностранныя извѣстія. — Общее обозрѣніе. — Италия. — Франція. — Англія. — Австрія. — Прусія. — Телеграфическія депеши.
Литературная: Фельетонъ. — Выдержки изъ газетъ и журналовъ. — Цѣлованіе мужскихъ ручекъ. И. Банковскаго. — Писма: изъ Кракова и изъ Могилевской губ. — Смѣсь. — Текуція извѣстія. — Библиографія за ноябрь. — Отвѣты редакціи. — Виленскій дневъ. — Объявленія.

Часть официальная.

ВИЛНО.

Его Императорское Высочество, Великій Князь МИХАИЛЪ НИКОЛАЕВИЧЪ, во время пребыванія своего въ Вильнѣ, изволилъ посѣтить генерала фельд-маршала князя Барятинскаго и Митрополита Иосифа, равно какъ и кадетскій корпусъ, — и 15-го числа, въ 5 часовъ вечера, отбылъ изъ Вильны въ С.-Петербургъ.

Виленской губерніи, Дисненскаго уѣзда, государственныя крестьяне Глубокаго сельскаго общества, проникнутые чувствомъ благодарности къ ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ, за оказанную государственнымъ крестьянамъ Высочайшую милость, слаганіемъ разнаго рода казенныхъ недоимокъ, просили о совершеніи въ церкви Березовскаго монастыря, Рождества Богородицы, божественной литургіи съ благодарственнымъ молебствомъ о здравіи и благодѣянствіи ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА и всего Августѣйшаго Дома, и сверхъ того, положили приобрести на свой счетъ образъ св. благовернаго князя Александра Невскаго, какъ Ангела-Хранителя ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА и всей Богомъ врученной Ему державы, и принести его въ даръ той-же монастырской церкви, чтобы такимъ образомъ, завѣщать и потомкамъ своимъ вѣрнопоклонническое чувство любви и благодарности къ своему вѣнченному Благотворителю и Его Августѣйшей Фамиліи.

Торжественное богослуженіе было совершено въ монастырской церкви 23 октября сего года, при многочисленномъ собраніи членовъ Глубокаго общества всякаго возраста и пола, отъ грудныхъ малютокъ, принесенныхъ своими матерями, до поблѣвшихъ старцевъ, приведенныхъ въ церковь своими внуками. Чувство,

привлекшее ихъ въ храмъ Божій, выразилось въ теплою усердную молитву къ Богу и въ особенности, выразилось наружу въ ту минуту, когда по окончаніи молебствій провозглашено было многогласіе ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ и всему Царствующему Дому: народъ упалъ на колѣни и, со слезами на глазахъ, воздѣвъ руки къ небу, громко повторяя: „дай Богъ, Ему, нашему Благодѣтелю, Царю-Отцу, многія и многія лѣта.“

Икона, предположенная для памяти потомковъ, обѣ этомъ знаменательномъ для крестьянъ днѣ, еще ими не приобретена; когда же она будетъ принесена въ даръ монастырской церкви, то богослуженіе 23 октября будетъ возобновлено передъ самою иконою по ея освѣщенію. (Сообщено)

Виленскій казенная палата, по постановленію 27 минувшаго ноября состоявшемуся, помощника Виленскаго уѣзднаго канцеля, коллежскаго асессора Казимира КОЗЛОВСКАГО, уволила по прошенію на болѣзнь отъ службы, на мѣсто же его, опредѣлила съ 1 сего декабря, исправляющимъ должность помощника Виленскаго канцеля, исправляющимъ должность стоюна-чальника казначейскаго отдѣленія палаты, коллежскаго секретаря ТЫДМАНА, а исправляющимъ должность стоюна-чальника 2-го казначейскаго отдѣленія помощника бухгалтера, коллежскаго регистратора Пизна ДАНКЕВИЧА.

Санктпетербургъ, 13-го декабря.

— Высочайшимъ приказомъ по статсъ-секретариату царства польскаго, 4-го декабря, уволенъ главный директоръ, предѣла-тельствующій въ правительственной комиссіи юстиціи, ДЕМ-БОВСКИЙ, отъ настоящей должности, съ оставленіемъ его по-стояннымъ членомъ государственнаго совета царства; а на-значенъ предѣла-тельствующимъ по банку, тайнымъ совѣтникомъ НЕ-ПОКРОЙЧИКЪ, членомъ совета управленія, съ оставленіемъ постояннымъ членомъ государственнаго совета царства и съ увольненіемъ, по расстроенію здоровья, отъ должности пред-стателя банка; членъ правительственной комиссіи юстиціи действительный статскій совѣтникъ ВОСНИНСКИЙ, главный ди-ректоръ, предѣла-тельствующій въ той-же комиссіи; членъ на-раравскаго департамента правительствующаго сената, дей-

KURYER WILEŃSKI

GAZETA
URZĘDOWA, POLITYCZNA I LITERACKA.

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

Cena na mѣsto: Roczna rs. 10, półroczna rs. 5, kwartalna rs. 3, miesięczna rs. 1.
Z przesyłką: Roczna rs. 12, półroczna rs. 6, kwartalna rs. 3 kop. 50.
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się 17 kop. gr.

T R E Ś Ć.

Dział urzędowy: Wilno. — Najwyższe rozkazy i mianowania. — O egzaminach niższych stopni wojskowych, Warszawa.
Dział nieurzędowy. Wiadomości zagraniczne. — Pogląd ogólny. — Włochy. — Francja. — Anglia. — Austria. — Prusy. — Depesze telegraficzne.
Dział literacki. — Odcinek rosyjski. — Przegląd pism czasowych. — Czatowanie rącek mezbli. — Listy z Krakowa i z Mo- hylewskiej gub. — Rozmaitości. — Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi redakcji. — Dziennik Wileński. — Ogłoszenia.

Dział urzędowy.

WILNO.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę MICHAŁ MIKOŁAJEWICZ, podczas pobytu swego w Wilnie raczył odwiedzić generał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego i Metropolitę Józefa, i zaszczylił bytnością swoją korpus kadeci, 15-go zaś b. m. o godz. 5-jej wieczorem opuścił Wilno, udając się do Petersburga.

W gubernji Wileńskiej w powiecie dzisiejskim włościanie skarbowi, Głębockiej gromady wiejskiej, przepełnieni uczuciem wdzięczności ku CESARZOWI JEGO MOŚCI za okazaną włościanom skarbowym Najwyższą łaskę przez stracenie rozmaitego rodzaju skarbowych niedoborów, prosili o odprawienie w cerkwi Beresowieckiej klasztoru pod wezwaniem Narodzenia Bogarodzicy, nabożeństwo z dziekczynami modłami, za zdrowie i pomyślność CESARZA JEGO MOŚCI oraz całego Najjaśniejszego domu i przez tego postanowili nabyć swoim kosztem obraz Ś. Aleksandra Newskiego, jako anioła stróża JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i całego przez Boga nadanego Jemu państwa i onar. — takowy też klasztornej cerkwi, aby tym sposobem przekazać i potomkom swoim wierno podanie uczucie miłości i dziekczynienia ku swemu koronowanemu Dobroczyncy i Jego Najjaśniejszemu Rodzinie.

Uroczyste nabożeństwo zostało odprawione w cerkwi klasztornej 23 października roku bież., w obec nieprze-liczonego zgromadzenia członków głębockiej gromady wszel-kiego wieku i płci, poczynawszy od niemowląt przyniesio-nych przez swe matki, aż do zbliżanych starców, przypro-wadzonych do cerkwi przez swych wnuków. Uczucie,

które pociągnęło ich do świątyni Pańskiej wyraziło się w gorącej i żarliwej modlitwie do Boga, a szczególnie wy-udatniło się w tym momencie, gdy po skończeniu nabo-żeństwa ogłoszone zostały długie lata CESARZOWI JE- GO MOŚCI i całej Panującej Rodzinie, lud upadł na kolana i ze łzami w oczach, wznosił ręce do nieba, głośno powtarzając: „daj Boże Jemu naszemu Dobroczyncy, Ce-sarzowi-Ojcu długie i długie lata.“

Obraz, zaprojektowany na pamiątkę dla potomności tego pamiętnego dla włościan dnia, jeszcze nabyty nie został; skoro zaś będzie przyniesiony w darze dla cerk- kwi klasztornej, wówczas nabożeństwo 23 października zostanie powtórzone przed samym obrazem po poświęceniu onego. (Nadesłano)

— Wileńska izba skarbową, postanowieniem z dnia 27 prześn. li- stopada następn. — pomocnika wileńskiego powiatowego kassjera asseora kolegijskiego Kazimiera KOZŁOWSKIEGO uwolniła na własną prośbę z przyczyn choroby od obowiązku, na miejsce zaś jego mianowała od 1-go bież. grudnia, pełniącym obowiązki pomo- cnika wileńskiego kassjera — pełniącego obowiązki naczelnika sto- lu w wydziale polskarsztwa izby sekretarza kolegijskiego Aleksan- dra TYDMANA; a pełniącym obowiązki naczelnika 2-stu wydziału polskarsztwa, pomocnika buchaltera, registratora kolegijskiego Jana DANKIEWICZA.

St.-Petersburg, 13-go grudnia.

— Za Najwyższym rozkazem w wydziale sekretarjatu stanu Kró- lestwa Polskiego z 4-go grudnia. uwolniony został dyrektor główny przysługujący w komisji rządowej sprawiedliwości i DEMBOWSKI od niniejszego obowiązku z pozostawieniem go stałym członkiem rady państwa Królestwa; mianowani zostali: prezes banku polskiego radca tajny NIEPOKOJCZYCKI członkiem rady administracyjnej, z po- zostaniem członkiem stałym rady państwa Królestwa i z uwolnieniem z powodu zrujnowanego zdrowia od obowiązków prezesa banku; człon- nek komisji rządowej sprawiedliwości rzeczywisty radca stanu WO- SINSKI, dyrektorem głównym przysługującym w tejże komisji; człon- nek warszawskich departamentów rządzącego senatu rzeczywisty

СМѢСЬ.

Реформы, вводимыя въ настоящее время въ Польшу, естественно, влекутъ за собою разныя новыя постановленія и мѣры, долженствующія вырваться съ корнемъ а-номальныхъ порядковъ вещей по нѣкоторымъ частямъ ад-министратіи и хозяйства. Къ числу такихъ постановле-ній слѣдуетъ отнести уничтоженіи недавно прави-тельствомъ налога, взимававшійся съ евреевъ за потребле-ніе кошернаго мяса, — налогъ, извѣстный подъ именемъ *кошерной повинности*. Независимо отъ этого, чисто сред-невѣковаго налога, еврейская община въ Варшавѣ, на-дожда на себя подобную же подать. Доходъ съ послѣд-ней шелъ на уравновѣшеніе доходовъ и расходовъ кассы Варшавской синагоги, на пособие еврейской больницы и на пособие Варшавскому главному приюту бѣдныхъ стар-цевъ и сиротъ еврейскаго исповѣданія. Оуполномоченное недавно постановленіемъ и съчетъ кошерной повинности, дол-женъ вызвать и со стороны еврейской общины въ Варша-вѣ уничтоженіе подобнаго-же налога. Но, ни админи-страція варшавской синагоги, ни особенные совѣты при двухъ благотворительныхъ заведеніяхъ не успѣли еще придумать средствъ, которыми можно было-бы покрыть значительный дефицитъ. Положеніе, въ которомъ на-ходится теперь варшавская еврейская община, действи-тельно крайне затруднительно. Съ одной стороны, она чувствуетъ, что, какъ скоро само правительство призна-ло кошерную подать несогласною съ требованіями времени, ей не приходится воскрешать подобную же подать. Но въ то же время, съ другой стороны, община лишается неожиданно главнаго источника для содержанія администраціи синагоги и двухъ спаси-тельныхъ учреждений, каковы больница и главный при-ютъ. Затѣмъ, въ интересъ самой общины найти, во что-бы то ни стало, другой источникъ, который вполне замѣ-нилъ-бы возникающую дефицитъ. Въ числѣ разнѣхъ про-ектовъ, предлагаемыхъ по этому поводу, особеннаго вни-манія заслуживаетъ проектъ г. Винавера, напеча-танный въ послѣднемъ номерѣ „Зари“ (Jutrzenka), ор-ганъ польскихъ евреевъ. Вотъ содержаніе этого проек-та: г. Винаверъ предлагаетъ прежде всего обратиться съ просьбою къ властямъ, чтобы онъ, какъ это имѣетъ мѣсто въ другихъ исповѣданіяхъ: пришли въ помощь еврейской общинѣ казенныя капиталы, въ особенности по слѣдующимъ статьямъ: *содержаніе духовенства, при-юта и больницы*. Если духовенство иныхъ исповѣд-аній содержится частью на счетъ правительства, то по-мѣню г. Винавера, еврей, обремененный наравнѣ съ про-чими жителями разныя податями, имѣютъ не менѣе правъ на такую-же привилегію. Что касается больницы, то въ нее принимается множество страдающихъ вене-рическою болѣзью и помѣшательствомъ ума, содержа-

ніе которыхъ есть общія полицейскія потребности. Если затѣмъ, правительство удѣляетъ пособие больницамъ дитяти-Исуса, св. Лазаря, св. Іоанна, итѣ основанія отказать въ такомъ же пособіи еврейской общинѣ. Да-лѣе, говоря о *приютѣ*, нужно имѣть въ виду цѣль этого учрежденія. Служа преградою бродячничеству, оно исполняетъ чисто полицейскую функцію, и потому при-тязаніе его на матеріальную поддержку со стороны пра-вительства было-бы не болѣе какъ справедливо. Нако-нецъ, по вопросу о содержаніи кладбища, г. Винаверъ полагаетъ также полезнымъ исписать оенку, которую пользуются кладбища другихъ исповѣданій. Вообще г. Винаверъ замѣчаетъ, что по всей вѣроятности, просьба общины города Варшавы будетъ уважена, ибо устано-вленная, вмѣсто кошернаго налога повинность, въ раз-мѣрѣ 13 коп. съ ведра спирта, съ изчисленіемъ вознагра-ждать правительство прежнее статью дохода. Но кромѣ пособия отъ казны г. Винаверъ полагаетъ, что община должна удовлетворить своимъ потребностямъ изъ собст-венныхъ средствъ; но для этого необходимо немедленно опубликовать подробный бюджетъ общины, чтобы всѣ члены ея могли наглядно убѣдиться въ настоящемъ по-ложеніи дѣлъ. Съ своей стороны, г. Винаверъ представ-ляетъ личныя соображенія, какииъ образомъ, безъ ма-лѣйшаго ущерба для хозяйства общины, — покрытъ гла-вныя статьи расхода. И такъ, принимая во вниманіе, что уничтоженіе кошерной подати повлечетъ за собою упраз-дненіе такъ называемой кошерной прислуги при мѣся-цъ, что значительно увеличитъ барыши мясниковъ, было-бы справедливо, обложить ихъ podatю въ размѣрѣ 75 коп. съ одной штуки вола, или коровы и 30 коп. съ теленка барана и т. д. Другая статья расхода еврейской общи-ны есть содержаніе кладбища. Г. Винаверъ полагаетъ, что можно вдвое возвысить цѣну, установленную за по-ребненіе покойниковъ, не примняая конечно, увеличен-наго тарифа къ бѣдному населенію. Въ замѣтъ-же этого сдѣлавали бы исключательство двѣ льготы: *устройство воровъ* въ оградѣ кладбища со стороны Гусиной ули-цы (въ предѣлахъ города), что обезпечитъ варшавскимъ жителямъ значительную экономію въ расходахъ по от-правленію на кладбище, на извозчиковъ, заставы (*) и проч., приблизительно, на сумму 15,000 рублей, и *устра-неніе всякихъ прибавочныхъ издержекъ* при похоронахъ. Что касается удовлетворенія другихъ потребностей, ка-ковы: расходы по содержанію духовенства, больницы, приюта, элементарныхъ школъ, г. Винаверъ предла-гаетъ слѣдующія средства: 1) исключательство у властей чтобы и въ еврейскъ гражданскіе акты вело духовенство и установленіе извѣстной платы за составленіе акта ро-жденія, брака, или смерти. Устраняя совершенно отъ

(*) Въ Варшавѣ при проѣздѣ черезъ городскую заставу выма-ется пошлина съ каждаго колита по 10 копѣекъ.

этой платы бѣдныхъ членовъ общины и назначая се для болѣе зажиточныхъ въ размѣрѣ отъ 75 коп. до 3 руб., по-лучится около 10,000 руб.; которые не только не обремен-яютъ общины, но напротивъ, будутъ для нея чувстви-тельнымъ облегченіемъ; существующій нынѣ порядокъ составленія гражданскихъ актовъ сопряженъ съ гораз-до болѣе большими расходами и затрудненіями. 2) Обязать членовъ варшавской еврейской общины, чтобы они, какъ и въ другихъ городахъ въ царствѣ Польскомъ, вступа-ли въ бракъ, выносили въ пользу общины такъ называемый *реванш*, въ размѣрѣ одного процента съ приданого, что въ общемъ итогъ составитъ не менѣе 5,000 руб. 3) Пред-ложить членамъ общины незначительными мѣсячными взносами содѣйствовать къ покрытію приведенныхъ рас-ходовъ. Maximum этихъ добровольныхъ приношеній составитъ въ годъ 90 руб., а minimum 1 р. 80 к. Обща-я сумма, полагая, что ежемѣсячные взносы будутъ по-ступать отъ 7,000 человекъ, составитъ 92,000 руб. До-пуская, что всѣхъ еврейскихъ семействъ около 10,000, выйдетъ, что 3,000 семействъ свободны отъ всякаго взноса. Если затѣмъ 25,000 руб. достаточно на расходы общины, остальные 65,000 руб. образуютъ ежегодную экономію, которую сдѣлавали-бы вносить въ ипотечныя учрежденія. По истеченіи семи, или восьми лѣтъ, про-центъ отъ этой суммы удовлетворитъ-бы всѣмъ потре-бностямъ общины. Но чтобы помочь дѣлу безотлагатель-но, еще въ началѣ 1863 года, г. Винаверъ предлагаетъ, въ заключеніе, расходы по вышепомянутымъ статьямъ покрыть частью займомъ изъ капитала, предназначенна-го для сооруженія дома для администраціи синагоги, и частью добровольными приношеніями общины.

Редакція „Зари“, по напечатаніи проекта, сущность котораго мы только что изложили, прибавляетъ отъ се-бя: „мы будемъ счастливы, если этотъ проектъ, или ка-кой-бы то ни было, не освобождающей насъ отъ всякаго признака кошерной подати, будетъ введенъ въ дѣйствіе. Слово гора елапа бы тогда у насъ съ плечъ, ибо, да-лѣйшее существованіе *кошернаго*, хотя и въ замаскиро-ванномъ видѣ, наводитъ на насъ страхъ. А потому, ожидаемъ съ нетерпѣніемъ той минуты, когда намъ удаст-ся въ яму, выкопанную съ такимъ трудомъ, сложить останки всѣхъ исключительныхъ налоговъ. Тогда-то, при звукѣ триумфальной музыки, на могилѣ подати съ ма-са воздвигнемъ колоссальный памятникъ, на которомъ вырѣжемъ слѣдующія слова: „дѣлѣ легкому кошерно-му, родилось въ 1797, умерло въ 1862 году; да не воскреснетъ никогда!“

Проектъ г. Винавера уничтожаетъ присутствіе вся-каго отбѣтка ненависти для польскихъ евреевъ *кошер-ной подати*. Видно по всему, что авторъ проекта, при-ступилъ къ его составленію послѣ зрѣлаго и серьезнаго из-ученія предмета; исчисленія, сдѣланныя г. Винаве-

ромъ, указываютъ достаточно ясно, въ какихъ источни-кахъ должна искать варшавская еврейская община из-бавленія отъ угрожающаго ей финансоваго негуда.

Вообще, возбужденіе въ печати вопроса объ упраз-дненіи всѣхъ налоговъ, которыми исключительно обремен-ены одни евреи, есть дѣло весьма естественное. На-шимъ читателямъ, вѣроятно извѣстно, что, кромѣ двухъ реформъ, о которыхъ мы вспоминали въ послѣднихъ на-шихъ обзорѣяхъ, въ настоящее время, приведена въ дѣйствіе и третья, не менѣе знаменательная реформа — *эманципация евреевъ*. И такъ, если законъ признаетъ за евреями тѣ-же гражданскія права, какими пользуются лица другихъ исповѣданій, если евреи несутъ всѣ тя-готы наравнѣ съ прочими жителями страны, было-бы крайне... не говоримъ уже несправедливо въ юридичес-комъ и въ нравственномъ отношеніяхъ, но и неограни-ченно налагать на нихъ (евреевъ) какии-то спеціальныя повин-ности. Мы преданменно распространились нѣсколько о настоящихъ финансовыхъ хлопотахъ варшавской еврей-ской общины. Путь, который она думаетъ избрать, чтобы выпутаться изъ бѣды, свидѣтельствуемъ, какъ мо-гли замѣтить наши читатели, что новая реформа встала польскихъ евреевъ уже значительно къ ней подгото-вленными.

Вольфский корреспондентъ Польской Газеты пишетъ: Извѣстіе о постройкѣ желѣзной дороги отъ Варшавы до Буга подаю намъ большія надежды. Никто не сомнѣ-вается, что недостатокъ хорошихъ путей сообщенія слу-житъ главною причиною, замедляющей развитіе нашей промышленности и просвѣщенія. Вотъ почему, мы ду-маемъ, что предпріятіе это встрѣтитъ сочувствіе и со-дѣйствіе нашихъ земледѣльцевъ, особенно, если со-отвѣственно своему названію варшавско-вольфской, дорога эта будетъ соединяющей съ проектируемыми ли-ніями отъ Кіева до Бродъ и отъ Пинска на Подолье. Что касается самаго направленія варшавско-вольфской желѣзной дороги, то по нашему мнѣнію, оно должно быть слѣдующее: отъ Варшавы чрезъ Пулавы, Люблинъ и Красноводъ до Крылова, отсюда чрезъ м. Порыцкъ, въ прямой линіи на Дубно и Острогъ до Сланути. Та-кое направленіе упомянутой дороги, имѣло-бы большое преимущество въ торговомъ отношеніи, соединяя самыя плодородныя части Волыніи, и проходя чрезъ Дубно, извѣстное своими контрактами (ярмарками) и чрезъ Сланути — центръ нашей фабричной промышленности.

— Въ Вольфскихъ Губернскихъ Вѣдомостяхъ напе-чатано буквально слѣдующее: „Луцкаго уѣзда, въ селѣ Романовѣ, ридовой ливальдіонъ команды Прохоровъ, 50 лѣтъ, лежалъ спать на одной кровати съ 9ти-лѣтнимъ вну-комъ своимъ, поутру, очутился висѣющимъ на стѣнѣ око-ло кровати.“

свѣдѣній статистическій свѣтъ БОРЖЕНСКИХЪ, директоромъ
отдѣленія государственнаго имущества и лѣсовъ въ пра-
вительственной комиссіи финансовъ и казначейства.

Приказомъ по вѣдомству путей сообщенія отъ 9-го
сего декабря, состоящихъ въ распоряженіи правленія IV
округа, инженеръ, штабъ капитанъ *Борейша* 1-й зачи-
сленъ по главному управленію, съ назначеніемъ въ
помощь г. инженеру-капитану *Лунду* для производства
изысканій предположенной къ сооруженію желѣзной до-
роги отъ Влоцка черезъ Пинскъ на Волынь.

Въ Сѣв. Челмѣ пишутъ (изъ Кіев. тел.), что за со-
ставленіе противу-законнаго адреса дворянами Подоль-
ской губерніи, во время дворянскихъ выборовъ, отпра-
вленнаго ими г. министру внутреннихъ дѣлъ, по Высочай-
шему повелѣнію, всѣ предводители дворянства преданы
суду правительствующаго сената, и сами они лично по-
требованы и отправлены въ С. Петербургъ; на мѣста
ихъ повѣстно назначить отъ короны.

На этомъ основаніи, назначеніи и вступили въ от-
правленіе должностей уѣздныхъ предводителей, уѣздовъ:
Ушицкаго—дѣств. естат. сов. Местмахеръ, Могилевскаго—
помѣщикъ Чернышевъ, Импульскаго—помѣщикъ,
тит. сов. Вѣльевъ, Балтскаго—генер.-маіоръ Куликов-
скій, Брацлавскаго—дѣств. естат. сов. Абаза, Литиче-
скаго—графъ Михаилъ Марковъ, Литинскаго—генераль-
маіоръ Лидеръ, и губернскаго предводителя—графъ Ар.
Ир. Марковъ.

По вопросу относительно земской давности по до-
говору обязательствъ безсрочнымъ и выданнымъ сро-
комъ до востребованія. Высочайше утвержденнымъ, 22
октября, мнѣніемъ государственнаго совѣта, положено:
въ дополненіе къ 220 ст. зак. о судопроизводствѣ граж-
данскомъ (св. зак. 1857 г. т. X ч. 2-й), постановить во-
обще о долговыхъ обязательствахъ, безсрочныхъ или
выданныхъ до востребованія, слѣдующее правило: зем-
ская давность по долговымъ обязательствамъ безсроч-
нымъ и выданнымъ срокомъ до востребованія, счита-
ется со дня представленія такого обязательства ко взы-
сканію; но если оно представлено по смерти заемщика,
то наследники его отвѣтствуютъ только всѣмъ приня-
тымъ ими по наследству (отъ должника имѣніемъ; если
же, такое обязательство будетъ оставлено въ безгласно-
сти въ теченіе десяти лѣтъ со времени смерти заемщи-
ка, то наследники его освобождаются отъ всякой по
оному отвѣтственности. (Свѣ. Поч.)

Объ экзаменахъ нижнихъ чиновъ изъ дворян и во-
льноопредѣляющихся. ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, въ
17-й день мая 1860 года, Высочайше повелѣть соизво-
лилъ: 1) Нижнихъ чиновъ изъ дворянъ и вольноопредѣ-
ляющихся, не окончившихъ курса наукъ въ высшихъ
или среднихъ учебныхъ заведеніяхъ, которые, при
предѣленіи на службу въ армейскія полки и батальоны
стрѣльцовъ и линейные, или во время состоянія въ о-
ныхъ, выдержали, или выдержатъ экзаменъ по про-
граммѣ 6-го мая 1844 года, предъ производствомъ въ
офицеры тѣхъ же войскъ, за выслугу опредѣленныхъ
по происхожденію лѣтъ, подвергать въ другой разъ эк-
замену въ наукахъ, по той же программѣ, за исклю-
ченіемъ иностранныхъ языковъ, съ тѣмъ, чтобы удо-
стоеніи были къ производству на вакансіи только тѣ,
которые удовлетворительно выдержатъ этотъ экзаменъ.
2) Отъ дворянъ и вольноопредѣляющихся, при посту-
пленіи ихъ въ военную службу, не требовать знанія
французскаго или французскаго языка. исключивъ, вовсе эти
языки изъ программъ 6-го мая 1844 года, уменьшитъ
сообразно этому, въ означенной программѣ, и общее чи-
сло балловъ. 3) Экзамену по программѣ 6 мая 1844 г.,
за исключеніемъ иностранныхъ языковъ, подвергать
предъ производствомъ въ офицеры и тѣхъ дворянъ и
вольноопредѣляющихся, не окончившихъ курса наукъ
въ высшихъ или среднихъ учебныхъ заведеніяхъ, ко-
торые будутъ переведены въ офицеры на вакансіи
въ армейскія полки и батальоны: стрѣльцовъ и линей-
ныхъ, изъ войскъ гвардіи, артиллеріи, изъ корпуса воен-
ныхъ инженеровъ и изъ корпуса топографовъ. 4) Отъ
означеннаго экзамена въ наукахъ, предъ производ-
ствомъ въ офицеры въ полки арміи, стрѣльцовъ и ли-
нейные батальоны, не исключая и окончившихъ курсъ
наукъ въ высшихъ или среднихъ учебныхъ заведеніяхъ,
испытывать въ знаніи воинскаго устава: по пѣхотѣ отъ
рекрутской школы до батальоннаго ученья включительно,
а по кавалеріи отъ рекрутской школы до полковаго уч-
енья включительно, а также въ знаніи гарнизонной, ла-
герной и форпостной службы. 6) Число балловъ
для испытанія дворянъ и вольноопредѣляющихся предъ про-
изводствомъ въ офицеры, какъ въ научномъ, такъ и въ
служебномъ отношеніяхъ, постановить слѣдующее:

		Б а л л ы.	
		Большее	Меньшее
Въ русской грамматикѣ	—	20	14
— арифметикѣ	—	14	10
— всеобщей исторіи	—	12	8
— русской исторіи	—	12	8
— всеобщей географіи	—	12	8
— географіи Россіи	—	12	8
— воинскому уставу отъ рекрутской школы до батальоннаго ученья включительно, а по кавалеріи до полковаго ученья включительно	—	10	9
Въ знаніи гарнизонной, лагерной и форпостной службы	—	10	9
Итого	—	102	74

7) Испытаніе дворянъ и вольноопредѣляющихся, не
окончившихъ курса наукъ въ высшихъ или среднихъ
учебныхъ заведеніяхъ, предъ производствомъ въ офи-
церы, какъ въ научномъ, такъ и въ служебномъ отно-
шеніяхъ, производить, согласно ст. 511 част. II книги 1
св. воен. пост., въ корпусныхъ штабахъ по особому со-
ставленной формѣ экзаменнаго листа *, въ непремѣнномъ
присутствіи начальника штаба или другаго генерала по
назначенію корпуснаго командира, и оберъ-квартирмей-
стера, чрезъ офицеровъ генеральнаго штаба или другихъ
офицеровъ, по избранію начальства. Въ случаѣ даль-
няго расположенія дивизіи отъ корпуснаго штаба, до-
зволить, по разрѣшенію корпусныхъ командировъ, про-
изводить означенное испытаніе въ дивизионныхъ шта-
бахъ, въ непремѣнномъ присутствіи начальника дивизіи,
а въ отсутствіи его—помощника его и начальника
дивизионнаго штаба, чрезъ дивизионнаго квартирмей-
стера, а также офицеровъ генеральнаго штаба или другихъ
офицеровъ, по избранію начальства. Такимъ же поряд-
комъ производить испытаніе въ корпусныхъ или въ ди-
визионныхъ штабахъ въ знаніи воинскаго устава, гар-
низонной, лагерной и форпостной службы, дворянами и
вольноопредѣляющимися, окончившимъ курсъ наукъ съ
аттестатами въ высшихъ или среднихъ учебныхъ за-
веденіяхъ, которые освобождены отъ экзамена въ на-
укахъ, по программѣ 6 мая 1844 года, какъ при опре-
деленіи на службу, такъ и предъ производствомъ въ офи-
церы. При представленіи къ производству въ офицеры
нижнихъ чиновъ изъ дворянъ и вольноопредѣляющихся,
прілагать и экзаменныя листы. 8) При удостоеніи къ
производству въ офицеры дворянъ и вольноопредѣля-
ющихся, не окончившихъ курса наукъ въ высшихъ или
среднихъ учебныхъ заведеніяхъ, за выслугу лѣтъ на

вакансіи, въ полки арміи, стрѣльцовъ и линейные бата-
льоны, отдавать преимущественно тѣмъ изъ нихъ, которые
на испытаніи предъ производствомъ въ офицеры, полу-
чатъ большее число балловъ, не обращая вниманія на
число прослуженныхъ лѣтъ до сего испытанія. Исклю-
ченіе изъ сего правила допустить для тѣхъ изъ нихъ,
которые имѣютъ знаки отличія воинскаго ордена, полу-
чили въ сраженіи раны и вообще участвовали въ дѣ-
лахъ противъ непріятеля. Имъ, при производствѣ въ
офицеры, отдавать, согласно дополненію къ ст. 505 част.
II кн. 1 св. воен. пост., по 8 прод., преимущественно
противъ сверстниковъ, хотя бы сии послѣдніе получили на
испытаніи большее число балловъ. (Свѣ. Поч.)

Начальникъ волынской губерніи сообщилъ въ мини-
стерство внутреннихъ дѣлъ, что съ второй половины
минувшаго октября мѣсяца стали являться къ нему де-
путации, съ представленіями или письмами изъ горо-
довъ, мѣстечекъ и селеній волынской губерніи, отъ мѣ-
щанъ-христіанъ, евреевъ, временно-обязанныхъ кре-
стьянъ и единоверцевъ.

Въ письмахъ этихъ общества полагаютъ, что по по-
воду совершившагося тысячелѣтія Россіи и празднова-
нія сего событія ГОСУДАРЕМЪ ИМПЕРАТОРОМЪ,
они снѣхаютъ повернуть къ стопамъ ЕГО ИМПЕРА-
ТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА свои вѣрнопоклонническія
чувства и поздравленіе съ совершившимся торжествомъ,
молить Бога о продолженіи существованія имперіи на
градѣхъ времени, и о здравіи и долголетіи ЕГО
ВЕЛИЧЕСТВА и всего Августѣйшаго Дома. Прислѣ-
мъ въ чувствахъ благодарности къ русскимъ воинамъ, про-
ливавшимъ кровь за отечество, многія общества пред-
ставили послѣднюю жертву въ пользу инвалиднаго ка-
питала.

Депутации отъ обществъ продолжаютъ до сего вре-
мени, а изъ отдаленныхъ уѣздовъ письма получаютъ
по почтѣ; крестьяне государственныхъ имуществъ пред-
ставляютъ подобныя же письма управленію волын-
скаго палатона.

Какъ выраженіе вѣрнопоклоннической преданности
преобладающей въ волынской губерніи православнаго
населенія, приводится здѣсь выписка изъ одного изъ
представленныхъ обществами начальнику губерніи пи-
семъ. Въ письмѣ, андрюшевской волости временно-
обязанныхъ крестьянъ, значится: „Преданность ГОСУ-
ДАРЮ ИМПЕРАТОРУ завѣщена намъ нашими праот-
цами; но будучи подвластными, мы слагали ее только
въ сердцахъ нашихъ. Нынѣ же, по освобожденіи насъ
отъ крѣпостной зависимости, мы въ первый разъ мо-
жемъ непосредственно высказать, что не смотря на
многочисленныя бѣдствія, претерпѣнные въ нашемъ краѣ
православнымъ народомъ, мы сохранили завѣтъ нашей
православной вѣры, вынесли на свѣтъ Божій неповре-
жденную русскую народность и нашу вѣрность правосла-
внымъ Всероссийскимъ Государямъ. Наши предки
передали намъ, что нашъ край былъ началомъ, колы-
белью православнаго русскаго царства, что нашею
первою столицею былъ г. Кіевъ, гдѣ мы приняли право-
славную вѣру и гдѣ понынѣ почиваютъ мощи нашихъ
православныхъ великихъ князей, митрополитовъ и угод-
никовъ Божіихъ. И такъ, торжество Россіи есть
торжество наше.“

Начальникъ уѣздныхъ полицій доносятъ также о
празднествахъ крестьянъ, по случаю тысячелѣтія, во
многихъ селахъ и деревняхъ, причемъ совершалось тор-
жественное богослуженіе о здравіи ГОСУДАРЯ ИМПЕ-
РАТОРА, мѣстные священники говорили приличныя
сему случаю проповѣди. Крестьяне м. Задвинъ, въ
нашихъ праздникахъ, соорудили часовню, тѣмъ воздѣ-
ли иконы: св. чудотворца Николая, св. благовернаго
князя Александра Невскаго и св. Маріи, съ неурашимой
лампашкою.

Начальникъ губерніи, приписываетъ общее настро-
еніе къ представленію вышеупомянутыхъ писемъ жела-
нію заявить такимъ образомъ протестъ противъ стрем-
леній, выраженныхъ въ противузаконномъ вѣрнопо-
клонничествѣ, прошеніи подольскаго дворянства, состоя-
вшемся на послѣднихъ выборахъ.

Число обществъ и волостей, депутаціи коихъ
представлены адреса на имя начальника волынской гу-
берніи, простирается до 67.

ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, по всеподданнѣйшему
докладу министра внутреннихъ дѣлъ, такого выраже-
нія вѣрнопоклонническихъ чувствъ со стороны горо-
дскаго и сельскаго сословія волынской губерніи, благо-
волилъ признать подобныя проявленія православнаго ру-
скаго кореннаго населенія края весьма утѣшительными.
Всемилоуіебнѣе соизволилъ изъяснить разрѣшеніе на
пріятіе денегъ, жертвуемыхъ тѣми сословіями въ по-
льзу инвалидовъ (до сихъ поръ поступило 409 р.) и обя-
затель чрезъ начальника губерніи МОНАРШЕЕ ЕГО
ВЕЛИЧЕСТВА благоволеніе обществамъ и волостямъ,
представившимъ означенныя письма и сдѣлавшимъ де-
шевое пожертвованіе въ пользу инвалиднаго капитала.

Списокъ обществъ и волостей, представившихъ письма,
съ выраженіемъ вѣрнопоклонническихъ и патристиче-
скихъ чувствъ.

1) Житомира, отъ мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 2)
Заславя, отъ еврейскаго общества. 3) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 4) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 5) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 6) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 7) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 8) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 9) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 10) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 11) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 12) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 13) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 14) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 15) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 16) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 17) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 18) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 19) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 20) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 21) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 22) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 23) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 24) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 25) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 26) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 27) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 28) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 29) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 30) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 31) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 32) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 33) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 34) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 35) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 36) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 37) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 38) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 39) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 40) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 41) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 42) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 43) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 44) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 45) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 46) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 47) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 48) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 49) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 50) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 51) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 52) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 53) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 54) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 55) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 56) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 57) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 58) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 59) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 60) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 61) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 62) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 63) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 64) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 65) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 66) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ, 67) Житомира, отъ
мѣщанъ-христіанъ и евреевъ.

Б. Отъ волостей временно-обязанныхъ крестьянъ.
3) пятацкой, 4) усомирской, 5) давидовской, 6) за-
совской, 7) горюховской, 8) зорковской, 9) солотвинской,
10) чудновской, 11) черновской, 12) лисовской, 13)
чудновской, 14) колдннской, 15) старокотельской, 16)
левковской, 17) лешиной, 18) пушицкой, 19) трошнов-
ской, 20) карповской, 21) гриновской, 22) маташев-
ской, 23) красносельской, 24) черняховской, 25) стет-
ковской, 26) малаховской, 27) емельничской, 28) сер-
бовской, 29) андрюшевской, 30) распиской, 31) оза-
вской, 32) волковской, 33) борковской, 34) вишне-
вской, 35) горинской, 36) вербовской, 37) заславской,
38) колдннской, 39) бѣлгородской, 40) горюховской,
41) блудовской, 42) зарѣчской, 43) рокитинской, 44)
красноводской, 45) сушицкой, 46) лопатинской, 47)
мышковской, 48) молосинской, 49) вербовской, 50) запа-
дненькой, 51) красноводской, 52) кузьминской, 53) кульчи-
ненькой.

В. Отъ обществъ крестьянъ государственныхъ иму-
ществъ:
54) станищенской, 55) сербиновской.

Г. Отъ единоверческихъ обществъ:
56) троинской, 57) пятацкой.

Д. Изъ мѣстечекъ:
58) усмировской еврейскаго общества, 59) левко-
вской, 60) черняховской, 61) колдннской, 62) чудно-
вской еврейскаго общества, и особю отъ проживающаго
въ Чудновѣ бердичевскаго 3-й гильдіи купца Гирши Во-
лошина, 63) пятацкаго еврейскаго общества, 64) леши-
ненькой, 65) колдннской, 66) пятацкой, 67) андрюш-
евской. (Свѣ. Поч.)

В. А. Р. Ш. А. В. А. Л.

Въ офиц. газетѣ Н. П. напечатано: Въ 1857 г. прѣ-
халъ въ Царство Польское по швейцарскому паспорту
нѣкто Эдуардъ Бонгардъ и съ тѣхъ поръ постоянно пре-
бывалъ въ деревнѣ Морочинѣ, грубиновскаго уѣзда, въ

*) Форма этого листа помѣщена въ приложеніи къ N. 97
Сен. Вѣд.

*) Форма тѣхъ листовъ выдѣлена въ приложеніи къ N. 97
Сен. Вѣд.

*) Форма тѣхъ листовъ выдѣлена въ приложеніи къ N. 97
Сен. Вѣд.

*) Форма тѣхъ листовъ выдѣлена въ приложеніи къ N. 97
Сен. Вѣд.

*) Форма тѣхъ листовъ выдѣлена въ приложеніи къ N. 97
Сен. Вѣд.

*) Форма тѣхъ листовъ выдѣлена въ приложеніи къ N. 97
Сен. Вѣд.

radea stanu BORZENCKI, dyrektoremъ wydziału dób państwa i las-
sów w komisji rządowej skarbu i podskarbiwa.

— Rozkazemъ wydziału dób komunikacyjnych z d. 9 b. m. grudnia, będący w rozporządzeniu zarządu IV
okręgu sztab-kapitan inżynierów Borejsza z 1-szy
zaliczony został do Głównego zarządu i naznaczony do po-
mocy p. kapitanowi inżynierów Lundowi dla robienia
poszukiwań do budowy projektowanej drogi żelaznej od
Białogostu przez Pinsk ku Wołynowi.

— W „P.-czecie północnej“ czytamy (Telegr. Kijow.)
iż za ułożenie nielegalnego adresu przez szlachtę guber-
nii podolskiej w czasie wyborów szlacheckich i za przesła-
nie takowego do p. ministra spraw wewnętrznych, za Naj-
wyższymъ rozkazemъ, wszyscy marszałkowie szlachty zo-
stali oddani pod sąd rządzącego senatu, oraz osobiście za-
ziewani i wysłani do Petersburga; a na ich miejsce roz-
kazano mianować od korony.

Na tѣj zasadzie mianowani zostali i wstąpili do obo-
wiązku marszałków powiatowych, w powiatach: Uszy-
ckim — rzecz. rad str. Mestmacher; Mohylewskim —
obywatel Czernyszew; Jampolskim — obyw. rad. honor.
Wielajew; Białskim — jen.-major Kulikowski; Braclaw-
skim, — rzecz. rad. str. A. Abaza; Leczycewskim — hr. Michał
Markow; Lityskim — jen.-major Liders; i marszałkiem
gubernjalnym — hrabia Ar. Markow.

— W kwestji przedawnienia ziemskie-
go dotyczącego obligów beztermino-
wych oraz wydawanych z terminem do
pierwszego z żądań. Najwyższy zatwierdzo-
nemъ 22 października zdaniemъ rady państwa postanowio-
no: w dopełnieniu art. 220 pr. o procedurze cywilnej (Zb. pr.
1857 r. t. X. cz. 2) postanowić w ogóle, co do obligów bez-
terminowych, lub wydanych do żądania następujący prze-
pis: przedawnienie w obligachъ bezterminowych, lub
wydanych z terminem do żądania, liczy się od dnia
przedstawienia takowego obligu celemъ wyegzekwowania;
lecz skoro takowy przedstawiony został po śmierci dłu-
żnika, to spadkobiercy jego odpowiadają tylko całym o-
trzymanymъ przez nich w spadku majątkiemъ dłużnika; je-
żeli zaś oblig takowy pozostanie w przeciągu dziesię-
ciu lat, po śmierci dłużnika niezadeklarowana, to spadko-
biercy jego zwalniają się od wszelkiej w tymъ względzie
odpowiedzialności.

— O egzaminachъ żołnierzy ze szlachty
i wolno postępującychъ. CESARZ JEGO
MOŚĆ w dniu 17 maja 1860 roku. Najwyższy rozkazemъ ra-
czył: 1) żołnierzy ze szlachty i wolno postępującychъ, któ-
rzy niekończyli kursu nauk w wyższych lub średnichъ
zakładachъ naukowych, przy wstąpieniu na służbę do pół-
kówъ armji, batalionówъ strzeleckichъ i liniowychъ albo też
w czasie znajdowania się w obozachъ, wytrzymali, lub wy-
trzymają egzamenъ podługъ programu 6 maja 1844 roku
przed mianowaniem oficerami w tychъż wojskachъ za wy-
sługę przepisanychъ według stanu lat, poddawać powtórnie
egzaminomъ z naukъ wedle tegoż programu, za wyłącze-
niemъ językówъ obcychъ, z tѣmъ, aby tylko tacy byli przyzna-
wani godnymi do zamieszczania na wakanse, którzy do-
statecznie wytrzymają takowy egzamenъ. 2) Od szlachty
i wolno postępującychъ przy wejściu ich do służby wojsko-
wej: niewymagać znajomości francuskiego i niemieckiego
językówъ, wyłączyć zupełnie te języki z programu 6
maja 1844 r., stosownie też do tego zmniejszyć w rze-
czonymъ programie liczbę not. 3) Poddawać egzaminomъ
wedługъ programu 6 maja 1844 r. za wyłączeniemъ języ-
kówъ obcychъ przed mianowaniem oficerami i tychъ ze
szlachty i wolno postępującychъ, którzy niekończyli
kursu nauk w wyższych lub średnichъ zakładachъ, zostaną
przeniesieni w stopniu podoficerów do półkówъ armji i ba-
talionówъ strzeleckichъ lub liniowychъ z wojskъ gwardji, ar-
tylerji, z korpusu inżynierówъ wojennychъ i topografówъ.

4) Od rzezonego egzaminu z naukъ przed mianowaniem
oficerami w półkachъ armji, w batalionachъ strzeleckichъ i
liniowychъ uwolnić szlachtę i wolno postępującychъ, którzy
ukończyli kursъ nauk w wyższych lub średnichъ zakładachъ
naukowych i mającychъ atestaty lub świadectwa z tychъ
zakładówъ. 5) Wszyskichъ w ogóle szlachtę i wolno po-
stępującychъ przed mianowaniem oficerami w półkachъ ar-
mji, w strzelcechъ i liniowychъ batalionachъ, wyłączając i
tychъ, którzy ukończyli kursъ w wyższych lub średnichъ
zakładachъ naukowych, egzaminować z ustawy wojskowej
do piechoty, począwszy od szkoły rekrutkiej do mu-
sztrówъ batalionowychъ włącznie, a do jazdy, od szkoły
rekrutkiej, do musztrówъ półkowychъ włącznie, oraz ze
znajomości garnizonowej, koszarowej i forpocztowej służby.
6) Liczbę not. do egzaminu szlachty i wolno postępują-
cychъ przed mianowaniem oficerami, tak w naukowymъ,
jako też we względzie służbowymъ postanowić następu-
jącą:

		Liczba	
		większa	mniej.
Z gramatyki rosyjskiej	—	20	14
— atrymetyki	—	14	10
— historii powszechnej	—	12	8
— historii rosyjskiej	—	12	8
— geografji powszechnej	—	12	8
— geografji rosyjskiej	—	12	8
— tacy wojskowej, od szkoły rekrutkiej do musztrówъ batalionowychъ włącznie, a w jeżdżeniu do musztrówъ półkowychъ włącznie i forpocztowej służby	—	10	9
Ze znajomości garnizonowej, koszarowej i forpocztowej służby	—	10	9
W ogóle	—	102	74

7) Egzamenъ szlachty i wolno postępującychъ, którzy nie-
kończyli kursu nauk w wyższych lub średnichъ nauko-
wychъ zakładachъ przed mianowaniem oficerami tak w nau-
kowymъ, jako też w służbowymъ względzie odbywać, zgodnie
z 511 art. II, cz. ks. I. zb. ust. wojsk. w sztabachъ korpu-
sówъ podługъ osobno ułożonej formy listy egzaminowej *)
przy nieodzownej obecności naczelnika sztabu, lub innego
generała, według przeznaczenia dowódcy korpusu i ober-
kwarturmistrza, przez oficerówъ sztabu generalnego lub in-
nychъ oficerówъ z wyboru zwierzchności. W razie dale-
kiego rozstawiania dywizji od sztabu korpusu, do-
zwolić z rozwiązania dowódcówъ korpusu, odbywać rze-
czony egzamenъ w sztabachъ dywizji przy nieodzownej by-
towości naczelnika dywizji, a pod niebytność jego—przy
pomocniku jego i naczelniku sztabu dywizji przez kwa-
termistrza dywizji, oraz oficerówъ sztabu generalnego, lub
innychъ oficerówъ z wyboru zwierzchności. Tak samo też
odbywać egzamina w sztabachъ korpusu lub dywizji ze
znajomości ustawy wojskowej, garnizonowej, koszarowej
i forpocztowej służby dla szlachty lub wolno postępują-
cychъ, którzy ukończyli kursъ nauk z atestatami w wyż-
szych lub średnichъ zakładachъ naukowychъ wyjętychъ od
egzaminu z naukъ podługъ programu 6 maja 1844 r. tak
przy wstąpieniu do służby jako też przed mianowaniem
oficerami. Przy przedstawianiu do rang oficerskiej żoł-
nierzy ze szlachty i wolno postępującychъ dołączają listy
egzaminowe. 8) Przy mianowaniu w randze oficerskiej
szlachty i wolno postępującychъ, którzy nie ukończyli kur-
su nauk w wyższych lub średnichъ naukowychъ zakładachъ
za wysługę lat, na wakanse do półkówъ armji i batalionówъ
strzeleckichъ oddawać pierwszeństwo tymъ, którzy na eg-

*) Forma tѣхъ listówъ wydrukowana została w dodatku do N. 97
Wiad. Sen.

*) Forma tѣхъ listówъ wydrukowana została w dodatku do N. 97
Wiad. Sen.

*) Forma tѣхъ listówъ wydrukowana została w dodatku do N. 97
Wiad. Sen.

качества компаньона графа Александра Старжинского, сына тамошнего помещика. Из обстоятельств прежней жизни Бонгарда известно, что он родился в Фрейбурге, в Швейцарии, и провёл детство в Царстве Польском, где отец его занимался приготовлением моделей при арсенале ново-теоретической крестины. Первоначальное образование, Бонгард получил в варшавской филологической школе; в 1844 г. мать свезла его в Фрейбург, где он окончил своё образование; в 1850 г. он возвратился в Царство Польское и в продолжении 5 лет исполнял обязанности домашнего учителя. Затем, в 1856 году, он уехал в Берлин и в 1857 г. возвратился снова в Царство Польское.

В апреле настоящего года, правительство получило достоверное донесение, что Бонгард ведёт корреспонденцию с известным выходцем Мировославским и с преступною политическою целью собирает денежные сборы между жителями Царства. Вследствие этого, было сделано распоряжение, о произведении у Бонгарда обыска и задержания его, что и исполнено 23 апреля.

После обыска и арестования, Бонгард под видом слабости, получил позволение выйти из управления графа Старжинского, чтобы написать чаю. Вместе с ним вошли и лица, которым было поручено произведение осмотра и задержание Бонгарда, как-то: полковник Масловский, капитан Цывицкий и унтер-офицер Босквич. Вскоре потом Александр Старжинский вёзжал в переднюю, где находился Босквич и, убив его выстрелом из револьвера, бросился в другую комнату, выстрелив в капитана Цывицкого, причём сей последний получил рану, от которой и умер в последствии, третьим выстрелом ранил в бок полковника Масловского. Наконец, выбежав в переднюю, сам застрелился.

Арестованный Бонгард был привезён в Губ. шово. При первоначальном запросе Бонгард записался и объявил: что во время пребывания своего в деревне Морочинь он занимался филологией, не имел ближайших сношений ни с кем и бывал единственно в домах посещаемых графами Старжинскими. Тогда внимание Бонгарда было обращено на одно из его писем, отправленных в январь за границу, которое, как известно, бесспорно было начато в Морочинь и подано на почту в Львов. Не смотря на то, Бонгард не переставал утверждать, что из Львова он писал только к своим родителям и своей прежней любовнице; но когда ему начали читать упомянутое письмо, то Бонгард с первых же слов прервал чтение, признавшись, что он писал это письмо. Содержание письма ясно доказывает с одной стороны, что Бонгард вёл тайную корреспонденцию с Мировославским, с целью ниспровержения законной власти в Царстве Польском, при помощи вооружённого восстания; с другой стороны, что Бонгард признавал уже к тайному обществу, имеющему целью вызвать вооружённое восстание. Для этого, он признал, по выбору революционной партии, титул представителя грубешевского революционного округа, в состав которого вошло 8 городов; он пригласил к представителям этих городов циркуляр, в котором побуждал к собиранию денег и свиданий о членах общества и настроении умов между крестьянами; он учредил общество взаимного вспомоществования, в сущности имевшее целью взаимное содействие лиц действующих, согласно с видами революционной партии; распространял запрещённые газеты и революционные знаки и вообще принимал самое деятельное участие в присылании и приготовлении средств к восстанию. При дальнейших допросах Бонгард упорно отказывался назвать лицо, при посредстве которого он получал письма от Мировославского, но сознался, что был вовлечён к принятию участия в преступных намерениях революционной партии как-то Леонтием Фроковским, выдающим себя за члена варшавского революционного комитета, который после неоднократных посещений уговорил его принять титул представителя грубешевского революционного округа, с обязанностию собирать побольше денег, как из добровольных пожертвований, так и из продажи запрещённых газет и разных знаков и посылать окрестные города для назначения представителей и ознакомления с лицами, на которых можно было положиться во всякое время. При этом, Фроковский передал ему программу революционного комитета, которую Бонгард отправил при письме к Мировославскому, революционные газеты, прокламации к российским войскам, разные эмблематические медали

и картины и пр. Эти предметы он частью продал, разными лицам и выроченным таким образом деньги передал Фроковскому, частью же уничтожил перед его глазами. Кроме того, Фроковский обещал ему прислать типографский станок для печатания на русском языке воззваний к войску, но намерение это не было приведено в исполнение, потому что Бонгард не имел достаточного помещения.

Затем Бонгард, признавая в том, что он учредил общество взаимного вспомоществования и составил циркуляр к представителям городов, приоскопился, что он принимал очень ограниченное участие в действительном революционном комитете, и что Мировославский, с которым он лично не был знаком, и от которого он получал только одно письмо, вероятно обратился к нему, вследствие чьей либо рекомендации, желая получить свидания о настроениях умов в тайных обществах и о существующих в них тайных обществах. Опровержением этих показаний Бонгарда служит письмо его к Мировославскому, в котором он, выражая желание вести с ним дальнейшую корреспонденцию и передавая ему секретное особенного состава чернила, просил между прочим, чтобы Мировославский помогал ему своими советами, сообщая о действиях и средствах, находящихся в распоряжении заграничных членов, и о проектах, относительно приведения восстания к исполнению, присылал циркуляры и брошюры, выходящие за границу и составляющие лучшее средство действовать на умы и пр.

По окончании следствия, Бонгард был предан военному суду, пред которым он подтвердил свои прежние показания. Военный суд, рассмотрев вышеприведённые обстоятельства, признал Бонгарда виновным: 1) в ведении тайной, направленной ко вреду государства, корреспонденции с известным выходцем Мировославским; 2) в участии в тайном революционном обществе, имевшем целью вызвать вооружённое восстание для ниспровержения законной власти в Ц. П.; 3) в участии в приготовлении средств к восстанию и в самом восстании. За эти преступления военный суд, на основ. §§ 83, 96, 196 и 606 кн. 1 главного военного устава 1859 г. и §§ 185, 276, 283 и 360 кн. I, т. XV св. зак. 1857 г., присудил Бонгарда к лишению всех прав состояния и смертной казни, чрез расстреляние.

Когда военный суд представил дело на надлежащее рассмотрение, то Бонгард подаль Его Императорскому Высочеству Великому Князю Наместнику Царства Польского прошение о помиловании его, изъясняя в нём искренность его признания и тому обстоятельству, что он, как иностранец, не должен подлежать ответственности за его письмо к Мировославскому, тем более, что оно отправлено им из принадлежащего Австрии города Львова. Полевой аудитор, рассмотрев с надлежащим вниманием дело Бонгарда, признал притворство суда законным и совершенно согласным с обстоятельствами дела. При этом, в своём представлении Его Императорское Высочество изъяснил, что прошение Бонгарда о помиловании не должно бы подлежать удовлетворению, потому что его признание, как видно из вышепоказанного, далеко не отличалось искренностью и было вызвано только очевидными доказательствами; сверх того, независимо от этих преступлений, которые были Бонгарду доказаны положительно, и за которые он по суду подлежал наказанию, (будучи виновным в ведении, во время своего пребывания в предлах Царства Польского, направленной к явному вреду государства переписки с выходцем Мировославским), по точному примению § 138 св. уголовного и исправительных наказаний, он подлежал ответственности, наравне с подданными Царства Польского. Обстоятельство же, что Бонгард дал прикрытие своим преступным замыслам, прибегнул при переписке к письмам к Мировославскому, к посредничеству заграничных почтотомов, свидетельствует только о том, что он хорошо обдумал план дальнейшего и безопаснейшего приведения в исполнение своих намерений, и не только не уменьшает, но ещё увеличивает, степень его преступлений.

Его Императорское Высочество Наместник Царства Польского при конформации приговора Всемилостивейше повелел соизволить: преступника Бонгарда, по лишении всех прав состояния, сослать на каторжную работу в рудники на 12 лет.

варшавского сына тамтежского обывателя, графа Старжинского Александра. З давнего зыца Бонгарда wiadomo, że jest rodem z Frejburga w Szwajcarii i że jeszcze podczas swojej młodości był w Polsce, gdzie bawił również jego ojciec, używano do wyrabiania modeli przy arsenale Nowogrodzkiej twierdzy. Początkowo nauki pobierał Bongard w warszawskiej szkole filologicznej, a w 1844 r. odwołał go matka do Frejburga, dla ukończenia tam edukacji; następnie w 1850 r. powrócił do Królestwa Polskiego i przez 5 lat blisko bawił tu jako prywatny nauczyciel, potem w 1856 r. wyjechał do Berlina, a w roku 1857 znowu powrócił do Królestwa.

W miesiącu kwietniu r. b. otrzymał rząd wiadomość doniesienie, że Bongard prowadził korespondencję z znanym wychodźcą Mierosławskim, i w występny polityczny cel zbierał pomiędzy mieszkańcami Królestwa pieniężne składki. W skutku tego wydane było polecenie odbycia u Bongarda rewizji i aresztowania onego, co też dopełnionem zostało w d. 23 kwietnia r. b.

Po odbytej rewizji i aresztowaniu, Bongard, pod pozorem osłabienia, uzyskał pozwolenie wstąpienia do rzadcy dóbr hr. Starzeńskiego, aby napić się herbaty. Razem z nim wszedł tam osoby, którym poruczone były rewizja i aresztowanie, mianowicie: pułkownik Masłowski, kapitan Cywiński i podoficer Bosakiewicz. Wkrótce potem wbiegł Aleksander Starzeński do pierwszego pokoju, gdzie się znajdował Bosakiewicz, i wystrzelił z rewolweru za bity go, następnie wbiegłszy do drugiego pokoju, wystrzelił do kapitana Cywińskiego, zadając mu ranę, w skutku której tenże później zmarł, trzecim zaś wystrzałem ranił w lewy bok pułkownika Masłowskiego. W końcu, wpadłszy do sieni, sam się zastrzelił.

Bongard po przyaresztowaniu odwieziony został do Hrubieszowa.

Przy początkowych badaniach, Bongard, nie przyznając się do ciążących na nim zarzutów, objaśniał: że podczas pobytu we wsi Moroczynie zajmował się filologicznymi naukami, nie miał z nikim żadnych bliższych stosunków i odwiedzał jedynie te domy, w których bywali hrabiowie Starzeńscy.

Wtedy zwrócono uwagę Bongarda na jeden z listów, wysłanych przez niego w styczniu r. b. za granicę, o którym niezaprzecznie wiadano, że był adresowany do Mierosławskiego. Nadto przytoczono mu niektóre szczegóły tego listu, dotyczące mianowicie tego, że był zaczęły w Moroczynie a dokończony we Lwowie.

Pomimo to Bongard nie przestawał upornie twierdzić, że we Lwowie pisał tylko do swoich rodziców i do swojej dawniej kochanki, lecz gdy zaczęto mu czytać list rzeczony, Bongard po pierwszych zarzutach przerwał czytanie, przyznając się, że on ten list pisał.

Treść powyżej wymienionego listu jasno przekonywała, z jednej strony, że Bongard prowadził z Mierosławskim tajemną korespondencję, dążącą do wyzyskiwania środków, w celu obalenia prawnej władzy w Królestwie Polskiem za pomocą zbrojnego powstania, z drugiej zaś, że Bongard należał już do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu wywołać zbrojne powstanie. W tym zamiarze przyjął on na siebie, stosownie do wyboru rewolucyjnego stronnictwa, tytuł przedstawiciela Hrubieszowskiego okręgu rewolucyjnego, do składu którego weszło 8 miast; wygotował okólnik do reprezentantów tych miast, zalecając im zbieranie pieniędzy i wiadomości o uczestnikach związku i o usposobieniu umysłów pomiędzy włościanami, uorganizował towarzystwo wzajemnej pomocy, mające rzeczywicie na celu zbliżenie osób działających zgodnie z widokami stronnictwa rewolucyjnego; rozpowszechniał podburzające gazety i rewolucyjną godła, i w ogóle brał jak najbardziej czynny udział w wyzyskiwaniu i przygotowaniu środków do powstania.

W następnych badaniach, Bongard przedewszystkiem wzbudzał listy uporne wskazywać osobę, za pośrednictwem której odbierał listy od Mierosławskiego, wyznał, że wciągnięty był do przyjęcia udziału w przestępstwach zamiarach stronnictwa rewolucyjnego przez niejakiego Leona Frankowskiego, podającego się za członka Warszawskiego komitetu rewolucyjnego, który przyjeżdżając do niego kilkakrotnie, namawiał go do przyjęcia tytułu przedstawiciela Hrubieszowskiego rewolucyjnego okręgu, wkładając na niego obowiązek zbierania jak najwięcej pieniędzy, już to z dobrowolnych składek, już z rozprzedaży podburzających gazet, emblematycznych oznak, jak również objędzania okolicznych miast, dla ustanowienia miejskich reprezentantów i rozpoznawania osób, na których możnaby w każdej chwili polegać.

Przytem wręczył mu Frankowski: program komitetu

rewolucyjnego, (który dołączywszy Bongard do listu odesłał Mierosławskiemu) rewolucyjne gazety, proklamacje do wojsk rosyjskich, różne emblematyczne medale i obrazy i t. p.

Przedmioty te po części rozprzedał on różnym osobom, a zebrane za nie pieniądze wręczył Frankowskiemu, po części zaś zniszczył przed rewizją.

Oprócz tego, Frankowski obiecał mu przysłać drukarnię, dla drukowania w ruskim języku odezw do wojska, ale zamiar ten nie przyszedł do skutku, bo Bongard nie miał dostatecznego na to u siebie pomieszczenia.

Dalej, Bongard, przyznając się do uorganizowania towarzystwa wzajemnej pomocy i do układu okólnika do miejskich reprezentantów, dodał, że miał bardzo ograniczony udział w działaniach stronnictwa rewolucyjnego, i że Mierosławski, którego on osobiście nie znał i od którego jeden tylko list odebrał, prawdopodobnie udawał się do niego w skutek czyjejś rekomendacji, chcąc powziąć wiadomość o usposobieniu umysłów w tamtejszej okolicy i o istniejących w kraju tajnych towarzystwach.

Za dowód przeciwko powyższemu zeznaniu Bongarda służy list jego pisany do Mierosławskiego, w którym wyrażając życzenie prowadzenia z nim nadal korespondencji i udzielając mu tajemnicę szczególnych chemicznych atramentów, prosi między innymi Mierosławskiego, aby wspomagał go swymi radami, donosił o działaniach i środkach, jakimi rozporządzają zagraniczni członkowie, o swoich projektach, dotyczących doprowadzenia powstania do skutku, aby przysyłał okólniki i broszury pojawiające się za granicą, a będące jednym z najwewnętrznych środków działających na umysły i tym podobne.

Po ukończeniu śledztwa, Bongard oddany został pod sąd wojenny.

Przed sądem wojennym potwierdził Bongard zeznania swe złożone podczas śledztwa.

Sąd wojenny, rozważywszy wyżej wymienione okoliczności, uznał Bongarda winnym: 1) prowadzenia tajemnicy, a na szkodę państwa korespondencji ze znanym wychodźcą Mierosławskim; 2) należenia do tajnego towarzystwa rewolucyjnego, mającego na celu wywołać zbrojne powstanie, dla obalenia w Królestwie Polskiem prawnej porządku; 3) brania udziału w przygotowaniu środków do powstania i samem powstaniu.

Za te przestępstwa, sąd wojenny na zasadzie §§ 83, 96, 196 i 606 Księgi I-iej Ustawy głównej wojennej (wydanej w 1859 roku) i §§ 185, 276, 283 i 360 I-iej księgi Tomu XV Zbioru Praw (wydanego z roku 1857) skazał Bongarda, po pozbawieniu go wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Po przedstawieniu przez sąd wojenny sprawy do rewizji, Bongard podał do Jego Cesarskiej Wysockości Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie Polskiem prośbę o ulaskawienie, przez wzgląd na szczerość jego zeznań i na to, że on jako cudzoziemiec nie powinien być odpowiedzialnym za list pisany do Mierosławskiego, tem bardziej, że wysłał ze Lwowa w Austrię.

Polowy Auditorjat, roztrząsawszy z należytą uwagą sprawę Bongarda, uznał wyrok sądu za prawny i zupełnie zgodny, z okolicznościami towarzyszącymi sprawie. Przytem w przedstawieniu swoim do Jego Cesarskiej Wysockości i namienić, że prośba Bongarda o ulaskawienie nie powinna być uwzględniona, ponieważ zeznanie jego, jak się z powyższego pokazuje, dalekie było od szczerości i spowodowane jedynie zupełnem przeciwieństwem dowodami; nadto zaś, niezależnie od tych przestępstw, o których Bongard stanowczo został przekonany, a za które podlega on oznaczonej przez sąd karze, będąc winnym prowadzenia podczas pobytu w granicach Królestwa Polskiego, korespondencji z wychodźcą Mierosławskim na widoczną szkodę państwa, w ścisłem zastosowaniu się do § 186 Kodeksu kar głównych i poprawczych, podlega odpowiedzialności na równi z poddanymi Królestwa. Jeżeli zaś Bongard, dla ukrycia swoich występnych zamiarów, uciekł się dla przesyłania listów do Mierosławskiego, do pośrednictwa zagranicznych pocztotomów, to tylko świadczy o dobrze przezeń obmyślanym planie, dla pewniejszego spełnienia zamiarów i nietylko nie zmniejsza, ale właśnie powiększa stopień jego winy.

Jego Cesarska Wysockość Namiestnik w Królestwie Polskiem, przy konfirmacji wyroku Nijaskawiej rozkazał: przestępcę Bongarda, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 12.

*) Prawo karne wydania 1847 r. (Kodeksu Kar) §§ 176, 254 261 i 332.

Dział nieurzędowy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Posład ogólny.

Mowa, wyrzeczona przez cesarza Franciszka-Józefa dnia 17 grudnia przy zamknięciu sejmiku rady cesarstwa, której wierny przekład czytelnicy znajdą w dzisiejszym Kurjerze, sprawiła w całym Niemieczech ogromne wrażenie. Już nieraz mieliśmy zręczność wypowiedzenia naszych przekonań o państwie 20 października 1860 i ustawie 26 lutego 1861, na których rząd postanowił oprócz jednolitego cesarstwa i rozwój konstytucyjnego życia w różnorodnych królestwach i ziemiach, jakie w skład jego koleją wieków, drogą dziedzictwa, wiana, zamian, lub zdobyczy, weszły. Wynurzyliśmy wątpliwość, aby różnorodne pierwiastki kiedykolwiek w zgodną i jednolitą całość spłynąć się mogły i nie możemy nawet przyjąć do tego przeświadczenia, że miejscowe sejmy, jakkolwiek mądrze obmyślane, usuną niedogodności, jakie różność początku, potrzeb i dążeń, tak niepodobnych do siebie wyznaniem, mową, obyczajami i przeszłością dziejową ludności, za sobą prowadzą. Węgrzy mianowicie, niepodobna, aby się stożamiły, ten naród tysiąc lat przeżył pod osobną rodzinną konstytucją, zapomnieć o niej, wyrzec się tej odwiecznej i najdroższej pamiątki po przodkach nie może i przedstawicieli swoich za granicą własnego kraju, na sejm, na którym w obec mowie obrady toczyć się mają, nigdy dobrowolnie nie wyszły. Co do samej konstytucji, co do objętych w niej rękami swobod obywatelskich, większa lub mniejsza jej niedoskonałość nie jest rzeczą stanowczą. Dzieje uczą, a dzisiejszy przykład Anglii w sposób niezbity dowodzi, że sama głoska ustawy nie jest wszystkim, że najwyższa nawet jej dokładność, najrozsądniejsze objęcie stosunków i potrzeb społecznych ustąpić musi przed doniosłością obyczaju, przed zro-

zumieniem ducha, przed uszanowaniem jej świętości i przed wiarą narodu w jej skuteczność. Jest to prawda tak wielka, że najniebezpieczniejsza, średniowieczna nawet konstytucja, może zapewnić szczęście kraju, kiedy rząd z jednej strony szczerze ją wykonuje, a naród z drugiej za obręby służących sobie praw nie przekracza, i kiedy wzajemne sprzeczne roszczenia nie silą się zwiznać tej równowagi, jaka dla dobra społecznego między prawami władzy i należyciami narodu, konieczne istnieć powinna. Tak więc, być bardzo może, że ani dyplomata pałdźniernikowy, ani ustawa lutowa, nie zleżą Austrii pod względem politycznym w jedną spójną i nierozdzielalną całość; ale nie idzie za tem, aby pod ich szczerem i sumiennym wykonywaniem światło i sprawiedliwość nie rozciągnęły swojego błogostanowego wpływu, aby zdroje pomyślności ogólnej dobroczynnych skutków swoich wyrzucić nie miały, aby nakoniec bujny wzrost udoskonaleń społecznych pod każdym względem nie podniósł oddzielnych ludności na wysoki stopień cywilizacji i nie otworzył przed nimi szerszego widnokręgu ich przyszłej doli.

Czy mowa cesarska będzie początkiem nowej ery dla Austrii, czy ten głos pojednawczy zwycięży niepożyte pierwiastki nurtujące wymarzoną jednolitą austriacką? To pytanie jest tak głębokie, w tyle tajemnic przyszłości spowite, że trudne, aby najprzenikliwsze oko we mgle dalszych zdarzeń stanowiącą odpowiedź dojrzeć mogło. Ale, że w obecnej przynajmniej chwili, ta mowa umysły porwane prądem różnych dążeń uspokoi, że wiarę w szczerość rządu zaszczepi, rzeczą jest niezawodną. Być bardzo może, że, jak się to nader często zdarza, zła wola, przesady, lub osobiste widoki otaczających tron doradców, zniweczą zamiary cesarskiego mowcy; niemniej atoli należy mu wdzięczność za to, że ani najlżejszym wyrazem nie zdrasnął ani Węgrów, ani Włochów, ani Czechów, ani Polaków, z których dwa pierwsze narody spółdzielni swojego w powszechnym sejmie cesarstwa zupełnie odmówiły, a przedstawiciele

dwóch drugich, kiedy chodziło o uchwałę podatków, zupełnie się od obrad usunęli.

Zapewne zadanie sejmiku było trudne, lecz zaprzeczć w żaden sposób niepodobna, jak to słusznie Wschodnio-niemiecka poczta wyraża: że pod względem dojrzałości ducha politycznego, najlepszej woli, mężkiej niezależności, wymowy i godności postępowania, sejm rady cesarstwa dorównał najdosłowniejszym parlamentom stałego ładu. Austrija może z zadowoleniem godzić miłości własnej patrzyć na pierwszy okres rady cesarstwa. Postępowanie izby poselskiej, a nawet w pewnym względzie izby panów w Wiedniu, zjednalo im poważanie za granicą i ożywiło na wpół zamartłą ufność części wielkiej niemieckiej ojczyzny. Nawet statczni przeciwnicy austriackiego rządu w dzieńnikarstwie niemieckim przyznać musieli, że rada cesarstwa z równą godnością jak rozsądkiem pracowała nad przyswojeniem konstytucji na tem nowem dla niej polu. To zadanie niebyło łatwem, pomyślawszy o trudnościach, które pokonać należało. Wprawdzie praca rady cesarstwa nad utworzeniem parlamentu powszechnego, okazała się dotąd bezowocna. Przedstawicielstwo krajów za Lejtą leży jeszcze we mgle przyszłości, ale co do ziem i królestw, które na mocy konstytucji lutowej wyprawiły posłów do Wiednia, trudność zdaje się być ostatecznie zatfawioną. Najgłośniejszą wynikiłością tego 20-to miesięcznego sejmiku, jest nabyta oczywistość, że zasady konstytucyjne, że rząd parlamentarny nietylko dla się urzeczywistnił w Austrii, lecz że przedstawia jedyną drogę do osiągnięcia zgody między rządem i ludami.

Niepodobna, aby wypadki obecnie ukończonego sejmiku nie miały przynieść prawdziwej pociechy; bo jest to pierwszy sejm w Austrii prawidłowie zaczęty i prawidłowie skończony, pierwszy otworzony i zamknięty przez cesarza. Pominawszy z rozumnem pozbawieniem spory o przywłaszczenie władzy przez ministrów, o domaganie się zbytlicznych może ro-

szczeń przez posłów; wypadki osiągnięte widocznie są w oszczędzeniu kilkudziesięciu milionów rozchodów i w zniewoleniu rozmaitych wydziałów służby rządowej, aby uczynić ją coraz mniej nakładną dla kraju. Przedstawicielstwo weszło już raz na drogę rządowej oszczędności, ministrowie przywykać potęgli do słuchania głosu posłów, jest więc nadzieja, że w tej mierze ci co placą nie zaś ci, którzy rozchodują rozstrzygać poczyna.

Sejm rady cesarstwa nie zawahał się przyzwolić na wymagania rządu tam, gdzie uznał ich słuszność, wiedział on, że to nadawali jego własność w narodzie, ale miał odwagę, stawić czoło nawet naganie, skoro sumienie mówiło mu, że dobro ogólne inaczej postąpić mu nie pozwoliło. Powiększenie podatków, podwyższenie stępla i wpisu będzie dotkliwym, ale sejm znalazł, że było nieuchronne, bo raz przecie należało położyć koniec pożyczkom i zamknąć ochęć niedoboru. Rada cesarstwa dostarczyła rządowi środków istnienia, ale wymogła też na nim kilka praw najistotniejszych, będących rękami rzeczą i duchowego życia ludu. Uchwalone ustawy są nieliczne, ale wielkiej doniosłości; na tem wszystko polega, jak doradcy korony wykonają je zechcą. Lud ma słowo cesarskie wyrzeczone dnia 17 grudnia; jeżeli więc obietnice ziszczone nie zostaną, łatwo zrozumieć, że oskarżać o to tylko możnawadźców będzie powinien i że ich jedynych do odpowiedzialności pociągnąć będzie miało prawo. Bo wnet po wyrzeczeniu tej mowy dzienniki odezwaly się, że słowa cesarskie wyrwały się głęboko w sercach ludu, że napełniły je radością. Mysł, że konstytucja austriacka, w harmonijnym i niezależnym rozwoju ze swoim wybitnym znamiennem, stała się na zawsze wspólną własnością, i że cesarz potwierdził ją uroczystem słowem, wiała ufność w prawowitość stosunków tronu z narodem, utworzyła ogniwa łąki i wierności, zdolne zapewnić i utrwalić porządek i spokój społeczny.

Przebiegając koleją wyobrażeń, wyrażonych w mo-

wie cesarskiej, obywateli myślący (a w mowach tego rodzaju, każde słowo waży) łatwo odkryją główną jej zasadę. Cesarz wzywa w niej członków rady cesarstwa do działania w duchu konstytucji, oświadcza, że dotrzymać jej ma niezłomną wolę, zapowiada, że chce uzupełnić rozpoczęte dzieło i stanowczo oświadcza, że to inaczej osiągnąć się nie da, tylko na wskazanę przez konstytucję drogę, której trwałość i nieprzerwane życie przyrzeka przez obietnicę prędkiego zwołania nowego sejmiku.

Ala nie tylko w samej Austrii mowa cesarska sprawiła dobre wrażenie; w Prusiech, gdzie obecny stan tak głęboko zasnuwa wszystkich miłośników kraju; gdzie wyznawcy konstytucji trwożą się zuchwalstwem pana von Bismarck i jego namyślonych współpracowników; gdzie nakoniec wsteczni nie wahają się bezczelnie twierdzić, że nie jest występkiem rzucić bez budżetu, — prawdziwi mężowie stanu tego kraju o czoko oplakują, że to nieszczerne zasłanianie stronnicstwa feodalnego wydarło z rąk Prusom kierunek Niemiec w ich dążeniach do jednolitego państwa. Gazeta Kolońska, odznaczająca się sumiennością postępowania, głębokim poglądem na współczesne dzieje, odważa swych przekonań i umiejętnością śmiałości ich wypowiedzania, najlepiej określiła doniosłość cesarskiej mowy, w tych krótkich wyrazach. Austrija miejsce Prus w Niemczech zajęła!

Niech nas nikt nie posadza, żebyśmy mieli być tak łatwowiernymi, że mowa Franciszka-Józefa jest arką przymierza, między niemiecką przewagą w Austrii a licznymi nierównie różnoplemiennymi ludnościami. O, bynajmniej; spokojne i poważne słowa cesarskie, nie przerodzą urzędników niemieckich, nie stłumią w ich duszach tej wiekowej nienawiści, tego dziwnego trybu, jakim zwykli zalać i upokorzać podwładne narodowości; ale to pewna, że też słowa nadadzą krzywdzonym śmiałość odwrotu się do opieki prawa, którego wszechwładztwo cesarz uroczyście oznajmił. Pod tym nawet względem mowa Franciszka-Józefa jest pocieszającym zdarzeniem.

W Prusiech rzeczy wiktają się coraz niebezpieczniej. Nowi współpracownicy pana von Bismarck postępują samowładnie, pragną być zaświmówić, że nie oni, ale przedstawiciele narodu konstytucyjnie łamią. W przeszłym numerze Kurjera, podaliśmy treść okólnika ministra sprawiedliwości hr. zur Lippe do wszystkich sądownictw pruskich, zakazujących sędziom wszelkiego stopnia, wyznawania odmiennych zasad politycznych od tych, jakich trzyma się minister sprawiedliwości. Dziwna to zaiste nauka w rządzie konstytucyjnym! Jeżeli panujący znajduje potrzebę zmienić kierunek swojej polityki, wówczas odda dotychczasowych ministrów i powołuje mężów, których przekonania zgodne są z nowo-obranym trybem; ale nigdy nie poniża do tego stopnia doradców korony, aby dziś zaprzeczali temu co wczoraj twierdzili, aby potępiali to, co wczoraj spełniać zalecali. Hrabia zur Lippe zapominał widać o tej najprostszej zasadzie konstytucyjnego rządu i nakazuje sędziom, aby nie wazyli się mieć własnych politycznych przekonań, aby ci, których prawo urzędu usuwa, wyjąwszy przypadek dowiedzionej i osądzonej zbrodni, zabrania, na stałości przekonań i ich części, wolność, życie i majątek obywateli polega, zmieniali zasady swoje za każdym powiewem wiatru, za każdą zmianą osoby ministra. Niedawno jeszcze, za wyzwoleńca gabinetu hr. Schwerin, ówczesny minister sprawiedliwości p. Simons, pragnąc oddalić od sędziów pruskich cień nawet podejrzenia drobnego służebnictwa, wyjął rozkaz królewski, że prawo starszeństwa będzie jednym przewodnikiem, w posuwaniu urzędników sądowych na wyższe posady; hrabia zur Lippe, niwecząc szlachetny wpływ tej mądrej ustawy, zachęca ponętą fask i grozi postrachem przesładowania, urzędnikom nie za ich sędziowskie, ale obywatelskie postępy. Hrabia Eulenburg, minister spraw wewnętrznych, najwyższy zwierzchnik wszystkich urzędników administracyjnych, tym pewniejszy ich uległości, że jak to inaczej być nie może, są w każdej chwili odwołalnymi, wydał okólnik do naczelników prezesów ośmiu prowincji, z których się państwo pruskie składa i rozkazał w nim zasady dotąd w krajach konstytucyjnych niestychane. Rząd może, i w danych zdarzeniach nawet powinien, wymagać po urzędnikach administracyjnych bezwarunkowego posłuszeństwa, może otwarcie im zapowiedzieć, że jeżeli różnią się w politycznych przekonaniach od przekonań władzy, sumienie nakazywać im powinno natychmiast ustąpić z posady; ale wymagać, aby znaczenie i wpływ, jakie im urząd nadaje, obracali na polityczne apostolstwo, to zanadto. Takie przepisy, z jakimi hrabia Eulenburg wystąpił, prowadzą bitym gościncem do zachwiania a nawet zniewolenia wszelkiej obywatelskiej moralności. Okólnik hrabiego Eulenburg jest tym niebezpieczniejszy, im jest silniej rozumowany, i im bardziej zaleca się jednemu i nadobnym wystąpieniam.

Adresy na chwilę przycichły, ale ośmielony ich zuchwalstwem duch feodalny, podnosi coraz dumniej głowę i grozi zdeptaniem praw i należytości służących stanowi średniemu. Wsteczni, a na ich czele ministrowie sądzą, że byleby słowo konstytucja w ustach mieli, wolno im rządzić samowładnie. Trzymając się formy, nie ducha konstytucji, chcą zwołać izby, mają już przygotowany budżet, na lata 1863 i 1864, nawet prawo o reorganizacji wojskowej, w niektórych szczegółach zmienili, ale całemu działaniu swojemu nadali taki nastrój, iż zdawało by się, że Prusami nie ustawa, ale wola osobista rządzi.

Tymczasem, ten tryb postępowania, tak sprzeczny z dziejami podaniami pruskimi, znaczenie ich polityczne w Niemczech silnie zachwiał. Wiadomo, że drugorzędne państwa niemieckie, już oddawna zardrośnięte okiem na rzeczywistą potęgę i moralną przewagę Prus patrzyły, że dawne, zwłaszcza elektorskie domy, jak na przykład saski i bawarski, które tyłu cesarzów rzeszy niemieckiej dostarczyły, czuły się

upokorzeni, że równy a nawet młodszy od nich dom elektora brandeburskiego, tak nagle wzbił się nad nimi i blaskiem swoim pograżył je w cieniu. Lecz więcej niż ta boleść miłości własnej, zatrwżyła drugorzędnych panujących ta okoliczność, że ich poddani wszystkie nadzieje jednolitej niemieckiej ojczyzny, w działaniu Prus upatrywali poczęli. Od wojny włoskiej, te trwogi spotęgniały; przykład Piemontu był tak zastraszający, że wnet w Bawarii, w Württembergu, Hanowerze i Saksonii, obmyślać poczęto środki, aby w Niemczech nie ziszcilo się to, co za Alpiami z taką bystrością, w śród takiego uniesienia ludu, dokonaniem ze zgrozą ujrżeli. Wnet w tymże 1859, rząd pruski, który wówczas pod wyzwoleńcem kierunkiem hrabiego Schwerin, trzymał się jeszcze narodowych podań, obmyślać poczęł, dla nadania większej spójności zbiorowej niemieckiej sile zbrojnej, sposoby, aby główne jej dowódcy królowi pruskiemu zostało przez sejm związkowy poruczone. Austrija wdana w strasliwą wojnę z Włochami i Francją, przeszkodzić temu nie mogła, ośmieliła więc drugorzędne państwa niemieckie do zawarcia tak zwanej ligi würtzburzkiej, która korzystając z chwiejności króla Wilhelma, potrafiła zniweczyć zamiar mianowania króla pruskiego Agamemnonem germańskim. Wprawdzie wyzwoleńcy gabinetu hr. Schwerin, nie dał się zrazić tem niepowodzeniem i na innej drodze dojsz do tegoż celu postanowił. O to zagajone zostały układy z mniejszymi księstwami niemieckimi, mocą których, dany przykład przez księcia Ernesta sasko-koburskiego, któremu całe Niemcy tę sprawiedliwość oddają, że najsłachetniej pojmuje potrzebę wspólnej ojczyzny, i że całą duszą gotów jest do wszystkich choćby największych poświęceń, dany mówimy przykład, znalazł chętnie naśladowanie. Układy o przejściu pojedynczych wojsk książęcych pod dowództwo pruskie, jedne za drugimi dochodzić do skutku poczęły, gdy nagle zerwana zgoda między gabinetem i przedstawicielstwem pruskim, dalszy postęp tej politycznej roboty przecięła.

Liga würtzburzka odczęła; Austrija, wybrnąwszy na chwilę z krwawej i nakładnej we Włoszech wojny, nie wystąpiła dumnie naprzód, ale całą chwałę walki z Prusami, sprzymierzoną z sobą lidze würtzburzkiej zostawiła. Prusy za wyzwolenych swoich czasów, oświadczyły gotowość stanąć na czele reformy Związku niemieckiego, lecz nie wytyłmaczyły swej myśli. Król Wilhelm wzdragając się na ciele nawet podejrzenia, że reforma przez Prusy zagajona obróci się na pomnożenie ich potęg i pociągnie za sobą nadwładzenie państw drugorzędnych, gdy więc rząd berliński stanowczo i w sposób oznaczony swojego planu reformy nie wypowiedział, liga würtzburzka i na tej drodze go ubiegła i wytyczała na sejm związkowy projekt do prawa, który mimo błahą swą doniosłość, miał przynajmniej tę zasługę, że uznawał potrzebę reformy i zagajał jej początek. Wiadomo, że sejm związkowy składa się z jednej tylko izby; liga würtzburzka, pochwytywszy myśl podsunętą sobie przez Austrię, chce tenże sejm przetrwać na obraz i podobieństwo wiedeńskiej rady cesarstwa i jak w Austrii pojedyncze królestwa i ziemie wyprawiają ze swoich sejmów umocowanych do Wiednia, dla złożenia tam izby poselskiej, tak liga chciała, aby zgromadzenie prawodawcze wszystkich krajów niemieckich wyprawiało z gron swoich umocowanych, dla złożenia we Frankfurcie drugiej czyli poselskiej izby związkowego sejmu, bo dotychczasowi pełnomocnicy rządów składają izbę panów. Rzecz oczywista, że to nowe przeobrażenie sejmu byłoby tylko mamiłdem, przeznaczonym na niejaki czas do uspokojenia pragnień niemieckiego ludu, że tego rodzaju reforma nie wydałaby żadnych owoców, nie zbliżyłaby ani na włos do mety, wielkiej sprawy jednolitych Niemiec. Ale würtzburzkiej lidze wcale nie chodziło o utworzenie czegoś trwałego, chciała ona tylko wzmocnić ludom niemieckim, że o reformie i rozwoju swobod wówczas myśli, kiedy rząd pruski we własnym państwie wolność i przedstawicielstwo narodowe tłumi. Ten zamiar powiódł się najzupełniej; Prusy nie śmieją potępić planu ligi, bo przy dziejszym wstępnym usposobieniu, pan Bismarck nie wystąpi z żadnym wyzwoleńcem przełożeniem; rzucił się więc w pieniąctwo, walczy przeciw lidze prawnostkami i twierdzi, że żadna uchwała prowadząca za sobą odmianę składu dzisiejszego związku niemieckiego, jako opartego na traktatach, inaczej jak za jednomyślną zgodą wszystkich członków od tegoż związku wchodzących, dokonana być nie może. Pan Bismarck nie wahał się nawet zagrozić, że jeżeli sejm frankfurcki większością zgłasza utworzenie izby poselskiej, wówczas Prusy ze związku wystąpią, a tem samem to najpotężniejsze ciało polityczne w Europie nieodroźnie runie. Dotąd projekt ligi roztrząsany był tylko w komisji, większość za nim była stanowcza, bo tylko pełnomocnicy pruski i badenski, przeciw utworzeniu izby poselskiej mówili. Sprawozdanie komisji, wytoczone będzie na ogólne zgromadzenie sejmowe, dnia 22 stycznia a wówczas okaże się, czy liga würtzburzka, która śmiałością postępowania o całe niebo Prusy prześięga, przy raz powziętym zamiarze wytrwa i czy pan Bismarck będzie miał dosyć serca Związek niemiecki, to przedawnione już i sprzeczne z nowoczesnymi zasadami polityczne ustanowienie, rozprządzi.

Pod tym względem korespondencja St. E. na podaje ważną wiadomość, zasługującą na to, abyśmy ją czytelnikom Kurjera udzielił.

„W kołach berlińskich politycznych, mówi ten dziennik, roztrząsane jest teraz pytanie, co Prusy uczynią, jeżeli w skutek zagłosowania sejmowego na dniu 22 stycznia, zmuszone zostaną odwołać posła swojego z Frankfurtu? Co w ciągu tej zatargi stanie się z twierdzami związkowymi, z ich uzbrojeniem, załogami, zapasami wojennymi i t. d.? Ludzie poważni sądzą, że Prusy przybiorą postawę doraźną i wybitną, że nie cofną się przed żadną wynikłością. Wszakże Gazeta elberfeldzka, uchodząca

za organ pana von Aderswald, osobistego od lat dziecinnych przyjaciela króla Wilhelma, zdaje się że widzi rzeczy w barwach zbyt posępnych, kiedy mówi: „Zbliżające się zdarzenia już cień swój rzucają. W powietrzu okazują się zgubne objawy, zwiastujące straszną burzę, zbierającą się przeciw Prusom, na brzegach Dunaju. Niewidzialna ręka pisze już na politycznej budowie pruskiej ołomunieckie słowa: Manne, Tekel, Fares.

Bez wątpienia stan rzeczy w Austrii lepszy jest od naszego, i cesarz Franciszek Józef miał szczęście, iż mógł pożegnać przedstawicieli rady cesarstwa, wyrazami pełnymi serdeczności.

Jeszcze nadzieja pojednania zupełnie nie zginęła. Dzienniki berlińskie z dnia 23 grudnia umieściły wiadomość, że p. von Bismarck, odpowiadając na mowę jednej z deputacji powiatowych, (Kreismarkt) miał wyrazić następujące wyrazy:

„Zaprzeczyc niepodobna, że dążenia większości izby poselskiej, objawiały, mianowicie w ostatnich uchwałach, zamiar przekroczenia granic zakreszonych przez konstytucję, lecz nie zapominajmy, że przeciwnicy nasi są synami naszego kraju, że są naszymi współobywatelami, i mają również z nami prawo do opieki państwa. Dla tego też król wyciągnął rękę do zgody, a rząd jego ufa, że uczyni to nie napróżno.

Jeżeli te słowa mają mieć rzeczywiste znaczenie, pan Bismarck powinien rzucić się wstecznych zamiarów i wrócić na drogę, na której jedynie znajdzie wewnętrzne uspokojenie kraju, tudzież stracony wpływ na Niemcy i odzyska poważanie Europy.

Czytelnicy nasi znajdują w następnym N. Kurjera obszerną depeszę księcia Gorczakowa w sprawie greckiej. Podkanclerzy przebiega wszystkie działania gabinetu, od dnia w którym otrzymał pierwszą wiadomość o rewolucji greckiej, aż do dnia 2—14 grudnia. Oddaje on zupełną sprawiedliwość postępowaniu hrabiego Bludowa, ministra rosyjskiego w Atenach, który przed odebraniem jeszcze instrukcji swojego dworu, w myśl jego zupełnej trafti, i najmniejszemu słowem nawet nie obudził w Grekach nadziei, że książę Mikołaj Leuchtenbergski, (urodzony 4 sierpnia 1843) koronę ich przyjąć może; bo miał obecne w pamięci zobowiązania traktatu londyńskiego 1830 roku, wyłączone członków rodzin panujących trzech mocarstw opiekunów. Wkrótce oświadczenie gabinetu udzielone rządowi angielskiemu i francuzkiemu, nauczyło, że cesarz postanowił zastosować się jak najściślej do rzeczonych zobowiązań i żadnemu z członków swego domu nie dozwolił ubiegania się o berło hellenickie. Podkanclerzy pisze dalej, że pierwszą jego myślą było przesłanie dworowi bawarskiemu zbiorowej noty, z zapytaniem, czy tenże dwór, z odwołaniem się do konferencji londyńskiej, nie przedstawi kandydata, który byłby gotów spełnić warunki przepisane przez konstytucję hellenicką, a potwierdzone przez traktat londyński 1832. Anglia i Francja były innego zdania: uważały one, że dom bawarski tylko w drodze przymusowej mógł by na tron wrócić, ale lord Napier, poseł angielski przy dworze Cesarza Aleksandra II, oświadczył dnia 6 (18) listopada księciu podkanclerzemu, iż gabinet grecki, za rzecz właściwą, aby trzy państwa opiekunów, w zbiorowym oświadczeniu, uwiadomiły rząd tymczasowy grecki, że żaden z książąt spokrewnionych z dworami opiekunów, nie może być na tron grecki wybrany.

Nie zdało się księciu Gorczakow, aby ten krok zbiorowy był potrzebny. Udzielona jednak postępowi angielskiemu odpowiedź, opacznie była w Anglii pojęta, zdawano się w niej widzieć myśl wstępną, i tajony zamiar nie odbierania Grekom nadziei, że książę Mikołaj Leuchtenbergski mógł by w danym razie przyjąć koronę.

Wszakże to chwilowe podejrzenie wkrótce zniknęło, dwory przysły do porozumienia, i dziś działają zupełnie zgodnie, co jak książę Gorczakow kończąc depeszę swoją wyraża, odpowiedział ogólnie zasadzie polityki Cesarza Aleksandra II, polegającej na szczerem i prawem porozumieniu się wielkich mocarstw, dalekiem od wszelkiego politycznego współzawodnictwa, od wszelkiej samolubnej rachuby, bo to jedno tylko zdolne jest usunąć powikłania grożące pokojowi Wschodu i Europy, powikłania, które od wojny 1856 roku, z każdym dniem rosły i nabierają więcej doniosłości.

Tak więc co do sprawy greckiej, za zgodą Europy wszystkie umowy, stanowiące prawo publiczne królestwa hellenickiego, są utrzymane w swej obowiązującej mocy. Niektóre dzienniki twierdziły, że trzy dwory, postanowiły wykreślić z konstytucji hellenickiej artykuł wymagający, aby król grecki wyznawał wiarę kościoła wschodniego, Dziennik francuzki petersburski dnia 12 (24) grudnia, poświadczając, że jest upoważnionym do stanowczego i najwyraźniejszego zaprzeczenia tej wiadomości.

Dziś niema nikogo ubiegającego się o tron grecki. Don Fernando portugalski wyraźnie oświadczył, że przybranej ojczyzny swojej Portugalii nie opuści. Wprawdzie, podług doniesienia telegraficznego z Londynu (24 grudnia), dom bawarski nie rzekł się dotąd mogących służyć sobie praw do korony, i syn księcia Luitpolda niedawno jeszcze domniemanego następcy tronu hellenickiego, książę Ludwik (urodzony 7 stycznia 1845, a więc wkrótce mający mieć lat 18), wystąpi, w skutek zapewne zrzeczenia się ojca i stryja, jako dziedzic przez konstytucję przewidziany; dla ułatwienia zaś sobie drogi do tronu, ma być gotów zastosować się do 40 artykułu konstytucji i przyjąć wyznanie panujące w Grecji. Jeżeli ta wiadomość potwierdzi się, być może, że w niedostatku innego kandydata, Grecy zniewoleni będą przyjąć tego młodszego księcia, przeciw któremu mocarstwa opiekunów żadnego zarzutu wypływającego z traktatów uczynić nie będą mogły.

Tymczasem, podług wiadomości z Londynu, w tymże dniu 24 grudnia wystąpił, rząd angielski oświadczył, że pragnie bezwarunkowo ustąpić Grecji wyspy Jońskie; że mocarstwa, które podpisały traktat

moć którego orędownictwo siedmiu wysp poruczone Wielkiej Brytanii, wezwane będą do rady i uczestnictwa w tem ustępstwie. Spółcześnie lud Joński, w drodze powszechnego głosowania, objawić powinien wolę swoją i zgodę na zlanie się z Grecją.

Dziennikarstwo austriackie strwożyło się wiadomością o tym szlachetnym postępie angielskiego rządu. Wschodnio-niemiecka poczta sądzi, że jeżeli królowa Wiktoria zrzeka się orędownictwa, rzec by się go powinna na sultana, w widoku pokrzepienia całości otomańskiego cesarstwa. „Bo jeżeli to ustępstwo, mówi rzeczony dziennik, ma być dokonane istotnie i bewarunkowo, będzie to niezawodnym hasłem, że Anglia wyrzekając się polityki aż dotąd popieranej na Wschodzie, możliwemu upadku państwa otomańskiego poczyniła za blizką. Podobna zmiana w polityce angielskiej, odbiła by się sposobem najniebezpieczniejszym w położeniu Austrii, bo data by zachęte walkom powstańczym, w imię zasady narodowości. Anglia dotąd przywiązywała wielką wartość do przyjaźni z Austrią, bo oba państwa miały na celu zachowanie cesarstwa otomańskiego. Ale skoro Anglia zmieni przekonania swoje w tym względzie, drogi wspólnej polityki rozbiegają się w kierunkach wprost przeciwnych, i okres nowych dziejów rozwinie się przed światem. Niezłębiona tajemnica!

Nie dodamy ani słowa do tych pełnych znaczenia wyrazów, ale to pewna, że wszystkie serca prawe, wszyscy wyznawcy wiary chrystusowej w gorącej modlitwie błagają Boga, aby zajaśniał dzień zmiany polityki angielskiej, aby obrona przez to wielkie państwo półkuli przeciw krzyżowi nakoniec ustała!

Z Grecji ostatnie obszerniejsze nieco wiadomości dochodzą do dnia 13 grudnia. Podług nich, wybory postów na zgromadzenie narodowe już ukończono. Głosowanie powszechne miało dnia 14 mianować króla i jednomyślnie okrzyknąć księcia Alfreda. Nadastane przestrogi z Londynu powinny by oziębły zapał; postowie dwóch innych dworów przypomnieli rządowi tymczasowemu protokół 1830. Ale wszystko napróżno, bo dzienniki skrajne wołają do ludu: „Nie daj się oszukiwać; dyplomacja ma swój właściwy język, kiedy zaprzecza, znaczy, że twierdzi, a więc śmiało i wytrwale; umiejmy tylko chcieć silnie, a wola narodu zwycięży. Ale kiedy pierwszy urzędnik francuzki, rzucając nam pył w oczy, potrafi oziębły zapał ludowy, Anglia zrazi się i nie da nam królewicza Alfreda!

Skargi na rząd tymczasowy, że nietylko nie zachował bezstronności w wyborach postów na zgromadzenie narodowe, ale dopuścił się jawnych gwałtów, napędzają dzienniki greckie. Wszakże te skargi tchną duchem tak namiętnym, że trudno dać im zupełną wiarę.

Sprawiedliwie zadziwia, że w czasie tak gorącym dla Grecji, podawane przez dzienniki wiadomości telegraficzne są tak rzadkie i spóźnione. Czyż by i w tem miała ukrywać się jaka tajemnica? Z depeszy umieszczonej niżej, z Paryża z dnia 25 grudnia wieczerem, czytelnicy dowiedzą się, że ojciec święty przychylił się nakoniec do zaprowadzenia w państwie swoim reform: w skarbowości, administracji, policji i wojskowości. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, świat katolicki ucieszy się, że Rzym uznał potrzebę zaspokojenia wymagań nowoczesnej społeczności. Nie ludzimy się nadzieją rozległych ustępstw; nie oczekujemy konstytucji w ścisłym znaczeniu tego słowa, poprzestaniemy na cząstkowych nawet ulepszeniach, na szczerem wyznaniu, że dzisiejszy rząd świecki, nie jest arcydziełem mądrości ludzkiej i że potrzebuje ulepszeń. Ale jeżeli zapowiedziane reformy mają tylko służyć potrzebom mactwa politycznego we Francji, jeżeli mają tylko ułatwić przejście adresu w senacie i izbie prawodawczej w Paryżu; jeżeli pozory, że książę de la Tour d'Auvergne zmienił dotychczasową politykę wewnętrzną kardynała Antonellogo; dopomoga tylko do zyskania na czasie, a potem z jakiegokolwiek wymysłu pobudki, nagle zapowiedziane reformy cniemami zostaną, wówczas lekkać się przysądzi, aby ta budowa fałszu przez p. Drouyn de Lhuys obmyślana nie runęła na jego własną głowę. Wolelibyśmy, żeby owoce zapowiadanych reform przekonały o omyślności naszych domysłów, bo przyniosły by to choć cząstkową ulgę, w nieznosnych cierpieniach, jakie cięża na ludność, pozbawioną wszelkich praw obywatelskich, w państwie kościelnym i zbliżyło by pojednanie, między Piusem IX i Wiktorem Emmanuelem.

W przyszłym poglądzie obszerniej pomówimy o Stanach Zjednoczonych, do czego poda nam zręczność przyniesiony przez dzienniki tekst poselstwa prezydenta Lincolna.

W chwili, w której to piszemy, już ogromna bitwa między związkowymi i oderwanicami pod Fredericksburgiem w dniach 13, 14 i 15 grudnia stoczona, musiała zakończyć się zwycięstwem jednej, a pogromem drugiej ze stron walczących; ale wiadomość o jej wypadku, ledwie jutro otrzymać będziemy mogli.

Włochy.
Turyn 18 grudnia. Dziennik Narodowości podaje niektóre szczegóły o sprawie wytoczonej dowódczom okrętów „Wiktor Emmanuel” i „Książę Geni”.

Posiedzenie sądowe dnia 17 grudnia trwało w Genui od godz. 9-jej z rana do godz. 3-jej po południu.

Najwięcej czasu zabrano odczytaniem dokumentów i zeznań pisanych, tak w sprawie oskarżenia, jak obrony.

Akt oskarżenia obwiniał o zdradę wojskową kawalera Giraud, dowódcę fregaty parowej „Duca di Genova” i kawalera Avogadro, dowódcę okrętu „Vittorio-Emmanuele”, za to, że d. 24 sierpnia 1862 roku, znajdując się w poprzek wejścia do portu katarskiego, wówczas gdy wojska sycylijskie były ogłoszone na stopie wojennej, umyślnie zaniechali: 1) Użycia środków wojennych odbędących w ich rozporządzeniach, dla przeszkodzenia, wpływieniu druzyń garibaldistowskich na dwóch pocztowych parowych pakebotach zwanych „Dispaccio Generale” i

„Abattu“; 2) że zaniechali ścigania wymienionych parostatków i nie przeszkadzali wyładowaniu znajdujących się na nich ludzi około godz. 10-jej wieczornej; chociaż już około godz. 9-jej wieździeli, że te statki wypłynęły z portu; 3) Kawaler Giraud szczególnie jest obwiniony, że tegoż wieczora, mimo widzialnej przygotowania do odplynienia, czynione w ciągu dnia przez rzeczone bandy, które nawet sam dostrzegł, podniósł kotwicę pod Katana i oddał się z wejścia do portu, tak, że wyżej wymienione parostatki wiozące wyżej wymienione drużyny i ich dowódcę Garibaldiego, mogły opuścić port i płynąć na wschód Katany, wysadzić ochotników na ostatnim brzegu kalabryjskim; że w ten sposób zniweczył działanie wojenne przez rząd przedsięwzięte, wbrew instrukcjom głównego dowódcy eskadry, instrukcjom wypisanym w rozmaitych depeszach, a szczególnie w depeszy 22 sierpnia, w której rozkazano oskarżonemu pozostać w porcie katankim i wszelkimi sposobami nie dopuszczać ani tajemnego zabrania się na okręta, ani wyładowania.

Po akcie oskarżenia odczytano list ministra Pettiti i raport kontr-admirała Albini do ministra Persano, następnie słuchano świadków.

Sąd wezwał oskarżonych, aby powiedzieli, czy mają co do zarzucenia przeciw temu co odczytano. P. Giraud rzekł, że żądał stanowczych rozkazów od admirała Albini i że fałszem jest co prefekt Tholosano twierdzi, że znajdował się na radzie wojennej odbytej z tego powodu. Pan Avogadro mówi, iż niema nic do oświadczenia.

Po wyprowadzeniu obu oskarżonych, sprawozdawca czyni swe wnioski.

Akt oskarżenia urzędu publicznego był spokojny, godny i surowy, jak przystało na ważność przedmiotu. Wprowadzono znowu oskarżonych i obrońców ich, p. Serra Casano, głos zabrał.

Mowa była święta, wzniosła i śmiała, ale ani na chwilę nie rozminęła się z godnością.

O godzinie pół do 5-jej, sąd nakazał wyjść następ dla namowy; o godzinie 5-jej znowu otworzono podwoje dla publiczności i odczytano wyrok uznający za bezasadne oskarżenie wytoczone przeciw kapitanom okrętowym Avogadro i Giraud; a więc sąd uznaje ich za niewinnych.

Skład komisji wyznaczony przez izbę dla rozstrąszenia szczegółów zbrodni jest następujący:

Pp. Saffi—Sirtori—Ronco Stefano—Castagnola—Ciccone—Argentino—Massari—Morelli Donato i Ricasoli Bettino.

Jenerał Bixio uważany jest za zastępcę, w razie, gdyby który z członków usunął się od komisji, lub nie mógł w niej zasiadać.

— Czytamy w dzienniku turyńskim *Opinione*: Wiadomości z krajów neapolitańskich o zbójctwie są wieścią zaspakajającą. Drużyny zadają wiele kłopotu, bo są liczne, ale drobne, ponieważ większe porozpraszano.

Co do bezpieczeństwa wewnętrznego w Neapolu, polepszenie jest widoczne.

Garibaldi opuszcza Pizę, dnia 20-go i wraca na Kaprę. Mówią, że pewne osoby w Neapolu zamierzają o składce na kupienie pałacu dla oddania go w darze Garibaldiemu.

— Czytamy w dzienniku turyńskim *la Stampa*: Dziennik *Diritto* twierdzi, że 55-ciu garibaldistów znajduje się w twierdzy San-Giuliano.

Szesćdziesiąt dwóch w zamku leżącym niedaleko San-Martino d'Albaro, 75-ciu w Genui w koszarach San Benigno i w szpitalu, 14 czy 15-tu tylko wsadzono na statek 11 bież. miesiąca i odesłano do rodzin.

Sądzimy, że jeżeli znajdują się jeszcze garibaldiści po twierdzach, wkrótce otrzymają wolność.

— Czytelnicy pamiętają interpellację czynioną w izbie poselskiej, z powodu uwięzienia kilku posłów w Neapolu. Na stole prezesowskim złożone były dnia 12 dwa raporty, których ogłoszenia domagał się p. Mordini; brzmią one jak następuje:

„Raport majora Pazzolini do jenerała La Marmora o postach Mordini i Fabrizzi.

„Poseł Fabrizzi przybył dnia 16 czy 17 sierpnia o godzinie 4 z rana do biura mego w Aderno, żądając, abym wydał mu list ochronny dla niego i jego sekretarza, za którym mógłby przejść nasze przednie straża na gościńcu prowadzącym do Regalbuto. Odpowiedziałem mu, że drogi nie są przerwane i że bezbronni mogą je spokojnie przebywać, a więc i on nie znajdzie żadnej przeszkody.

W skutek porozumienia się z jenerałem Mella tej nocy, w której Garibaldi wszedł do Katany, przeszedłem przez kolumnę Garibaldistów, dla udania się do Katany, abym raz jeszcze mógł znieść się z rządem w Palermo i wyprowadzić wszystkie wojska znajdujące się w Katanie.

Kiedym już wyjeżdżał, zatrzymano mię i zaprowadzono do Garibaldiego.

Znalazłem przedpokój pełny ochotników w czerwonych koszulach i wielu posłów w stroju zwyczajnym, poznałem między nimi panów Mordini i Fabrizzi.

Wychodząc z pokoju, gdzie był Garibaldi, i po rozmowie z nim, której powtarzać nie widzę potrzeby, między innymi p. Mordini i Fabrizzi odezwali się do mnie.

Rozmawiałem z panem Mordini o okolicznościach obecnych, o nieszczęściach wojny domowej i o środkach jej uniknięcia.

Powiedziałem panu Mordini, iż wiem, że ludzie należący do jego stronnictwa poddawiali żołnierzy do zbiegostwa; że pomimo kilku zdarzeń ucieczki nie sądzę, aby rozprzeżenie wojska było możliwe, i że w każdym razie ten wypadek był by największym nieszczęściem narodu.

P. Mordini odpowiedział mi, że nie podlega żołnierzy do zbiegostwa, lecz że w obecnym stanie rzeczy rząd powinien ustąpić, bo jeśli tego nie uczyni, wojsko wpadnie w rozprzeżenie.

W kilka chwil później, zostałem na nowo wprowadzony do jenerała, uwołniono mię, skorzystałem z tego dla udania się do Misterbian, do jenerała Mella.

W godzinę niemal później oznajmiono o przybyciu deputacji z Katany i z woli jenerała znajdowałem się obecnym na posłuchaniu tej deputacji.

Składała się ona z 8-miu lub 10-ciu posłów sejmowych, między innymi z panów: Fabrizzi, Mordini, Cadolini, Battaglia; nie zdaje mi się aby p. Calvino był między nimi.

P. Mordini pierwszy głos zabrał i rzekł, że jako posłowie na parlament narodowy, przychodzą prosić, radzić czy wzywać, z dokładnością wyrażenia nie pamiętam, jenerała Mella, aby nie uderzał na Katana, dla uniknięcia nieszczęść wojny domowej w murach ludnego miasta.

Jen. Mella odpowiedział, że na miasto nie uderzy, bo nie otrzymał na to rozkazu i że w każdym razie odpowiedzialność za nieszczęścia na tych spadnie, którzy gwałcą prawa i występują jak nieprzejawieni rządy i króla.

Wielu posłów, a między innymi p. Cadolini, zabierali głosy.

P. Mordini rzekł, że w tej chwili nie chce wchodzić w sprawy polityczne; że jedynym celem ich posłannictwa było uniknięcie rozlewu krwi.

Odpowiedziałem panu Mordini, że nikt w tej chwili nie myśli o poruszeniu politycznych sprzeczek; że chociaż

jest posłem, nie miał teraz żadnej władzy rządowej lub politycznej, wyższej od każdego innego obywatela; bo chociaż znajdował się tu w łebzie 8 czy 10-ciu posłów, parlament jest jednostką nie mającą ulamków, jenerał zaś Mella ze swej strony nie miał innej powinności prócz posłuszeństwa otrzymanym rozkazom, bez względu na ich rodzaj.

Ciągnąc dalej rozmowę na cztery oczy z panem Mordini, wróciłem do jego przypuszczenia rozprzeżenia wojska.

Powiedziałem mu że poddawiając do zbiegostwa pojedynczych żołnierzy, zabija tylko całą ich przyszłość; lecz że wojsko w swoim składzie pozostanie spójnym i o-prze się wszelkiemu zwodzie i szaleństwu; że nadto jego przewidywania przed kilku godzinami wyrażone nie zamienia się w rzeczywistość.

P. Mordini odpowiedział, że rozprzeżenie wojska nie pragnie, ale chce, aby rząd stał się powolniejszym do ustępstw; że Garibaldi chciał uniknąć wszelkiego starcia się z wojskiem i sądził, że tego dokaze.

Po oddaleniu się deputacji, już nie widziałem pana Mordini. Major jenerała sztabu G. Pazzolini.

Raport jenerała Arborio Mella.

W odpowiedzi na wezwanie waszej dostojności przesłane przez telegram dnia 9 bież. miesiąca do pana prefekta, mam zaszczyt oznajmić, że kiedy znajdowałem się dnia 16 sierpnia z wojskiem mojem na stanowisku Aderno, kilku posłów przybyło tamże tegoż wieczora. W ich liście słyszałem wymienionych panów Mordini i Fabrizzi, którzy zmierzali do obozu Garibaldiego pod Regalbuto. Rozmawiali oni z ludźmi cywilnymi i oficerami i odjechali w nocy.

Nazajutrz 14-tu oficerów 4-go pułku podało się do dysmisji; to mię zdziwiło, bo rozumne przestrogi ich pułkownika wstrzymały aż do tego dnia oficerów tego pułku od naśladowania zdrożnego przykładu 16-tu oficerów pułku 3-go, którzy dniem wprzód podobnie żądanie objawili.

Zrana 19-go sierpnia, gdy kolumna moja ciągnęła na Katana, idąc w tropy za Garibaldim, który mię o kilka godzin poprzedzał i już do miasta wkroczył, p. Fabrizzi prosił, abym mu pozwolił wysiągnąć czoło mojej kolumny, oświadczając mi, że jest posłem sejmowym. Z początku odpowiedziałem przecząco, lecz gdy nie przestał nalegać, pozwoliłem mu wysiągnąć kolumnę samemu tylko; na co odpowiedział, że mając z sobą sekretarza swojego, nie chciał się z nim rozstawać, a że w każdym przypadku całą odpowiedzialność na siebie bierze. W ciągu tego kolumna moja wchodziła do Misterbian, pozwoliłem więc temu posłowi, aby z sekretarzem swoim pośpieszyli do Katany.

Tegoż rana dnia 19 sierpnia, w chwili zajęcia stanowiska Misterbian, otrzymałem deputację złożoną z wielu osób, w łebzie 8-miu czy 10-ciu, którzy nazywali siebie posłami sejmowymi i którzy nosili medale parlamentowe; oświadczyli wszakże, iż nie działają w moc urzędowego poruczenia, lecz jedynie w chwałebnym celu oszczędzenia Katanie wielkiego nieszczęścia; przybyli prosić mię abym wstąpiłem do miasta, do którego Garibaldiści zaledwie od kilku godzin weszli i gdzie już wznosiono barykady.

Jeden z tych panów (nieznanego mi nazwiska) zalił się ze strony Garibaldiego, że kazalem zatrzymać około setnicy ochotników, którzy zdążyli za obozem swoim nie mogli, było to po większej części bezbronne dzieci, dodając że Garibaldi użyje względem mnie odwetu i każe zatrzymać wozy i osoby znajdujące się w wielkiej liczbie w Katanie i nie pozwoli wywieźć z miasta żywności.

Kazalem wypuścić na wolność wszystkich zatrzymanych; w mieście zatem nikt nie doznał żadnej przykrości; przepuszczono swobodnie nasze wozy i żywność dostarczoną została mojemu wojsku przez miejscowych komisarzy wojennych.

Wiem, że kiedy major głównego sztabu Pazzolini znajdował się z rozkazu mego w Katanie, prz. wolany był do Garibaldiego i że w rozmowie, jaką miał z posłem Mordini, mówiąc o stanowisku zajętem przez rokossan w Katanie, ten poseł rzekł do niego: W obecnym stanie rzeczy potrzeba, aby „albo rząd trzymał z nami, albo aby się wojsko rozprzeżyło.“

Tyle miałem do doniesienia na uczynione mi przez waszą dostojność wezwanie.

Jenerał Arborio Mella.

— Czytamy w dzienniku *Diritto* (Prawo) dnia 19-go grudnia:

Depesza nadesłana z Pizy potwierdza, że odplynienie Garibaldiego na Kaprę nastąpi w sobotę z rana (20 grudnia). Przybyja on do Liurny. Tymczasem jesteśmy szczęśliwi, iż możemy donieść, że stan rany coraz się polepsza, że jenerał wrócił do cery kwitującego zdrowia i że umysł jego zachował dawniejszą pogodę.

Francja.

Paryż 18 grudnia. Czytamy w liście do dziennika *Independance belge*: Ogół doniesień przesyłanych przez jenerała Forrey nie technicznie zachwianiem nadziei, ale też nie tal, że powodzenie wojny meksykańskiej potrzebować będzie nierównie więcej czasu niż z początku sądzono. Jeden z podróźnych, który świeżo przybył z Neapolu, następną określa sposób myślenia ludności: Mało spóćzucia dla Piemontu, ale potężna potrzeba jednoty. Widać stąd, ile posiadania Rzymu było by potrzebem dla ostatecznego utrwalenia Włoch jednolitych. Nadto wyobrażenia oderwane od tego stopnia są wstrętne na południu półwyspu, że nikt nie śmie nawet kupować rozgłoszonego dziennika *Napoli*. W braku nabywców, darmo go rozdają; musi być dosyć bogatym do opłacenia swej chwały. Podług tychże wiadomości, duchowieństwo miało wiele stracić ze swego wpływu w Neapolu od czasu zaprowadzenia swobody druku, a to do tego stopnia, że nikogo by nie zdziwiły objawy anti-klerykalne, skoroby osobę duchowną przedstawiono na scenie.

Niejednokrotnie już zauważano, że nieszczęścia spadające na Włochy, nagle przeobrażają się w źródło poprawy ich położenia. Tak na przykład p. Drouyn de Lhuys, zabraniając Włochom myśleć o objęciu Rzymu, oddał im najważniejszą posługę. Rząd włoski skupił wszystkie swe siły na wyplenieniu zbrodnic, tej ohydnej rany dla administracji, która nieumiała jej zabić, i dla narodu gdzie się rozwijała. Nagłać prawa skarbowe dla potrzeb rzeczowych kraju, będąc zagłosowane i za miesiąc może obecny stan Włoch, pozornie tak pognęty dla wrogów jednoty, zmieni zupełnie swą postać.

Wiadomo, że marszałek Concha, margr. Havanny rzekł się posady ambasadora królów hiszpańskich przy cesarzu Francuzów, aby mógł swobodnie mówić w Kortezech. Wprawdzie robległa się wieść mylna, że marszałek cofnął prośbę o uwolnienie, lecz dziś zapewniamy, że za zgodą Francji, rząd hiszpański postanowił poruczyć mu dowództwo wojska, jeżeli gabinet madrycki znowu zespoli działanie swoje z francuzkim na ziemi meksykańskiej.

Postawie rozmaitych państw przedstawianych w Paryżu, zostali wezwani przez wielkiego szambelana cesarskiego do przygotowania listy krajowców swoich, mogących być zapraszani na bale zimowe w Tuileries. Mówią jak o rzeczy pewnej, że mimo słowa wyrzeczone przez cesarza przy otwarciu bulwaru księcia Eugenjusa o piekarstwie (słowa które zdawały się zapowiadać ściśnienie swobody tego przemysłu) znajduje się w radzie stanu projekt dekretu, mający zupełnie go oswobodzić. Zapominają tylko nie należy, że uchwały tego politycznego ciała, choćby jednomyślnie, są tylko doradcami i niezem nie zobowiązują cesarza.

Rząd miarował komisję złożoną ze znamienitości sądowych, wskazanych przez pierwszego prezydenta pana Devienne, dla wypracowania projektu, mającego pójść pod rozbiór rady stanu, końcem zmian kodeksu przewodu badań kryminalnych. Potrzeba tych ulepszeń stała się widoczną od chwili, w której okazało się, że niewinni środkami śledczymi zniewaleni bywają do przyznawania się do zbrodni, których nie popełnili. Tak świeżo ni szczęśliwa Doise przyznała się do obojętństwa, kiedy przypadek odkrył, że zupełnie kto inny popełnił tę zbrodnię.

Dziś broszura *Jednota włoska* wyszła na jaw. Dostęć rzucić na nią okiem, aby przekonać się, że niema i mieć nie może doniosłości, jaką tego rodzaju pisma czerpią we wpływie mnię lub więcej urzędowym. Broszura wymierzona przeciw sprawie włoskiej, pana Proudhon, o której mówić przestana, ma wyjść w następnym tygodniu.

Paryż 19 grudnia. Mówią, że pp. Berryer i Thiers mają ubiegać się w mieście Marsylii, o wybor na posłów do izby prawodawczej.

Jeden z najpierwszych notariuszów paryskich ukończył spisanie obszernego inwentarza dóbr ruchomych zostawionych przez niedawno zmarłego krawca w Paryżu. Stan czynny tego inwentarza wynosi 5,803,450 fr. 25 centimów; stan bierny wynosi 83 fr. 10 centimów. Testament tego przemysłowca objaśnia, że zaczął w r. 1812-m od 6-ciu franków, za które kupił materję na kamizelkę, przedana potem przez siebie za 13 fran. 50 centimów.

Paryż 20 grudnia. Ostatni potomek Jana Kalwina, który jak wiadomo urodził się w gminie Noyon, w przeszłym tygodniu, odstąpiwszy nauki swojego przodka, przeszedł na łono kościoła katolickiego w kaplicy zwaney Siońską w Paryżu. P. K. Iwin, nowonawrócony, urodził się w Anglii; córka jego, która nawróciła się przed kilku miesiącami, weszła do zgromadzenia siońskiego, by zostać zakonnicą.

Paryż 21 grudnia. Na dworze francuzkim zupełna cisza. Jutro wielki obiad w pałacu dla prefektów Sekwany i policyi, tudzież dla komisji municypalnej. Drugi obiad na 120 osób będzie dany dla dostojników towarzyszących księżcu następcy tronu. Cesarzowa przepędza czas w ośodości, jak to zwykła czynić przed każdą wielką uroczystością religijną.

Rozbiegła się bardzo wątpliwa wiadomość, że cesarz będzie wkrótce koronowany przez ojca świętego.

Anglia.

London 19 grudnia. Biskup Oksfordzki poświęcił w ogrodzie Frogmorskim wspaniały grobowiec, w którym mają być złożona zwłoki księcia Alberta. Obrzęd odbył się w obecności królów, całej rodziny i dworu. Nazajutrz przeniesienie trumny miało miejsce ze zwykłymi obrzędami. Spoczywają tam popioły księżny Kent, królowa też dawno już to miejsce i na własny grób przeznaczyła. Mimo wzruszenie tego smutnego dnia, zdrowie królów nie uległo zmianie. Anglię przagnęli, aby królowa wróciła znowu do życia czynnego i otwartego, jakim odznaczało się całe jej panowanie aż do dnia zachołu.

Dwaj przedstawiciele miasta Birmingham p. Scholfield i Bright, obadwa najwyższe, wystąpili wczoraj przed swoimi mocodawcami w dwóch mowach zupełnie z sobą sprzecznych. Mało jest w Anglii ludzi, którzyby przez doniosłość stosunków i częste za Atlantyką podróże byli w stanie lepiej poznać Amerykę od pana Scholfield i owoż nie lekął się on oświadczyć że Anglia powinna przyznać rzecz-pospolite południową. Niewolnictwa, rzekł, przemoc ożę nie obali. Po dwuletniej wojnie Południe bliższe jest Washington, niż Północ Richmondu. Południe więc, ciągnąc dalej mówca, nabyło prawa być przyznaniem; wyzwolenie czarnych dokonać się powinno siłą przykładu, przekonania i środków pojednawczych.

Przezwinnie p. Bright w najdłuższych wyrazach zbijał myśl oświecenia przez okazane wsparcie oderwancom niewole 4-ch milionów boskich stworzeń. Przypnając, rozkosz Południa, jest to samo co utrwalic wielkie państwo założone na niewoli; zapytał więc, czy Anglia zdolna będzie zawrzeć nowe przymierze oparte na podobnym podstawie. P. Bright, z powodu sprawy okrętu Alabama, naganiał postępowanie rządu angielskiego.

Ta sprzeczność widoków między dwoma mężami wyzwoleńcy, jakimi są panowie Scholfield i Bright, odbija dość wiernie stan mniemania powszechnego w łonie tego stronnictwa w Anglii i znamionuje stanowisko rządu, który usiłuje stać pośrednikiem między sprzecznymi dążnościami.

Austria.

„Korespondencja Powszechna“ ogłasza następną wiadomość: Dowiadujemy się, że dla położenia końca zbrojettwu nekającemu od niejakiemu czasu Słowację, władze wojskowe tej ziemi otrzymały rozkaz wysłać silne oddziały żołnierzy dla przebiegania kraju w rozmaitych kierunkach i w razie potrzeby ogłosić w napastowanych okolicach stopę wojenną.

W obec ciągle wzrastające niedostatki bawelny rząd dalmacki postanowił przedsięwziąć potrzebne środki do zaprowadzenia w Dalmacji uprawy tej rośliny.

Dziennik *Patnik* oznajmuje, że kanclerz węgierski zawiadomił deputację, które chciały udać się z Banatu do Wiednia, że nie będą przyjęte przez cesarza. Rzeczone deputacje chciały prosić o przywrócenie osobnej wojewodny serbskiej dziś połączonej z Węgrami.

Telegraf przyniósł nam treść mowy cesarskiej, mianiej przy zamknięciu walnego sejmu wiedeńskiego dnia 17 grudnia, podajemy dziś tłumaczenie tekstu tej mowy według urzędowej Gazety Wiedeńskiej.

„Zacni członkowie mojej rady cesarstwa: Powitałem was wyrażeniem mojej ufności cesarskiej, kiedy zebrałem około siebie arcy książąt mego domu oraz najprzewielebniejszych, najdosłowniejzych i zacnych członków mojej rady cesarstwa, dla rozpoczęcia dzieła, które, przy Boskiej pomocy, powinno ustalić w sposób trwały szczęście Austrii. Słuby moich wiernych ludów towarzyszyły wam, gdyście wówczas przystępowali do pracy spełnienia poruczonego wam przeze mnie zadania, na mocy ustanowień utworzonych przez dyplomata 20 października 1860 i na mocy prawa zasadniczego 26 lutego przeszłego roku.

„W chwili zamknięcia pierwszego sejmu rady cesarstwa, doznaję wysokiego zadowolenia, widząc, że wynurzo-nie wówczas przeze mnie oczekiwania niebyło zawadne i że moja silna nadzieja w powodzenie dzieła jednomyślnie przedsięwziętego została utwierdzona.

„Dobrodrożestwa pokoju niebyły zaburzone i możemy spodziewać się, że i nadal używać będziemy tego nieocenionego dobra.

„Ufność i siła Austrii potężnie się dźwignęły. Jej

dzienne postępy na nowych drogach spokojnego rozwoju, zapewniły jej poważanie narodów i na nowo obudziły współczucie państw przyjaznych.

„Zadanie poruczone mojej radzie cesarstwa było rozległe i trudne; podjęliśmy to zadanie z dzielną gorliwością i światłem jego zrozumieniem.

„Poznałście trafnie to co urzeczywistnionem być mogło w obrębach waszej sfery działania i zgodnie z moim rządem wytyczyliście całe siły dla dościsła do celu. Już szereg ważnych praw uchwalono w drodze konstytucyjnej.

„Swoboda waszych obrad, wyrażenie nietykalności waszego osobistego sposobu widzenia, oraz objawy mniemania powszechnego, o He to przemawia przez organ prasy, zostały umieszczone pod opieką praw, a równie silniejsze rękojmi nadano wolności osobistej. Uczyniono zadość potrzebom, które spowodowały zmiany w warunkach naszego czasu, przez zagłosowanie uzupełnienia ogólnego kodeksu karnego i kodeksu karnego wojennego, oraz przez rozporządzenia ściągające się do właściwości sądów i władz administracyjnych w razie przekroczeń.

„Prawo o polubownych układach przewidziane jest, aż do ogłoszenia nowey ustawy bankructwej, odwrócić niedo-godności, jakie czuć się dawały w dotychczasowym przedwoznie.

„Przyjęcie nowego kodeksu handlowego, który zalecał się już swą wewnętrzną wyższością i który otrzymał moc obowiązującą w państwach ościennych Związku niemieckiego, nie omieszkaj wpłynąć, jak tego powinniśmy pragnąć, na wspólne korzyści.

„Prawo o częstokroćk zniszczeniu systematu feodalnego oznacza postęp w duchu swobodnego rozwoju własności; już więcej niż od lat 10 weszliśmy na tę drogę za pomocą środków wyzwolenia ziemi od służebności.

„Jedno z najważniejszych zadań sejmów mających się zwołać w przyszłości, polegać będzie na współdziałaniu, na podstawie ustalonych przez was zasad przy organizacji gmin w moich królestwach i krajach.

„Urządzenie skarbowości państwa wymagało pod każdym względem osobliwej waszej pracy. Kiedy kierowany uwagami, które były już wam udzielone w swoim czasie, opowiadziłem i poruczyłem mojemu ministerstwu przedstawić wam budżety na lata 1862 i 1863, oraz projekta praw skarbowych będących z nimi w związku, rozstrząsaliście te budżety ze ścisłą gorliwością i ustalone one zostały za waszym przyzwoleniem.

„Zadowoleniem widzę, że dzielnie i skutecznie poparliście usiłowanie mego rządu dążące do ustalenia, obok zmniejszenia rozchodów państwa, korzystniejszego stosunku między poborami i wydatkami.

„Co do sposobu podolania tym ostatnim przez słuszną ocenę stanu rzeczy, wysłiszyć z tej zasady, że siła samego cesarstwa powinna w znacznej części uzupełnić to, na czem mu zbywa.

„Wprowadzenie w życie tej zasady jest nierozdzielne z koniecznością wzrostu ciężarów ogólnych przez pomnożenie podatków. Jakkolwiek żywo żałuję, że ta konieczność musiała mieć miejsce, mnożąc doświadczenia wzięły we mnie to przekonanie, że moje ludy w ich doznaniem poświęceniu gotowe są do uczynienia tych ofiar, mających na celu wzrost potęgi i pomysłności Austrii. Spodziewam się, że przez jednostajny rozkład tych ciężarów w niedalekiej przyszłości, dadzą się zaprowadzić ulgi tam, gdzie ich brzemień najciężniej ciążyć będzie.

„Niektóre inne prawa, owoc waszych obrad, są tego rodzaju, iż tenże cel osiągną, chociaż w sposób uboczny. Przez zniszczenie pańszczyzny w kopalniach, dobywanie ich plodów zostało oswobodzone od służebności tamującej dotąd ich pomysłny rozwój.

„Podatek od wódki zastosoany do jej wypędu, utworzył sprawliwsią podstawę przychodu od ważnej gałęzi gospodarstwa. W innej gałęzi poborów od przedmiotów spożywania, dotychczasowy tryb opłat, który dawał powód do zażaleń, zastąpiony został przez sposoby daleko stosowniejsze.

„Uchylenie opłat tranzytowych i opłat wywozowych, które zastępują ich miejsce, poczynają już teraz wywierać swój wpływ ożywczy na handel. Po uchyleniu opłat tranzytowych i Dalmacją znajdzie się w możności obfitego korzystania z dogodności swojego morskiego położenia.

„Prawo ustanawiające kontrolę długu krajowego, zapewniła dla przedstawicieli cesarstwa wpływ właściwy na jego dozor spraw z nim połączonych. Przez prawo o banku, ustalono zasady konwencji między zarządem skarbowym i przedstawicielami banku narodowego, konwencji mającej urządzić stosunki banku z państwem i sam bank utrwalić. Wasza chętna usilność w rozstrząszeniu tych praw, rzeczywiste zmniejszenie rozchodów i wypadki korzystniejsze nad przeszłoroczne, nie omieszkają wszędzie sprawić pożądanego skutku.

„Silni zadawałajami oznakami postępu ku lepszemu porządkowi rzeczy, wracacie do domowych ognisk, gdzie czeka was nowa działalność. Tam będziecie przedstawicielami i pośrednikami tych zasad, które są korzeniem praw ustawodawczych przeze mnie nadanych i przy których i nadal z równą jak dotąd mocą obstawać będą.

„Nie przestaniecie w statecznym usilowaniu skojarzać jeszcze ściślejsi ogniw, które od wieków dla ich wspólnego dobra łączą ludy Austrii. Tym sposobem przyłożycie się do urzeczywistnienia mojej niezłomnej woli ocalenia jednoty cesarstwa i dokonania zagajonego dzieła konstytucyj. Pine usilowania mego rządu nieustannie dążyć będą do osiągnięcia tego celu w drodze skreślonej przez prawa zasadnicze.

„Zacni członkowie rady cesarstwa, żegnając was wyrazami mojej podzięk i zapewnieniem mojej cesarskiej łaski, cieszyć się będę, gdy was wszystkich urzę zgromadzonych około siebie w ciągu przyszłego roku, dla dalszego popierania w radzie cesarstwa waszych prac patryotycznych. Oby Bóg, który niedawno jeszcze zlał na mnie i na dom mój dowody swojej łaski, którą ludy moje powitały z rozrzucającą radością, raczył we wszechmocności swojej osłaniać i błogosławić Austrię, aby kwitnęła i wzmagala się w zgodzie i obfitości zaszczytów.

— Dziennik *Prassa* daje nam epe szczegóły o Czarnogórze, ureczając, że je zacierpiał z pewnego źródła:

„Książę Mikołaj, silnie wspierany przez Rosję udał się do członków konferencji konstantynopolskiej, dla przełożenia im, że ściśle wykonanie rękojmi przez zbudowanie drogi wojennej warownej, przez całą ziemię czarnogórską nie tylko nie zapewni pokoju, ale raczej narazi go na zerwanie. Austrija, Francja i Anglia odmówiły wszelkiego wdania się w tę sprawę, jako wyłącznie należącą do Porty. Tymczasem Mirko Petrowicz postanowił udać się do Wiednia, Paryża i Londynu, w zamiarze przekonania gabinetów: że wykonanie artykułów rękojmi nie da się spełnić; chyba z narażeniem stanowiska księcia Mikołaja, który dotąd nie śmiał nawet zawiadomić swojego ludu o przyjętym w tym względzie zobowiązaniu. Wśród tych okoliczności, Austrija postanowiła spólnie z Francją wystąpić w Konstantynopolu z nowym pośrednictwem; posłowie tych państw otrzymali poruczenie przełożyć Porcie obwarowanie tylko dwóch końców drogi mającej się przeprowadzić przez Czarnogórze, samą zaś drogę oddać jak prowadzić przez Czarnogórze, samą zaś drogę oddać jak dobrowolny kupieckie gościć pod dożór księcia Mi-

kolaja. Porta przyrzeka zastanowić się nad tem przelozieniem i tymczasem rozkazala zawiesić już rozpoczęte roboty na ziemi czarnogórskiej. Jest nadzieja, że Anglja podobnie przyjmie to podstawa działania.

Wiedeń, 17 grudnia. Obie izby rady cesarstwa odbyły wczoraj ostatnie posiedzenie sejmiku i według zwyczaju wszystkich parlamentów, prezisi mieli mowy pożegnane.

W dyrekcji skarbowej węgierskiej ustanawia się teraz komisja, majaca obmyślić proste sposoby pobierania podatków dla uniknienia ich przymusowego zyskiwania.

Królewski siedmiogrodzki rząd zajmuje się urządzeniem biura stenograficznego na sejm. Ta okoliczność oczywiście dowodzi, że zwołanie sejmiku jest blizkie.

Podług dziennika Narodni Listy, doktor Rachy napisał historje Krocacji. Archiwista tajnej watykańskiej biblioteki dostarczył mu bardzo ważnych do tego dokumentów.

Piszą z Wiednia do Gazety Krzyżowej, że daje się postrzegać zadziwiający postępowanie, iż w przedzień niemal zjazdu sejmów ziemskich wielu członków usuwa się. Wszyscy prawie należą do stronnictwa niemiecko-centralizacyjnego, na ich miejsce wchodzi męzo wie stronnictwa narodowego.

Wiedeń 19 grudnia. Korespondencja Scharfa donosi, że zwołanie sejmiku siedmiogrodzkiego ma poprzedzić zjazd narodowy rumuński, do którego czynią się już przygotowania.

Gazeta Praska oznajmuje, że dr. Gregor, wydawca dziennika Narodni Listy, skazany za wykroczenie druku na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, został pozbawiony w drodze administracyjnej patentu na utrzymywanie drukarni.

Prusy.

Berlin 17 grudnia. Wczoraj najjaśniejsi państwo przyjmowali w pałacu królewskim sir Andrew Buchanana, mianowanego ambasadorem angielskim przy naszym dworze.

Sir Andrew Buchanan i orszak jego został przywieszony przez szambelana w odwiedznych pojazdach królewskich. Za przybyciem ich przed pałac, straż oddała cześć wojskową. W samym pałacu ambasador, na którego szambelan czekał u dołu schodów, przyjeżdżając przez wielkiego ministra dworu i domu królewskiego i wprowadzony do pokoju leżącego przed izbą posłuchalną, gdzie minister spraw zagranicznych nam oczekiwał.

Podwoje izby otworzone, wielki mistrz obrzędów wprowadził przed oblicze królewskiego ambasadora, po którym wszedł minister spraw zagranicznych; wnet podwoje zamknięto i minister spraw zagranicznych sam jeden był obecnym na posłuchaniu.

Król miał na sobie ozdoby orderu podwiązki, przyjął z rąk ambasadora jego listy wierzytelne i odpowiedział na mowę w sposób zgodny ze ścisłemi i przyjaznemi stosunkami obu rządów, szczególnie zwracając uwagę na związki bliskiego pokrewieństwa, istniejące między obu królewskimi domami. Mowa i odpowiedź wyrzeczone były w języku francuskim. Po przedstawieniu orszaku ambasady królowi, najjaśniejsza królowa otoczona paniami dworu, przyjęła sir Andrew Buchanana i pozwoliła przedstawić sobie orszak składający ambasade.

Posel odprawiony został aż do drzwi pałacu królewskiego z takimże jak wyżej obrzędami i pojazdy królewskie odwoziły go do gmachu poselstwa.

Hrabia Eulenburg, świeżo mianowany ministrem spraw wewnętrznych, przesłał następujący okólnik do prezesów naczelnych rządów prowincjonalnych i innych urzędników swojego wydziału.

Mam zaszczyt zawiadomić, że objąłem dziś kierunek ministerstwa spraw wewnętrznych, poruczonej mnie przez najjaśniejszego pana.

Przenikniony ważnością mojego zadania, czuję w sobie niezłomną wolę poświecić jego spełnieniu całą gorliwość i wszystkie moje siły; ale, aby zapewnić powodzenie, potrzebna pomoc organów administracji królewskiej zawodzić mi nie powinna. Żadam po waszą chętną i dobrowolną pomoc, jako dowodu osobistego ufności, lecz obok tego mam prawo domagać się waszego sprzyśstego i bezwarunkowego współdziałania wszędzie, gdzie chodzi o wykonanie zamiarów najwyższych, również jak waszego wpływu na władze i urzędników zostających pod wami. Odezwa króla daje mi to prawo.

Wierne i nieograniczone poświęcenie urzędników królewskich dla korony, jest jednym z owych słupów zasadniczych, na których z taką chwałą opiera się państwo pruskie. Rząd królewski powinien tem nieograniczeniem dziś liczyć na to bezwarunkowe poświęcenie, im zaprowadzenie ustanowień wolnych włożyło na stan urzędnicy silniejszy obowiązek wspierania konstytucyjnych praw tronu. Ale w tej mierze jest rzeczą niezbędną, aby we wszystkich gałęziach administracji objawiała się jedność ducha i woli, sprzyśstosć i śmiałość. Powaga rządu królewskiego nie powinna być podkopywana i watlona przez niezgodę jego organów, i urzędnicy królewscy nie powinni nadużywać znaczenia, jakie wypływa z ich stanowiska, ku wspieraniu dążeń politycznych, sprzecznych z widokami i wolą rządu.

Ścisłe szanując konstytucję, prawo i ustawy, wytyczę wszystkie siły na utrzymanie jedności i mocy rządu królewskiego i na utrzymanie ich tam, gdzie to okaże się potrzebnem. Spelnie miła dla mnie powinność, zastępując od napasli i niesprawiedliwych przesładowań urzędników, którzy dopomagali mi będą w moim zadaniu.

Proszę o doprowadzenie treści niniejszego okólnika do wiadomości wszystkich waszych podwładnych, według tego, jak to osądzicie za właściwe. Berlin 10 grudnia 1862.

Minister spraw wewnętrznych (podpisano) Eulenburg.

Gazeta narodowa mówi w powodu powyższego pisma:

Ogłoszenie niniejszego okólnika, tak jak okólnika ministra sprawiedliwości, powinno być położone koniec skarżom Gazety Krzyżowej na brak sprzyśstosci rządu.

Rzeczywiście gazeta Krzyżowa, czyni nad nim następującą uwagę:

W ciągu kilku lat ostatnich nie czytaliśmy pisma, któreby wykladało w sposób równie przewidywalny jak uderzający, równie spokojny jak stanowczy, poruczeń, jakie minister spraw wewnętrznych ma do udzielenia wysokim urzędnikom administracyjnym. Spodziewamy się, że niedługo przyjdzie czekać na pomyślny skutki tego kroku.

Co do okólnika ministra sprawiedliwości, którego treść podaliśmy w przeszłym Kurjerze, Gazeta Krzyżowa wyciąga z niego następujące wnioski:

Od niejakoż czasu powtarzają w świecie sądowym, że rozkaz królewski, otrzymany w roku 1860 przez ministra sprawiedliwości pana Simonsa, na naleganie stronnictwa wyzwoleńczego, o postuwanie na wyższe stopnie sądownie jedynie w drodze starszeństwa, miał być zmieniony. Zaprzeczano temu w ostatnich czasach, ale okólnik pana ministra sprawiedliwości, ma według wszelkiego prawdopodobieństwa związek z tą sprawą. Czytamy w Gaze-

cie Gieldowej: Minister handlu i robot publicznych oświadczył przed kilku dniami pewnej deputacji, że w roztrząśnieniu prośb o pozwolenie prowadzenia dróg żelaznych, rząd nie tylko bacznie będzie na dogodności gospodarskie, mogące zstąpić na pożytek państwa w ogólności i na korzyści okolic, przez które przechodzić mają w szczególności, ale nade wszystko na mniemania polityczne proszących, ocenając je podług wypadku ostatnich wyborów powiatowych.

Gazeta Krzyżowa donosi, że obradujące teraz w Berlinie zgromadzenie gospodarze, uchwalilo prośbę do rządu, aby zboże przedawane odtąd było nie na miarę ale na wagę.

Berlin 18 grudnia. Gazeta pruska ogłasza zdanie rządu o przelozieniu uczynionem w tymże samym dniu sejmowi związkowemu co do zwołania do Frankfurtu delegowanych, w celu narady nad ustanowieniem sądu związkowego. Dziennik ministerjalny wypowiedział się zarzuty swoje przeciw myśli, sprzecznęj z zastrzeżeniami związkowemi, przeprowadzenia rzeczzonego projektu większością głosów, tak mówi dalej:

Kiedy założyciele związku zgodzili się na taki rozkład głosów, aby każde państwo bez względu na jego siły i ważność posiadało głos równy innym, wychodzili z tego przypuszczenia, że każdy rząd z uwagi na niedoskonałość tego zastrzeżenia, zachowa należyty wzgląd dla potężniejszych członków związku; jakoż rzeczywistie miało to miejsce aż do roku 1850. Od owego czasu, niejednokrotnie usiłowano korzystać z tego wadliwego rozkładu głosów, w zamiarze nacisku na Prusy. Owa dążność przeciwna duchowi traktatów związkowych wynurza się znowu w tej chwili: przez postanowienie większości, mocą którego sejm pragnie wbrew zupełnie uzasadnionej protestacji rządu pruskiego, domagającego się zastrzeżonej w traktatach jednomyślności, stanowić swe uchwały; przez postanowienie większości, pragnie on rozszerzyć doniosłość sejmiku związkowego, to jest powiększyć pole, na którym wadliwość rozkładu głosów dalaby się na krzywdę Prus zastosować. Rząd pruski nie będzie mógł przyłożyć ręki do rozszerzenia władzy związkowej inaczej, jak tylko wówczas kiedy współcześnie doniosłość głosowania zastosowalaby została do rzeczywistej siły każdego z państw uczestniczących. Ale dopóki obecny rozkład głosów a z nim dążność wywyższania ich na krzywdę Prus pozostają w swej mocy, żaden rząd pruski nie będzie mógł przyzwolić na rozszerzenie władzy sejmiku związkowego.

Uchwała większości, zmierzająca do podobnego jej rozszerzenia, bez zgody w wszystkich członków związku pociągnęłaby za sobą jego rozprzężenie.

Berlin 19 grudnia. Gazeta Krzyżowa oznajmuje, że pan von Sydow uda się wnet po Bożem narodzeniu na posadę swoją do Frankfurtu, a pan von Usedom wyjedzie wprost z tego ostatniego miasta do Rzymu. Według tegoż dziennika, pan von Byern byłby prezesem rządu prowincjonalnego oddalony z posady pod ministerstwem wyzwoleńcem, przybył do Berlina i wkrótce ma być mianowany na jeden z wyższych urzędów kraju.

Książę następcą tronu z małżonką wrócili dziś z rana z podróży swojej do Włoch.

Berlin 20 grudnia. Gazeta pruska wieczorna umieściła dziś obszerną notę doręczoną przez przedstawiciela pruskiego komisji sejmiku związkowego, dotyczącą się zgromadzenia delegatów. Nie powtarzamy tego dokumentu, bo uzasadnione zarzuty rządu pruskiego powszechnie są znajome; dosyć będzie przytoczyć tu wnioski noty odczytanej przed sejmem przez pana von Usedom, brzmiące one jak następuje:

„W duchu przelozienia większości, zgromadzenie delegatów z głosem stanowczym, miałoby klasę granicę ustępstwom, na podstawie związkowej, wymaganiom ludów niemieckich na rzecz ściślejszej jednolitości politycznej. Ale też ludy nie zechcą w tym widzieć zbliżenia się do wzniesłego celu jednolitości politycznej, ani postępu ruchu narodowego; przeciwnie poczytają to za zboczenie od celu. Przekładane za tem ustanowienie nie może być nawet uważane za jakakolwiek część ustępstwa. Nie odpowiada ono bynajmniej doniosłości wymagań i ludy niemieckie będą wolały to ustępstwo, aby nie stracić prawa domagania się o to, czego pragną.

Niebezpieczeństwa, jakie większość wykazuje w innych sposobach dążenia do jednolitości politycznej, w żadnym razie nie będą uchylone przez środki które zaleca, bo większość nie bierze w rachubę ani pytań potrzebujących szczerzej i rzeczywistej reformy, ani ważnych pobudek dążeń ku tej reformie. Gdyby sprobowano wprowadzić je w życie wbrew prawu i życzeniu mniejszości, wywinęłyby się złądzatargi nie mniejsze od rzekomych niebezpieczeństw, których chcieliby uniknąć.

Nie jest rzeczą właściwą przekładać w gronie komisji, jak postąpi sobie jeden z członków związku w obec uchwały, jakie sejm związkowy chciałby przeprowadzić. Ale minister pełnomocny rozumie, iż powinien wyznaczyć swą obawę, aby jeżeli sejm postanowi wytrwać w drodze wyżej wskazanym, nie przyszedł do tej mety, w której rząd nieprzyjmujący tych uchwał nie będzie już mógł widzieć w zgromadzeniu działającym wbrew zasadniczym prawom związkowym, organu związku, w utworzeniu którego miał udział.

Depesze telegraficzne.

PARYŻ, poniedziałek 22 grudnia. Monitor powszechny oznajmuje, że senat i ciasto prawodawcze francuskie są zwołane na dzień 12 stycznia 1863 roku.

Dziennik Constitutionnel, oświadcza, iż jest upoważniony do zaprzeczenia wiadomości, jaką podał dziennik turyński Opinione o rozmowie między hrabią de Sartes i p. Farini.

TURYŃ, poniedziałek 22 grudnia. Oblawa ułożona między wojskami francuskimi i włoskimi, pod dowództwem majora Lochelli na granicy państwa kościelnego, rozproszyła szczytki bandy herszta Tristany.

Dziennik urzędowy neapolitański oznajmuje, że ministrowie rozkazali przysłać do Turynu dokumenta, ściągające się do kamory, dla obmyślenia środków ostatecznego jej wytepienia.

PARYŻ, poniedziałek 22 grudnia. Dziennik Constitutionnel ubolewa nad wszystkimi mowami, jakie dany się słyszeć w senacie hiszpańskim. Mówi, że rząd francuski nie mógł być objętym na wyrazy pana Calderon-Collantes, których znaczenie jednak zostało przez tegoż ministra złagodzzone na następnem posiedzeniu.

Dziennik France oznajmiał wczoraj wieczorem, że ambasador francuski w Madrycie żądał wyjaśnienia co do mowy pana Calderon-Collantes, który twierdził, że p. Barrot w depeszach swoich niewiernie podał treść rozmów mianych z ministrem hiszpańskim. P. Calde-

ron odpowiedział, że dzienniki niedokładnie powtórzyły jego wyrazy, że nie było dalszem od jego myśli, nad zamiar wzięcia powagi urzędowych doniesień ambasadora francuskiego.

To wyjaśnienie, mówi dziennik France, poczytane zostało za zupełnie zadowalające.

Mnogie inne dzienniki mówią o tym sporze, nie dodając wszakże, aby już miał być załatwiony.

TURYŃ, poniedziałek 22 grudnia. Odczytano dzisiaj w senacie i w izbie poselskiej dekret królewski odraczający parlament.

Gazeta Urzędowa wkrótce ogłosi dekret zamknięcia sejmiku.

Baron Ricasoli wywodził się od zasiadania w komisji śledczej nad zbrojcem wem.

PARYŻ, wtorek 23 grudnia. Monitor Powszechny, oznajmuje, że ponieważ złożone zostały zadowalające wyjaśnienia w przedmiocie mowy wyrzeczonej w senacie hiszpańskim przez pana Calderon-Collantes, zajęcie dyplomatyczne do którego ta mowa dała powód, nie będzie miało dalszych następstw.

TURYŃ, wtorek 23 grudnia. Rozniesiona przez niektóre dzienniki francuskie pogłoska o nieporozumieniach między ministrami włoskimi i o zmianach w gabinecie jest zupełnie fałszywa.

Mówią o podróży królewskiej do Paryża, dla znajdowania się przy chrzcie syna księcia Napoleona.

LONDYN, środa 24 grudnia. Wiadomości z New-Yorku z dnia 13-go oznajmują, że największą część wojska generała Burnside przeprowiła się przez Rapahannock i że generał Sigel złączył się z generałem Burnside. Oderwaney ześrodkowali się za dwiema rzekami działobitni z drugiej strony Frederyksburga. Bitwa jest nieuchronna.

Kongres odrzucił projekt uchwały, zmierzającej do potępienia proklamacji, o wyzwoleniu czarnych na południu.

LONDYN, środa 24 grudnia wieczorem. Osólna depesza z New-Yorku oznajmuje, że bitwa rozpoczęła się d. 13-go pod Frederyksburgiem. Związkowi uderzyli na oderwanców, którzy natychmiast odpowiedzieli na ogień. Bitwa trwała.

PARYŻ, czwartek 25 grudnia wieczorem. Dziennik France oznajmuje, że reformy, które ojciec św. wprowadził postanowił, obejmą skarbowość, administrację, policję i organizację wojskową. Ambasador francuski miał dziś znowu posłuchanie u papieża.

LONDYN, czwartek 25 grudnia. Dziennik Times ogłasza depeszę wysłaną dnia wczorajszego z Turynu, podług której wieść o nowych zmianach w gabinecie włoskim, o odwołaniu p. Nigra i wysłaniu generała La Marmora do Paryża, o naznaczeniu barona Ricasoli głównym-zarządzającym w Neapolu, jest fałszywa.

LONDYN, czwartek 25 grudnia. Wiadomości z New-Yorku dochodzą do dnia 14, bitwa pod Frederyksburgiem rozpoczęła się dnia 13. Związkowi poszli naprzód, by uderzyć na piechotę oderwanców, lecz wstrzymani zostali w swym postępie, przez ich działla. Dwakroć ich odparto; ale nadeignęły posiłki i obustronny ogień trwał aż do wieczora. Lewe skrzydło oderwanców było ścięane na przestrzeni mili, straciło 400 jeńców. Związkowi przepędzili noc dnia 13 bijakując na pobojowisku. Generałowe wojska związkowego, Jackson, Bayard, tudzież wielka liczba oficerów związkowych polegli; prócz tego w wojsku związkowem liczą pięciu generałów ranionych. Straty z obu stron były wielkie.

Nazajutrz dnia 14 oderwaney pracowali nad rozciągnięciem okopów swego stanowiska. Wnosono, że między siedmiu linij obronnych i że generał Burnside miał ponowić uderzenie dnia 15 grudnia.

Przegląd

Pism czasowych.

Gazeta Warszawska (do N. 293).

Piszą z Brodnicy pod 6 grudnia: — Onegdaj odbyło się tu posiedzenie polskiego Towarzystwa Agronomicznego ziom Michałowski. Najpierw wzięto na niem pod rozwagę rzecz o bibliotekach ludowych. Stosując się do prawa korporacyjnego z 1850 r., zarząd Towarzystwa odstąpił od zamierzonej organizacji bibliotek. Uchwalono, aby biblioteki w rzęzyły się niezależnie od Towarzystwa, które każdą tworzącej się bibliotekę, tytułem darowizny, udzieli wybrane i już sprowadzone książki; zakładający biblioteczkę będzie wypożyczał bezpłatnie książki, będzie obmyślał środki celem pomnożenia ich liczby i czuwał, aby tylko takie książki wchodziły w skład biblioteczki, które są dla ludu stosowne i przez zwierzchność nie zakazane. Po tej uchwale rozebrano już przygotowane książki dla czterdziestu bibliotek. Następnie, ksiądz proboszcz Sartowski miał ustną rozprawę o bogactwie narodowem i o umiejętności narodowej, wykazał wzajemny stosunek bogactwa i oświaty i wyliczył warunki ich wzrostu. Potem wzięto pod ogólną dyskusję rozmaite kwestje gospodarze, a posiedzenie zakończono skromnym lecz wspólnym obiadem.

Piszą z Krakowa pod 16 grudnia: — Dziś nadeszło do senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadomienie, że ministerstwo stanu zatwierdziło wybór profesora d-ra Ignacego Czerwikowskiego na rektora i profesora d-ra Ludwika Ruczyńskiego na dziekana wydziału filozoficznego na rok szkolny 1862/63. Obowiązki prorektora pełnić będzie, według statutu, rektor poprzedni, dr. Dietl. Ministerstwo stanu zatwierdziło akt habilitacji d-ra Maurycego Madrurowicza na docenta chorób kobiecych na wydziale lekarskim uniwersytetu Jagiellońskiego. Ksiądz Konstanty Oświeciński, były nauczyciel wyższego gimnazjum w Tivoli, złożywszy w uniwersytecie Praskim ścisły egzamin z języka i literatury włoskiej, uzyskał pozwolenie wykładania tego przedmiotu w uniwersytecie Jagiellońskim. Prelekcje prywatne rozpocznie on od Nowego roku w gmachu uniwersyteckim.

Piszą z Chelmona pod 7 grudnia: — W dniu 5 b. m. stał przed sądem tutejszym ks. Weyna z Łudzisk, pod Inowrocławiem i ks. Gawrzyński z Libiszewa, pod Teżewem; pierwszy jako autor korespondencji do „Przeglądu Ludu“, drugi jako ówczesny odpowiedzialny redaktor tegoż pisma. Ksiądz Weyna skazano na dwa

miesiące więzienia, ksiądz Gawrzyńskiego na 25 talar. kary lub 14 dni więzienia. R. Gawrzyński nie chciał się bronić po niemiecku, tylko po polsku; ponieważ jednak sąd uznał go za znającego język niemiecki, wzbroniono mu obrony po polsku.

Piszą z Poznania pod d. 15 grudnia: — Od wczoraj miasto ożywia się przybywającymi z prowincji obywatelami, którzy już to w sprawie przedsięwzięcia pod firmą: Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka (dawniej Tellus) pragną się porozumieć, już to w walnych zebraniach Towarzystwa Rolniczego i publicznego posiedzenia Towarzystwa Naukowego Poznańskiego, które się jutro i pojutrze odbędą, wezmą udział.

W Bydgoszczy, d. 4 b. m. odbyła została pierwsza próba jazdy za pomocą lokomotywy ulicznej; ciągnęła ona dwa wagony z węglem i dwie bryczki z pasażerami. Budowniczo wie rzędowni oświadczyli się z zadowoleniem względem zupełnego bezpieczeństwa jazdy takimi lokomotywami na drogach publicznych. Pokazuje się, że w Bydgoszczy uprzedzono Palatynat, który spodziewał się być pierwszym w zaprowadzeniu tego nowego zastosowania siły pary.

P. Eodwigowski, zasłużony artysta, wydał w tych dniach u Gebethnera i Wolffa zbiorek melodij polskich, ułożonych na fortepjan, w formie małych rond i warjacji, pod tytułem: „Wiosenne Spiewy“. Jest to wstęp do tego rodzaju publikacji u nas, gdzie wydawnictwo elementarne muzyczne zostawało w tak zupełnem zaniedbanu iż prawdziwą szkoda ogółu.

Najnowszy tom wydawanej w Lipsku przez F. A. Brockhauusa „Biblioteki pisarzy polskich“ mieści poezje Cyprjana Norwida. W dalszym ciągu tej Biblioteki drukują się poezje Zygmunta Krasińskiego w trzech tomach; potem przyjdzie przedruk Pamiętników Soplicy, H. Rzewuskiego.

Piszą z Poznania pod 18 grudnia: — Wczoraj z rana zebrali się z osobna wydziały centralnego Towarzystwa Agronomicznego W. Ks. Poznańskiego, które dziś odbywały wspólnie walne zebranie na wielkiej sali Bazarowej. W trzech wydziałach, ogólnym, rolniczym i chowu inwentarzy, czytano rozprawy fachowe i debatowano nad kwestjami w nich roztrząsanymi. Aczkolwiek podobno niespełna po 50 członków w każdym z tych wydziałów zasiadało, rozprawy były nader ożywione i bardzo zajmujące. W wydziale chowu inwentarzy (pod przewodnictwem p. Stanisława Kurnatowskiego) czytał p. Bronisław Zychliński bardzo gruntownie opracowaną rozprawę: Jakim krzyżowaniem poprawić rasę roboczą koni. Zalecał dla Wielkopolski krzyżowanie z rasą węgierską z komitatów północnych. P. Stanowski zdawał sprawę z podróży, przedsięwziętej z polecenia Towarzystwa do Anglii, Francji i Wirtembergii, dzieląc się uwagami nad rasami inwentarza, tak krajowemi jak i aklimatyzowanymi. Do tychże krajów wysłani przez Towarzystwo pp. Mrowiński i Klepaczewski, udzieliłi rezultat swych badań, z przewagą obiadową, do godziny 7ej wieczorem. Dziś walnemu zgromadzeniu przewodniczył dr. Libelt.

Grono naszych pracowników na polu naukowem straciło niedawno jednego z młodych, wysoko uzdolnionych towarzyszy. Józef Tabęcki, wykładający geognozę i mineralogję w instytucie politechnicznym w Nowej Aleksandrii, z otwarciem tego zakładu odbywszy profesorskie prymycje, w kwiecie wieku, bo dopiero 26 lat mając, dnia 3 grudnia, we wsi Tatarach, pod Lublinem, życie zakończył. Urodzony w Dłutowie, w powiecie Mławskim, początkowo kształcił się w domu rodzicielskim, następnie, skończywszy kursa w b. instytucie szlacheckim, w którym otrzymał medal srebrny, udał się na wyższe nauki do instytucji politechnicznych w Dreźnie i Karlsruhe. Wrodzoną zdolnością i wytrwałą pracą doszedł do tego, że w tej ostatniej szkole, powołano go, chociaż cudzoziemcem, na asystenta do wykładu chemii. Nie szczędząc usiłowań dla rozszerzenia zakresu nabytych wiadomości, s. p. Józef, aby się przysposobił do profesorskiego stanu, udał się jeszcze na uniwersytet do Heidelberga i tam pozyskał stopień magistra nauk przyrodzonych i doktora filozofii cum summa laude. Na wieść o bliźkim otwarciu w kraju wyższych zakładów oświaty, rzucił on, podług obcych propozycje, pośpieszył do rodzinnej ziemi, podzielił się z młodszą bracią zasobami nauki. Władza wychowania publicznego, ocenając specjalne wykształcenie s. p. Józefa Tabęckiego, poruczyła mu jedną z katedr w organizującym się instytucie politechnicznym. Nadwątłone pierwszą chorobą zdrowie nie wytrzymało go w powziętym zamiarze. Z wód mineralnych, które miały porządkować jego organizm, nie tracąc czasu, zasilił on rodzicielskim błogosławieństwem, podając tam, gdzie rokował sobie na korzyść publiczną, zbierać owoce dotychczasowych trudów. Ale po kilku zaledwie prelekcjach, rzucenony na łożo boleści, wkrótce na tonie rodziny oddał Bogu czystego ducha. Wiemy od jego uczniów, że profesorską placę poświęcał na wsparcie mniej zamożnej młodzieży. Pokój duszy tego zacnego a dla kraju zawczasie zgasłego młodzieńca.

Piszą z Krotoszyńskiego pod 17 grudnia: — Gorliwość krzątając się obecnie obywateli powiatów Wschowskiego, Krobkiego, Krotoszyńskiego i Odolanowskiego, około przeprowadzenia kolei żelaznej z Leszna do Kalisza. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że przedko stanie ta kolej, bo powiaty rzeczono oświadczyły się z gotowością po czynieniu wielkich ofiar pieniężnych na ten cel. Ze względu zaś na to, że na tej linii nie potrzeba budować ani mostów wielkich, ani bić tunelów, ani wynosić bardzo dół, byłaby to kolej jedna z najtańszych w Europie. Wielka przyszłość ją czeka i to nie tylko w tutejszych powiatowozasiankowych stosunkach, ale jest rzeczą pewną, że linja ta przeważnie wpłynie na stosunki handlu europejskiego, zwłaszcza po połączeniu Kalisza z linją Warszawsko-Wiedeńską.

Wczoraj zjechali się członkowie Towarzystwa Naukowej Pomocy tutejszego powiatu na walne posiedzenie do Krotoszyńska. Do Towarzystwa przybyło 12 nowych członków. Powiat tutejszy składa bardzo regularnie na rzecz uczącej się młodzieży 250 talarów rocznie.

Gazeta Polska (do N. 293). — Donoszą z Poznania: W d. 15 b. m. odbyło się na sali bazarowej ogólne zebranie akcjonariuszów spółki pod firmą Bniński Chłapowski, Plater i Spółka, zawiązanej (dawniej pod nazwą Tellus) podług wymagań przez sąd handlowy poznański pczynionych. Po wyjaśnieniu powodów, które dyrekcję Tellusa do zmiany firmy zmusiły, przystąpiono do wyboru rady nadzorczej na rok jeden, do której prawie jednogłośnie powołano: pp. księcia Leona Sapiechę ze Lwowa, dyrektora Tow. Kred. Donimierskiego z Kwidzyna w Prusach zachodnich, Leopolda Kronenberga z Warszawy, hr. Wiktora Starzeńskiego z Grodna, Włod. Wolniewicza z Dębicza, hr. Edwarda Poniatowskiego z Wreszni, hr. Ksieżysław Kwiecieńskiego z Oporowa, Rajetana Buchowskiego z Pomarzanek, Władysława Taczanowskiego z Sypłowa i hr. Jana Mielżyńskiego z Gościszyna. Z powodu opóźnionego wpisu firmy w tak

Przeczytawszy zamieszczoną w 91 N. Kurjera odpowiedź pana, postanowiłem kilku słowami się wyrazić; uprzedzam jednakże, iż nie mam zamiaru wchodzić w spóźnowadnictwo z panem w nauczaniu gospodarzy, bo zamiar podobny równałby się zamiarowi walki nierównej, która jak doświadczenie nas uczy, nie zawsze dla słabszego tryumfem Dawida się kończy. Chcę tylko powiedzieć, iż oddając ziemię folwarczną włościanom z polowy, jeśli, jak pan mniema, zapomniałem o warunkach wpisywanych w kontrakty ojców naszych, według zdania pana nieuczonych agronomów, to w każdym, razie umowa moja z włościanami, powinny być przekonac pana, że pamiętałem bardzo dobrze o tém, iż ziemia w klimacie naszym, niezasilana nawozem, chociaż przez lat 4 nie dochodzi do zera wartości, jednakże stopniowo co raz mniejszą korzyść pracującemu przynosi. — I dla tego właśnie, widząc, że połowa siana nie będzie dostateczną dla utrzymania teraźniejszej ilości bydła, zobowiązałem włościan dać mi dwadziestu kossów, dla skoszenia łąk najtych, których dotychczas najmować nie miałem potrzeby. Ten warunek znalazł pan w artykule moim, gdy go powtórnie zechce przeczytać. I zgodzi się, jestem pewien, iż przy takim urządzeniu, niedostatku dla przekarmienia teraźniejszej ilości bydła być nie może. Przewidywany przez pana niedostatek paszy, nie pojmuję z jakiego powodu mógłby nastąpić: wszakże pastwiska, na których się pasło dotychczas było, gdy włościanie połowę urodzaju wezmą za pracę swoją, wcale się niezmniejszą i z tego powodu, gdy wspólnie włościan nie pozwoli mi traw pastewnych zasiewać, których dotychczas nie zasiewałem, będę więc mógł paść było moje na tychże samych miejscach, na których pasłem dotychczas, a więc zgodzi się pan i z tém, iż niedostatku paszy być nie może. W takim tylko razie mógłby nastąpić, przewidziany przez pana niedostatek paszy, gdybym połowę pastwisk oddał włościanom, czego pan w umowie mojej z włościanami nie znajduje. Niedostatek podsiółu jest prawdziwy, bo 390 kop słomy 600 zażalenie nie mogą. Lecz i w tym razie proszę przeczytać powtórnie mój artykuł, a w nim pan nie znajdzie, abym w intracie położył dochód z bydła, a wszakże z tém się pan pewno zgodzi, że bydo a mianowicie krowy, jakikolwiek dochód dać muszą, który jeśli nie odpowie dodatkom potrzebnym, dla najęcia sianożęcy w takiej ilości, aby z nich połowę wziętego siana mi się dostało, i dla uzupełnienia słomy w ilości dla włościan przypadającej, to w każdym razie groźna na ten przedmiot użyty, chociaż w części powróconym być może z korzyści, jakiej spodziewać się można z roli regularnie nawozem zasilanej. Bo i czyż nie mam prawa cieszyć się nadzieją, że ziemia należycie ugnojona, coraz większą korzyść pracującemu przynosić będzie aż do nieskończoności, kiedy pan znajduje słuźnizm, iż ziemia ugnojona, gdy 4 lata zasilana nawozem będzie, da na rok pięty rolnikowi w korzyści zero. Przy tém zerze zmuszony jestem wzajemnie postawić wielki znak zapytania, nie w celu wzbudzenia w gospodarzach tendencyi do obchodźstwa, nieufności w prawdziwości wypracowanego przez pana rachunku, ale w celu otrzymania od pana odpowiedzi na to pytanie: czyż ziemia Litewska tak jest niewdzięczna, iż położony nawóz przez cztery lata przetrwaja w takim stopniu, iż na rok piąty daje się nieużyteczną do uprawy. Jeśli tak jest rzeczywistość, białoruscy rolnicy niezrozumianie są szczęśliwsi, bo gdy oni co pięć lat, w roku szóstym, na ziemię swoją nawóz położą, od 4 do pięciu ziarn urodzaju ajmniej spodziewać się mogą. Lecz odpowiedź na to pytanie zaszkodzi tylko jedną ciekawość i obudzi w sercach Białorusinów boleść nad niedolą braci swych rolników Litwy. Od pana zaś jako praktycznego gospodarza, i słuszną wolą zobowiązanego nauczać nas korzystnych sposobów gospodarowania, nie zaspokojenia ciekawości, lecz rady skutecznej oczekiwać mamy prawo. I tak, gdy nas pan ostrzegasz, iż sposób gospodarowania z polowy jest fałszywy, prowadzący niechybnie przez lat 4 do zera przysięgi, a następnie do ruiny i biedy, poradź więc prosiły, jak przystąpić do sposobu postępowego gospodarstwa rolnikowi mającemu w kieszeni zero, lub bardzo mało więcej nad zero, a w takim bycie zostających gospodarzy większą połowę mamy. Nam, gdy z wykupnej summy wytrąca bankowe, zapomogi dawane w czasach nieurodzajów naliceżniami na nich procentami, zaległości podatkowe, a do tego i długi prywatne — zostanie w kieszeni zero, a u niektórych mniej jak zero: bo pozostają jeszcze ale długi. Jak więc z tym kapitałem przystąpić do postępowego gospodarowania? Nie mówię już o chemi-

cznóm i mechanicznóm przygotowaniu kości na nawóz i o machinach rozmaitych, ale o wozach drabiniastych, z których każdy kosztuje nie mniej 15 rubli, rolniczych narzędziach, o uprzęży, o najcięższych parobkach i zabudowaniu mieszkań dla nich. Jak nareszcie usunąć niechęć włościan do najnowszego się w parobki, a w najcięższych parobkach wzbudzić sumienia chęć do pracy? Te trudności, które uchylić jedna tylko rada pańska byłaby w stanie, to już spowodowały, że właściciele ziemscy zaczynają wyprzedawać remanenta i wszelkie zasoby gospodarcze, a ziemię, gdy nieznajdą możliwości oddać w dzierżawę lub też wyprzedzić, gotowi są rzucić odłogiem. Oto w tym czasie dobra Białynickie, skl. dające się na 35000 dzies. ziemi, w podobny sposób kończą swe urządzenie: już w folwarkach niema nawet i kozy, a w krótkie i folwarki w ślad za kozami pójdą.

Ludwik R.

ROZMAITOSCI.

— Jak jest wielką siłą elektryczności, dowodzi następujący fakt: Niedawno z Nowego-Jorku wysłano telegram do San-Francisco, między czwartą i piątą godziną po południu, a odpowiedź na nią otrzymano w ciągu jednej godziny. Przestrzeń pomiędzy temi miastami wynosi około 3500 mil.

— Niedawno wynaleziono lampy elektryczne dla górników, płonące jednostajnie w przeciągu 12-tu godzin. Gazy, utrudniające gorzenie zwyczajnych lamp, żadnego na nie wpływu nie wywierają, stąd więc można je używać do ratowania robotników zaduszonych wyziewami gazowymi.

— W Wirtembergu miał miejsce niedawno okropny wypadek. Uczniowie jednej z tamedycznych szkół bawili się szluzgawką na lodzie, który niewytrzymał ciężaru i zalał się. 39-ciu chłopaków utonęło.

— Francuskie gazety donoszą o śmierci człowieka, którego los przedstawia niejakie podobieństwo do losu Jana Valjeana, bohatera znanego romansu „Les Misérables“. W kantonie Ebreuille, we wsi Vique, umarł niedawno siedemdziesięcioletni starzec, poważany od całej parafii za swą skromność i pracowitość, — galernik, który przesiedział siedmnaście lat w tulońskich galeryach za takiż sam jak Jan Valjean przestępstwa.

— D. 18-go listopada r. b. w Egipcie odbył się ciekawy obrząd spuszczenia wód Środkiem morza do jeziora Timseh. Oprócz p. Lesseps i szekla ulemów Islama, byli przy nieobecni: katolicki biskup Aleksandrji, wszyscy służący w kompanji i wiele zaproszonych osób. O 10-jej godzinie rano, gdy wszystko było gotowem, p. Lesseps podszedł ku zachodniemu brzegowi kanału i rzekł: „W imieniu Saïd-Baszy rozkazuję, aby wody morza Środkiem przez lasy Bógie spłynęły w jezioro.“ Wówczas podjęto zastawę i woda wpłynęła do jeziora. Po pobłogosławieniu wód przez ulemów, i nabożeństwie we francuskim kościele, dany był pyszny obiad na 350 osób.

— Widowiska teatralne nie są jeszcze znane Japonczykom i Malajczykom. Dramatyczne przedstawienia ograniczają się w nich chińskimi cieniami, które się poruszają w ciemnej sali, za białą zasłoną z dołu oświetloną. Jednakże sultan Bahadlanga dalej nieco postąpił, a sprykrzyszy cieniami, sam wymyślił więcej ożywione widowisko. Kazał przysłać wiele lalek, które pobierał w kostiumy Arabów, Indjan, Chińczyków i innych azjatyckich ludów, powsadzał je na konie, poprzywiązywał do siodła i wpuścił do zbudowanego w tym celu cyrku. Konie biegły, jak szalone, a żeby je tym więcej rozdrażnić rzucono od czasu do czasu do areny ognie i rakiety; lalki latały od podskoków, traciły zwoje, głowy, nogi, zwieszały się z siodła, spadały. Sultan śmiał się do rozpuku i w najlepszym był humorze.

— W Paryżu mają zaprowadzić dla rozplaty z omni-busami, marki, w rodzaju pocztowych, których będzie można dostać zawsze we wszystkich magazynach.

— W Paryżu krąży pocieszna anegdota o Aleksandrze Dumas. Kilka lat temu miał on proces z panem Moreau. Adwokat przeciwniej strony p. Nogent-Saint-Laurent, czyniąc Dumasowi zarzuty wypływające z toku sprawy, odzywał się przeciw z uszanowaniem o jego literackich zaletach, uniósł się nad jego talentem, dowcipem i do tego stopnia się zapędził, że zawołał w zapale: „na czoło twojemu polskemu ogień geniuszu!“ Gdy sprawa się skończyła, Dumas podchodzi do wymownego rzecznika, bierze go za rękę i oświadcza mu swoją wdzięczność, „że był tak sprawiedliwy!“

— We Francji osoby prywatne założyły: „Towarzystwo zachęty do dobrego“ (Société nationale d'encouragement au bien). Cel towarzystwa, zaspokojenie pomiędzy klasą robotniczą moralności, ludu, wstrętności i oszczędności. Co rok towarzystwo ma rozdawać robotnikom pięć obój medale, listy pochwalne, książeczki kasy oszczędności. Medale będą się też dawały za najlepsze utwory o klasie robotniczej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Otrzymujemy z Krakowa wiadomość następującą: Dnia 13 b. m. w sobotę, na scenie teatralnej wystawiono po raz pierwszy dramat historyczny śp. Władysława Syrokomli: „Kasper Karliński.“ Dramat napisany wierszem sprawił grającym nieco trudności. Wiersz w dramacie czy komedji wymaga najpierw dokładnego wyczerpania się na pamięć, a potem bardzo ścisłego wniknięcia w rolę, zupełnego jej zrozumienia; bo najmniejsza uchybienie w sztuce wierszem napisanej przedzieliła się uczuć, aniżeli w mowie potocznej czy prozie. Dawało się to czuć i w sobotnim przedstawieniu; chociaż umiano rolę dobrze, deklamacja nie wszędzie odpowiadała myśli albo uczuciu, o którego chodziło wyrażenie; nie wszędzie zachowano różnicę między tem, co tylko trzeba było po prostu opowiedzieć, a tem, co się wyrzucało gwałtem z przepelnionej piersi albo z najgłębszych tajników duszy. Uważaliśmy to w niektórych miejscach w pierwszej scenie w deklamacji panny Hoffmannowej, częściej jeszcze u p. Bandy, który i tam niełatwo się patetyczności, gdzie wołał o papier i pióro, albo powiedział, że wosk i pieczęć sam posiada. Rycerskość nie polega na teatralnej patetyczności, ażeby wszystko, co się mówi, wygłaszać pełnymi ustami i podniesionym głosem, a przesadą taką grzeszył artysta w scenie obojętnej; w scenie z Karlińskim już był innym, zupełnie naturalnym. Również i p. Baranowski, wpadłszy z impetem na scenę, z wielkim również impetem deklamował; a nie ten raz zdarza się to temu artyście; przeciwnie najczęściej rzucił mu można przesadą deklamacji. Tym razem i na to względzić należało, że dowódca, którego p. Baranowski przedstawiał, należał do narodu, odznaczającego się flegmą, powolnością i systematycznością, cechy, które i w rycerstwie się odznaczają: wieć spokoju niebyłoby więc roli zaskakującego. Przedstawienie w całości dobrze zrobiło wrażenie i dobrze je przyjęto. Sztukę, o której piszemy, dawano, jakiejś rzekli, dopiero po raz pierwszy na naszej scenie: może więc ktoś zapyta, dla czego nierozpoczęliśmy od jej rozbiórki? Niezrobiliśmy tego, bo ten, któregoby to obehdzić mogło, uwag naszych już niepotrzebuje. Syrokomla niedawno zakończył żywot, który mu niespełnił po

rożach, a przebieg wśród ciągłej pracy około dorzucania cennych klejnotów do skarba literatury narodowej. Mogła jeszcze świeża; lzy wdowy i biednych sierot jeszcze ją zwilżają; jak kraj długi i szeroki, a nawet po za jego granicami, po z krańcami Europy wnoszą rodacy modły żałobne za duszę śp. Ludwika, zwłoki więc, w których za życia gorzała dusza tak gorąca, tak serdecznie kochająca kraj i przeszłość jego, jeszcze prawie niezastygły. W takiej chwili, pod bolesnym wrażeniem straty przy niezagojonej jeszcze ranie, krytyka milczeć powinna; nieważylimy się więc zapuszczać zimnego noża, ewentualnego spuszczając po zmarłym pocie, i pojeżdżając na prostym zapisaniu, że i „Kasper Karliński“ wypłynął z tej gorącej duszy, co tak silnie do przeszłości naszej przylgnął, gorliwie podnosił każdy rys cnot naszych domowych i publicznych. Dyrekcji naszej, której w bieżącym roku pod względem doboru sztuk, obójności lub lekceważenia sprawy zarzucić niemożna, należy się wdzięczność raz za nową sztukę oryginalną polską, powtóre za pamięć o zgasłym świeżo pocie, za nastrożoną publiczności sposobność przypomnienia sobie zmarłego pracownika na polu duchowej pracy — przypomnienia, które za trud, siły żywotne tak bardzo trawiące, jedyną jego dziś może być nagrodą.

— Podług listu otrzymanego z Poznania, niejaki p. W. Dąbrowski, który poprzednio był w Wilnie i miał odbywać tu nowitą do stanu duchownego w klasztorze kks. Bernardynów, obecnie przeszedł w Poznaniu na wiarę żydowską, czemu (jak wiadomo) prawa pruskie nie stoją na przeszkodzie. Powodem do tej apostazji jest, jak donoszą, miłość ku niewieście wyznania mojżeszowego. Korespondent dodaje: „W każdym razie żydzi nieszczęśliwą zrobili akwizycję.“ — i niezawodnie ma słusność.

— Dnia 12 bież. m., o godzinie 8-jej i pół wieczorem wszedł się był pożar w Rosieniach, w miejscu najbardziej ścisłoniem w środku miasta, z powodu niedobrego opatrzenia kominu. Szczęściem skończyło się na spłonięciu tylko kuchni i stajni, ku czemu cicha pogoda najbardziej dopomogła, bo w Rosieniach, jak donosi p. Mir..., od którego te wiadomości otrzymaliśmy, „o służbie ogniovej lub jakichkolwiek do tego instrumentach niesłychać, bo ich zupełnie niema w mieście.“ Warto, warto o tem pomyśleć.

— W zeszłą sobotę był znaczny pożar w Kownie, o którym bliższych szczegółów jeszcześmy nieotrzymali.

— Piszą do nas z Paryża, że wiadomość o budowie projektowanej kolei żelaznej z Białegostoku przez Pińsk na Wołyn, budzi wielkie zajęcie w tamtejszym świecie handlowym i finansowym. Niektórzy kapitaliści z chęcią nawet ofiarują swoje pośrednictwo w zebraniu kapitałów dla ziszczenia tego przedsięwzięcia, które na polu łączności miejscowości będącej oddalną śpiączką Europy z portami Bałtyku. Niedziwimy się wcale, że Francuzi mając u siebie w domu dotykane przykłady olbrzymiego wpływu dróg żelaznych na rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, pojmują, chociaż oddaleni od nas, wielkie znaczenie przysięgli Litewskiej kolei żelaznej, i z duszy przykaskujemy wytrwałości założycieli wspólki tej drogi, że nie zrażając się trudnościami, prowadzą do końca przedwstępne poszukiwania, które już ich przekonały o wielkiej dogodności, jakie ta linja nastrożona pod względem handlowym i technicznym.

WIADOMOŚCI BIBLIOT. ZA LISTOPAD 1862 ROKU.

1. Objawienie religijne dla dzieci. Do i r. 12-mego życia zastoso-
wane przez Julję z Godlewskich t. 12-mo, str. 181, ark. 7 1/2, druk Zawadzkiego. 2. Nauka czytania pisma polskiego dla małych dzieci z różnym nabożeństwem i katechizmem katolickim krótko zebrana, niedługo kilkakrotnie drukowana i znowu przedrukowana, in 8-vo str. 28, ark. 1 1/2, druk Dworca. 3. Seder Teifot Mikot Nasza na czyli porządek modlitw na cały rok, in 12-mo, str. 144, ark. 6, nakład i dru. Romma. 4. Prade i iszupietimas kataliki tikiema, in 16-mo str. 310, 95, ark., druk Zawadzkiego. 5. Bazar polski. Bańki, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział A. J. Głuski. Tom III, wydanie drugie, poprawne. Nakładem autora, in 16-mo str. 230, ark. 7 1/2, w drukarni gubernialnej. 6. Directorium Horarum Canoniarum et Missarum pro Dioecesi Vilnensi in annum Domini 1863. Auctoritate et Mandato Excellentissimi, Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Adami-Stanisławi Krasicki, Dei miseratione et s. Sedis Apostolicę gratia Episcopi Vilnensis, s. Th. Doctoris, Ordinum s. Vladimiri 3 clas., s. Annę 2 clas., et s. Stanisławi 2 clas., Equitis, editum, in 12-mo, pag. 179, ark. 7 1/2, druk Zawadzkiego. 7. Das heilige Land czyli Ziemia święta, in 16-mo str. 76, ark. 2 i pół, nakład i dru. Romma. 8. Directorium Horarum Canoniarum et Missarum juxta rubricas Novissimas Breviarj et Missali Romano-Seraphici, ad usum Fratrum Minorum de observanti, et Monialium Tertii Ordinis S. P. N. Francisci in Dioecesi Vilnensi: Mobilioris, Vilnensis, Telsiens, Mscens i, Zytymierski et Tira polienis dogentium. Pro anno Domini 1863 editum, in 12-mo pag. 109, ark. 4, druk Zawadzkiego. 9. Hazerot Tach Watach, czyli smutne losy żydów r. 1649 i 1650, in 16-mo, str. 93, ark. 3, nakład i dru. Romma.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Agricoli. Artykuł pański w najbliższym numerze pisma naszego wydrukujemy. Zmian tylko proszę na karb Redakcji nie liść.

Panu J. Seb. w pow. Słonimskim. Odezwy pańskiej pomimo najszerszej chęci umieścić nie możemy. Przesłamy ją do innej redakcji. O inne szczegóły z tamtych stron prosimy. Nie idzie o staranne wypracowanie pod względem stylu. Myśl pocziwa i fakta dla nas wystarcza.

Panu M. Pamfilowi. Z wydaniem ostatecznego sądu o mającym się narodzić niemowlęciu, wstrzymujemy się. Prosimy o bliższe szczegóły o ojach chrześniach.

PROSPEKT.

Celem zaspokojenia potrzeb duchowych protestantów polskich, i rozwijania w nich życia prawdziwie chrześcijańskiego, zamierzamy z pomocą Bożą rozpocząć z dniem 15 stycznia 1863 r. wydawnictwo pisma czasowego, pod nazwą: ZWIASTUN EWANGELICZNY, w formie broszurowej ośmiu k i obójności mniej więcej kart ośmiu. Z w i a s t u n, wychodząc dwa razy na miesiąc zawierając będzie: 1. Rozmyślanie i wykład Pisma świętego, to jest, krótkie nauki okolicznościowe, dotyczące swiat kościelnych, obrządków, prawd religijnych i życia chrześcijańskiego, oraz objaśnienia miejsc i rozdziałów z Pisma świętego czyli egzegeza popularna. 2. Wiadomości z historii i biografji kościelnej, mianowicie z historii kościoła ewangelickiego w Polsce. 3. Wiadomości o misjonarstwie chrześcijańskim, równie jak i o towarzystwach biblijnych. 4. Korespondencje dotyczące spraw chrystjanizmu w ogólności, a w szczególności kościoła ewangelickiego. 5. Nekrologie. 6. Przegląd utworów literatury, z uwzględnieniem potrzeb czytelników Z w i a s t u n a. Głównem dążeniem redakcji będzie: unikając ile możliwości polemiki, budować na owych słowach Z w i a s t u n a: „Stąd poznajmy wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni przeciw drugim,“ a szerząc w wyznawcach Ewangelji żywą wiarę w Boga w Trójcy Świętej objawionego i miłość bliźniego, utwierdzać w prawdzie i pomagać do rozwijania się w życiu duchowem i doczesnem, na drodze biblijnego chrześcijaństwa, na podstawie Pisma świętego i ksiąg symbolicznych całego kościoła ewangelickiego. Dla tego, pragniemy rozwijać pismo nasze tak, aby z niego zarówno budować się mogli prostaczkowie i ludzie wykształceni; aby Z w i a s t u n był gościem pożądanym pod słomianą strzechą i we dwor-

rze pańskim; aby trafił i do sere ludzi pracujących czy to przy plugu, czy przy warsztatach. Królestwo Boże chcemy budować, budować w duchu Chrystusa.

Ufni w pomoc Tego, któremu służymy, liczymy na współudział piszących i czytelników. Z w i a s t u n będzie pierwszym pismem czasem protestanckim w kraju naszym, niech go wesprze miłość bratnia, niech współczucie rodaków doda mu otuchy. Z w i a s t u n ko-

OGŁOSZENIA.

W KANTORZE REDAKCJI KURJERA SPRZEDAJE SIĘ:

PRZEWODNIK

WILNO I KOLEJE ŻELAZNE

Z WILNA DO PETERSBURGA I RYGI, ORAZ DO GRANIC NA KOWNO I WARSZAWĘ.

Z planem m. Wilna, mapą kolei żelaznych i widokami.

Wydal A. H. KIRKOR.

Cena rs. 1 z przesyłką

Do kantoru Redakcji Kurjera nadesłane zostały egzemplarze „ROLENDY DLA DZIECI POLSKICH“ wyd. przez Mateusza Gralewskiego, nakładem Warszawskiej księgarni Celsa Lewickiego. Cena egzemplarza 25 kop. sr.

Nadto w Kantorze Redakcji są do nabycia FOTOGRAFJE POŚMIERTNE SYROKOMLI i egzemplarze dzieła p. t. „PRAWO KANONICZNE“ ks. Ad. St. Krasieńskiego biskupa Wil., z rozprzedaży których dochód obrócony będzie całkowicie na fundusz Syrokomli. Kantoru Redakcji otwarty jest codziennie od g. 9-jej rano do 7-jej wiecz. z r. m.

DO MAGAZYNU

A. Andaburskiego

Nadesłano następne towary: Sery szwajcarskie, zielone; francuska mustarda, oliwę prowancką, świeże figi i rodzenki, Elenime rozmaite bakalie i leguminy.

Świeży transport herbaty rozmaitych gatunków i cen. 2—933.

SPRZEDAJE SIĘ z wolnej ręki DOM murywany trzypiętrowy w m. Wilnie, wraz za koleją żelazną przy Ostrobramskiej ulicy pod N. 1179 położony. O cenie można dowiedzieć się u właściciela tamże mieszkającego. 2—940

W KANTORZE REDAKCJI SPRZEDAJE SIĘ

GAWĘDY I RYMY ULOTNE

WŁADYSŁAWA SYROKOMLI

Poczet szósty. Nakład M. Gałkowskiego. 1861. Cena kop. sr. 50 z przesyłką, z czego połowę, nakładca przeznacza na rzecz rodziny zmarłego wieszczka.

Na продовольствие лошадей Виленской пожарной команды, въ теченіи наступающаго 1863 года, нужно хорошаго качества сена 8640 пудъ и овса 540 чет. Желающаго взять на себя поставку этого количества фуража, съ ежемѣсячною доставкою мѣсячной пропорціи т. е. сена 720 пуд., и овса 45 чет. въ г. Вильно просить обратиться лично или письменно къ Виленскому городскому Головъ коллежскому секретарю Тилу (Thiel) для узнанія условий поставки, соглашенія въ цѣнѣ и опредѣленія мѣры задатка, если бы поставщикъ пожелалъ такового. 1—961

Dla przekarmienia koni Wileńskiej komendy ogniowej w ciągu zbliżającego się 1863 roku, potrzeba siana w dobrym gatunku 8,640 pudów i owsa 540 czterci. Życzący wziąć na siebie dostarczenie tej ilości furazji z dostawą miesięcznej proporcji t. j. 720 pudów siana i 45 czterci owsa w m. Wilnie raczą udawać się osobiście lub piśmiennie do prezydenta m. Wilna, radcy kolegjalnego Thiel dla dowiedzenia się o warunkach dostarczenia, dla umowy o cenę i określenia wysokości zadatku, jeśliby dostawca żądał takiegoż zadatku. 1—961

Агентство Страхового отъ огня товарищества САЛАМАНДРА въ г. Вильнѣ.

Имѣю честь извѣстить почтенную публику, что я набранъ праленіемъ страхового отъ огня товарищества Саламандра агентомъ онаго по Виленской губерніи, и имѣю помѣщеніе въ почетномъ домѣ „Кардиналя“, въ г. Вильнѣ состоящемъ. Губернскій агентъ, титулярный совѣтникъ Осипъ Францевичъ ВІЛЬКАНЕЦЪ. 1—929

Agentura Assekuracyjnego Ogniowego Towarzystwa SALAMANDRA w Wilnie.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, żeż wybrany od Zarządu Assekuracyjnego Ogniowego Towarzystwa Salamandra agentem onego w gubernji Wileńskiej, i mieszkam w domu Pocztownym „Kardynalja“ w m. Wilnie. Gubernjalny Agent, radca honorowy JOZEF WILKANIEC. 1—929

PLASTER BIEDNEGO złożony z żywiecznych naturalnych balsmów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrum Burgunkim (poix de Bourgogne). Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i reumatyzmów, skóry wcale nie jątrzy. Przysyła się z Paryża, w rulonach karlonowych oklejonych awizą z napisem: Emplâtre pauvre homme. (Plastrum Doulait. 3—520

SPRZEDAJE SIĘ DOM przy Wielkiej ulicy w mieście Wilnie, pod N. 13 były Zajcowa. Wiadomość o cenie i warunkach sprzedaży powiażać można u p. Januszewicza w kancelarji okręgu naukowego. 2—941

UWADOMIENIE KSIĘGARSKIE

Istniejąca w Kownie od lat kilkunastu księgarnia pod firmą RUBENA RAFAŁOWICZA powiększoną została ostatnimi czasy kompletnym zbiorem książek polskich w różnych gałęziach piśmiennictwa, odpowiednim wszelkim potrzebom i wymaganiom czytającej publiczności. Wszelkie listowne żądania jak najszybciej i najrychlej uskutecznić będzie. Księgarnia ta przyjmuje również przedpłaty na pisma perjodyczne w kraju i za granicą wychodzące. 2—939

WILEŃSKI DZIEŃNIK.

Przyjechali do Wilna od 13 do 17 grudnia.

ГОСТИНИЦА ПИШКОВСКИ. Пом. Иванъ Рыжковичъ. — Стан. Милославскій съ дочерью. — Удальчъ Венцеславскій съ женою. — Октавъ Милославскій съ женою. — Пресла. Чернышъ. — Д-ръ мед. К. Шнытскій. — Мирные посредники: Стан. Куровскій. — Азамъ Гребиницъ. — Шя. Локъ. Орвидъ. — Ярославъ Табески. — Пом. Иванъ Бударскій. — Иванъ Дукоски. — Осипъ Тавароски. — Иванъ Бронисъ. — Осипъ Марпиловскій. — Федоръ Матусевичъ. — Кон. Горскій. — Осипъ Бржостовскій. — Стат. сов. Готонковъ съ женою. — Подполков. Пейманъ. — Полков. Уланъ. — Кола. сов. Стан. Наржицкій. — Надв. сов. Сухомятинъ. — Д-ръ мед. колл. ас. Леоневичъ. — Кола. ас. Болеславскій съ фамилією. — Кап. артил. Лукашевичъ. — Д-ръ мед. Явловскій. — Лекаръ Хмилевскій. — Иванъ Валухъ. — Кола. д-ръ. Каврайскій. — Николай Каврайскій. — Эдуардъ Дустило. — Пти. Загорскій. — Хорунж. Милдеръ. — Хорунж. Подласки. — Ефимій Коковъ. — Дворяне: Ипполитъ Юрскій. — Альбертъ Минскі. — Кола. Чарнишскій. — Купцы: Антонъ Шоази. — Юлій Кеттембелъ. — Арт. живопис. Карлъ Саломъ.

ГОСТИНИЦА ПОЗНАНСКИ. Надв. сов. Чернышевъ. — Служащій Р. К. Францъ Симонъ-Антонъ Барановскій. — Александровичъ. — Графъ Влад. Орловъ-Давыдовъ. — Г-ръ Антонъ Орловъ-Давыдовъ. — Графъ Молютовъ. — Графъ Коссовскій. — Баронъ Давыдовъ. — Поруч. Крестинъ. — Кап. Лисенко. — Отст. ротм. Комбуха. — Купецъ Маносевичъ. — Пом. Вырженскій. — Маеаски. — Готонковъ. — Чин. жезла. дороги Рыбалтовскій. — Майорша фонъ-Грейбергеръ.

Выѣхавшіе изъ Вильны съ 13-го по 17-ое декабря. — Вейсенгофъ. — Кубицкій. — Боберъ. — Обуховичъ. — Жуковскій. — Николай и Федоръ Каврайскі. — Юрскій. — Хмилевскій. — Самошки. — Высопскі. — Козельскій. — Бронисъ. — Подласки. — Готонковъ съ женою. — Милдеръ.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 13 do 17 grudnia.

HOTEL NISZKOWSKI. Ob. Jan Rychlewicz. — Stan. Moniuszko z córką. — Urban Bonisławski z żoną. — Oktawi z żoną. — Prezydent Czernicki. — Dok. med. Konst. Szykowski. — Sedziowie pojedynczy: Stanisław Kurowski i Adam Hrehnicki. — Inż. polc. Orwid. — Jarosław Tabeski. — Jan Budryk. — Jan Zukowski. — Józef Twardowski. — Jan Bronis. — Józef Marcinowski. — Teodor Matusiewicz. — Konstan. Górski. — Józef Brzostowski. — Radaea stann Gotowcow z żoną. — Podpółtkownik Neiman. — Półtow. Ulan. — Radaea kol. Stan Narzymiski. — Radaea dw. Suchomlinow. — Dok. med. kol. ass. Lesniewskij. — Kol. ass. Bolesławski z rodziną. — Kapitan artyl. Łukaszewicz. — Dok. med. Jawłowski. — Lekarz Chmielewski. — Jan Walch. — Sekr. kol. Kawański. — Nikolaj Kawrajski. — Edw. Łastejlo. — Ignacy Zahorski. — Chor. Miller. — Chor. Podczaski. — Eugen Sokolow. — Dworzanie: Hipolit Jurkasta. — Albert Miński. — Konst. Czyrwiński. — Kupy: Antoi i Szozzi. — Juljus Ketttembeul. — Artysta-malarz Karol Samocki.

HOTEL POZNAŃSKI. Radaea dworu Czerniewski. — Księżdz Franciszek Symon Antoni Baranowski. — Aleksandrowicz. — Hr. Wład. Orlov-Dawydow. — Hr. Antoni Orlov-Dawydow. — Hr. Molostow. — Hr. Lucjan Kossakowski. — Baron Mejdendorf. — Poruc. Krestini. — Kapitan Łysienko. — Dymiss. rotm. Kozuba. — Kupiec Manosiewicz. — Ob. Zarzecki. — Majewski. — Gosztołt. — Urząd. przy kolei żelaznej Rybaltowski. — Majorowa von-Cwejberg.

Wyjechali z Wilna od 13 do 17 grudnia.

Walehe. — Suchomlinow. — Zenon i Konst. Łeszy. — Wejsenhoff. — Kubicki. — Bobier. — Obuchowicz. — Zukowski. — Mikolaj i Teodor Kawrajski. — Jurkasta. — Chmielewski. — Samocki. — Wysocki. — Kozielec. — Bronis. — Podczaski. — Gotowcow z żoną. — Miller.

W Drukarni A. H. Kirkora.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ.

Дирекція Виленскаго дворянскаго Клуба симъ честь имѣть просить гг. членовъ онаго возобновить годовые билеты на 1863^{го} Клубный годъ.
Директоръ кассиръ М. Падренъ де Карне.

1—952

Отъ Виленскаго приказа общественного призрѣнія объявляется, что по опредѣленію и въ присутствіи его, будетъ производиться будущаго 21 февраля 1863 года въ 11 часовъ утра торгъ, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу заложеннаго въ ономъ населеннаго, имѣнія помѣщиковъ Сигизмунда и Генриха Станиславовыхъ Рожницкихъ части Села Поноры Острогскаго уѣзда, въ коемъ по 10 ревизіи числится 84 души временно обязанныхъ крестьянъ; земли всей вообще 624 десятины 1819 сажень, а изъ оной въ пользованіи крестьянъ 313 десятины, 2124 сажень, разные господскіе, экономическіе и хозяйственные строения. Желающіе могутъ разсматривать въ присутствіи приказа описъ сему имѣнію.

1—837

Виленской губерніи Ошмянскій уѣздный судъ объявляетъ, что 7-го числа февраля мѣсяца будущаго 1863 года будутъ производиться въ присутствіи сего суда торги съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою деревяннаго одно-этажнаго дома, дворянки Изабеллы Высоцкой, состоящаго въ г. Ошмянѣ при Гольманской улицѣ оцененнаго въ 154 руб. 50 к. сереб. Почему, желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на означенное число въ присутствіе сего суда.

Засѣдатель Рачковичъ.

Секретарь Равдовичъ.

1—841

Виленской губерніи, Ошмянскій уѣздный судъ объявляетъ, что 23 числа января мѣсяца будущаго 1863 года, будутъ производиться въ присутствіи сего суда торги на продажу имущества помѣщицы Фельдшановой, состоящагося 20 штукъ рабочихъ воловъ, кареты, коляски и фаетона, — почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на означенное число.

1—891

Отъ Гродненской палаты государственныхъ имуществъ объявляется: что въ присутствіи ея 20 числа января 1863 года будутъ произведены торги съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на отдачу въ 12 лѣтнее съ 1863 года содержаніе смологонныхъ и скипидарныхъ заводовъ, съ правами выстройки таковыхъ на счетъ арендатора и съ полученіемъ отъ казны потребнаго деревяннаго матеріала и осмола для дѣйствія заводовъ и устройствъ оныхъ, съ платежамъ отдѣльно за мѣсто отведенное для завода и за лѣсной матеріалъ, на точномъ основаніи утвержденныхъ на сей предметъ министерствомъ условий. Заводы эти предполагаются устроить въ слѣдующихъ дачахъ: Скипидарные, Гродненскіи, Вавилковскіи, Супрасльскіи, Свислоскскіи, Замшанскіи, Книшинскіи, Деречинскіи и Смологонные заводы въ дачахъ: Сокольской, Мицкевичской, Соколовско-Здитовской, Борецкой, Рожанской, Журбицкой, Жерчицкой и Немировской, и кромѣ сего изъ Книшинской дачи предложено къ продажѣ 360 куб. саж. осмола, съ отпускомъ ежегодно по 30 куб. саж. для дѣйствія завода устроеннаго въ казеннаго лѣса. Ноября 27-го дня 1862 года.

Губернскій лѣсничій подполковникъ Перкинъ.

Дѣлопроизводитель Е. Юровскій.

Бухгалтеръ Невропскій.

1—909

Отъ Санктпетербургской сохранный казны симъ объявляется, что въ оной будетъ продаваться, съ аукціоннаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе графа Алексѣя Николаевича Татищева Витебской губерніи Невельскаго уѣзда село Новое Чупрово съ деревнями: Чупрово, Алешково, Кузнецово, Татарино, Ольховка, Астахово, Усѣль, Савиово, Палтелаво, Ровной, Ермаки, Сельково, Павлишкино, Селоголино, Лаптево, Серіи, Пустодыково, Щагинино и Юркино, при коихъ состоитъ земли 4186 дес. 1758 саж. и поселенныхъ на ней 362 души со всею землею, строеніемъ и всякими угодіями, къ сему имѣнію принадлежащими, и съ переводомъ долга по правиламъ сохранный казны; о срокъ же торга, объявлено будетъ въ свое время.

1—840

Гродненское губернское правленіе объявляетъ, что на основаніи постановленія его въ 14 день ноября состоявшагося, для выручки безспорнаго долга слѣдующаго съ евреѣвъ Мордки и Сори супруговъ Фридмановъ доктору медицины Милославу Буржинскому, по пяти заемнымъ письмамъ въ суммѣ 3550 руб. съ законными процентами и неустойкою назначенъ въ продажу каменный двухъ-этажный домъ ихъ Фридмановъ съ пристройками, и плацемъ 100 кв. саж. въ г. Брестѣ на Кобринскомъ форштадтѣ въ 3 кварталѣ подл. N. 5 при гостинномъ переулкѣ состоящій, оцененный по восьми лѣтней сложности чистаго годового дохода въ 2280 руб. торгъ производиться будетъ въ присутствіи сего правленія 24 января 1863 г. въ 11 часовъ утра съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою. Почему желающіе участвовать въ этихъ торгахъ могутъ разсматривать бумаги до производства публичаціи и продажи относящіяся во второмъ отдѣленіи губернскаго правленія. Ноября 21 дня 1862 г.

Вѣрно: столоначальникъ Михаловскій.

1—905

Витебскій приказъ общественного призрѣнія симъ объявляетъ, что въ немъ за должные приказу помѣщицею Елисаветою Погоскою 2580 р. 51 $\frac{1}{4}$ коп. назначены торгъ 25 и переторжка 31 января 1863 года на продажу имѣнія Погоской состоящаго въ Витебскомъ уѣздѣ, прозываемою Погощицею. Въ имѣніи этомъ находится временно обязанныхъ крестьянъ 36 мужескаго пола душъ, земли 460 десятины, изъ коихъ въ пользованіи крестьянъ 135 десятины. Подробную опись сему имѣнію можно видѣть въ приказѣ.

Непремѣнный членъ Осмоловскій.

Секретарь Скарадкiewiczъ.

Ид. столоначальника Невинскій.

1—926

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

Dyrekcja Wileńskiego szlacheckiego Klubu niniejszemu ma honor upraszać pp. członków o odnowienie rocznych biletów na 1863^{go} klubowy rok.

Dyrektor kassjer M. Padrun-de-Carné. 1—952
Urząd wileńskijskiej opieki powszechniej ogłasza, iż w nim odbędzie się 21 lutego 1863 roku o godz. 11 z rana, licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem, na sprzedaż zastawionych dobr obywateli Zygmunt i Henryka synów Stanisława Rożyckich, części wsi Ponary powiatu Ostrońskiego w której podług 10 popisu liczy się 84 dusz czasowo-obowiązkowych włościan, — gruntów w ogóle 624 dzies. 1819 sąż. a z tych w używalności włościan 313 dzies. 2124 sąż. oraz rozmaite dworne, ekonomiczne i gospodarcze zabudowania. Życzący mogą rozpatrywać akta dóbr rzeczonych w urzędzie tejże opieki.

1—837

Gub. Wileńskijskiej Oszmiański sąd powiatowy ogłasza, iż 7 lutego 1863 roku odbędzie się w urzędzie jego licytacja z prawnym przetargiem we trzy dni na sprzedaż drewnianego o jednem piętrze domu, szlachcianki Izabelli Wysockiej, położonego w m. Oszmianie przy ulicy Holszańskiej, oszacowanego na 154 rub. 50 k. sr. Życzą u brać udział w tej licytacji raczą przybyć na oznaczony termin do urzędu sądu powiatowego.

Assesor R a c k i e w i c z.

Sekretarz R a w d o w i c z.

1—841

Gub. Wileńskijskiej Oszmiański sąd powiatowy niniejszemu ogłasza, iż 23 stycznia 1863 odbędzie się w urzędzie onego licytacja na sprzedaż majątności obywatelki Feldmanowej, składającej się z 20 sztuk wołów roboczych, karety, koczka i faetonu. Życzący uczestniczyć w tej licytacji raczą zgłosić się na termin wskazany.

1—891

Od Grodzieńskijskiej izby dóbr państwa wiadomem się czyni, iż w urzędzie onej 20 stycznia 1863 r. odbędzie się licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem na dwunastoletnie wydzierżawienie od 1863 roku smolarni i terpentynowych zakładów z prawem pobudowania takowych na koszt dzierżawcy i za otrzymaniem od skarbu materjałów drzewnych, oraz osmołu dla czynności zakładów, potrzebnych i urządzenia takowych, za oddzielną opłatą za miejsce przeznaczone na zakład i za materjały leśne na zasadzie zatwierdzonych na ten cel przez ministerjum warunków. Zakłady te mają być urządzone w następujących kmejach, terpentynowe, w Grodzieńskijskiej puszczy, Wasilkowskijskiej, Surożskijskiej, Swisłockijskiej, Zamszańskiej, Kryczyńskijskiej, Dereczyńskijskiej i smolarnie w kmejach: Sokolskijskiej, Mickiewickijskiej, Sołkowskijskiej, Zdzitowskijskiej, Boreckijskiej, Rożańskijskiej, Żurbińskijskiej, Żereczyńskijskiej i Niemirowskijskiej — prócz tego z Knyżyńskijskiej kniei projektuje się do sprzedaży 360 sąż. kub. osmołu z wydaniem corocznie po 30 sąż. kub. dla czynności zakładu urządzonego nie w skarbowym lesie. 27 listopada 1862 r.

Leśniczy gubernjalny podpółkownik Perkin.

Sekretarz E. Jurowski.

Buchhalter Niewiarowski.

1—909

Sankt-Petersburska kassa zachowawcza niniejszemu ogłasza, że w onej odbędzie się licytacja na zastawione i niewykupione w terminie dobra hrabiego Alexego syna Mikotaja Tatiszczewa, w gub. Witebskijskiej, powiecie Nowelskim położone, Nowe Czuprowo ze wsiami, Czuprowo, Aleszkowo, Ruznecowo, Tataryno, Olechowka, Ostaszkowo, Ustje, Sawcowo, Paltelajewo, Rownoj, Jermaki, Sielkowo, Pawliszino, Selgolino, Eapiewo, Sergi, Pastodjakowo, Szczatinino i Jurkino, przy których gruntów 4186 dzies. 1758 sąż. i 362 dusz osiadłych. Dobra te sprzedane będą ze wszelkimi gruntami do onych należnymi i z przelewem długu podług przepisów kassy zachowawczej; o terminie licytacji będzie ogłoszono w swoim czasie.

1—840

Grodzieńskijski rząd gubernjalny ogłasza: iż na mocy postanowienia onego w dniu 14 listopada nastalego, dla wyegzekwowania bezspornych należności od izraelitów Mordki i Sory małżonków Friedmanów doktorowi medycyny Miłosławowi Burzyńskiemu za pięciu obligami na sumę 3550 rub. z prawnym procentem, przeznaczony został do sprzedania murywany dwupiętrowy dom ich Friedmanów z przybudowaniami i placem 100 sąż. kwad. w m. Brześciu na Kobryńskijskim przedmieściu w 3 kwartale za N. 5 przy Gościńnym zaułku położony, oszacowany podług ośmioletniej summy czystej intraty rocznej 2280 rub. Przedz odbędzie się w izbie posiedzeń tegoż rządu 24 stycznia 1863 r. o godz. 11 zrana z prawnym we trzy dni przetargiem. Życzący uczestniczyć w tej sprzedaży mogą przejrzeć papiery odnoszące się do sprzedaży i publikacji w drugim wydziale rządu gubernjalnego. 24 listopada 1862 r.

Zgodnie z oryginałem Nacz. stołu Michałowski.

1—905

Witebskijski urząd opieki powszechniej niniejszemu ogłasza, iż za należność onemu od obywatelki Elżbiety Pogoskiej 2580 rub. 51 $\frac{1}{4}$ kop. naznaczona została w biurze onego licytacja 25 i przetarg 31 stycznia 1863 r. na sprzedaż dóbr Pogoskiej położonych w powiecie Witebskim, pod nazwą Pogoszyszcze. W tych dobrach znajduje się czasowie-obowiązkowych włościan 36 męz. dusz, grunów 460 dzies. z których we władaniu włościan 135 dzies. Szczegółowe opisanie tych dóbr można przejrzeć w urzędzie opieki.

Członek ciągły Osmołowski.

Sekretarz Skaradkiewicz.

Nacz. stołu Niewiński.

1—926

Wileńskie gubernskie pocztelnictwo dętskich przygotować, długomъ поставлаетъ выразить совершенную свою признательность почетному члену тогожъ почтelnictwa купцу 1-й гильди Аврааму Горвицу, за оказанное имъ усердіе въ пользу Виленскихъ дѣтскихъ приютовъ, пожертвованіемъ для сихъ заведеній 200 руб. сер.

1—932

Витебскій приказъ общественного призрѣнія симъ объявляетъ, что въ ономъ назначенъ 25 января будущаго 1863 года торгъ и переторжка 31 тогожъ января на продажу имѣнія Невельскаго уѣзда Астапкова съ деревнями: Стань, Пережково и Новинки помѣщиковъ Антопа и Матвѣя Блажевскихъ. Въ имѣніи семъ находится земли 137 десятинъ 178 сажень населенной 7 ревизскими временно-обязанными мужескаго пола душами крестьянъ и господское строеніе со всеми принадлежностями, продажа сія будетъ производиться за долгъ приказа въ суммѣ 976 руб. 56 $\frac{1}{4}$ коп. Подробную опись сему имѣнію можно видѣть въ приказѣ.

Непремѣнный членъ Осмоловскій.

Секретарь Скарадкiewiczъ.

Ид. столоначальника Невинскій.

1—927

Контора Виленскаго госпиталя Савичъ объявляетъ, что 17 декабря сего года будутъ производиться въ ней торги, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на доставку въ 1863 году для аптеки сего госпиталя медикаментовъ и прочихъ принадлежностей, входящихъ въ составъ лекарствъ; почему желающіе участвовать въ оныхъ, благоволятъ явиться въ контору на означенное число съ достаточными залогами. Декабря 5 дня 1862 года.

Старшій врачъ Ляховичъ.

2—930

Отъ Гродненской палаты государственныхъ имуществъ симъ объявляется, что 21 января будущаго 1863 года въ присутствіи ея, будутъ производиться публичные торги, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на отдачу въ 24-хъ лѣтнее арендное содержаніе, съ экономическаго срока 23 апрѣля 1863 года, ниже слѣдующія статьи, а именно: Брестскаго уѣзда застроенная ферма Тухеничи, заключающая вообще 552,02 десят. земли съ доходомъ 549 руб. 57 коп. и при ней: лѣсной участокъ съ доходомъ 14 руб., рыбная ловля 5 руб. 50 коп. и мельница на рѣкѣ Лыпѣ о 4-хъ поставкахъ 580 руб., съ обязательствомъ съемщика привести сію статью въ теченіи 3-хъ лѣтъ, въ надлежащее устройство собственнымъ коштами, безъ всякой помощи казны, и Гродненскаго уѣзда мѣсто для устройства кирпичнаго завода, при деревнѣ Заполье пространствомъ 1,81 десят. съ доходомъ 10 рублей.

3—875

Московская сохранный казна по положенію своему симъ объявляетъ, что въ оной будетъ продаваться съ аукціоннаго торга просроченное имѣніе гвардіи поручика Александра Ивановича Краевского, заложенное 1841 года апрѣля 10 дня, Могилевской губерніи, Климовицкаго уѣзда, въ деревнѣ Ковалевкѣ, въ коемъ населено по 10-й ревизіи крестьянъ 42 и на коемъ долга сохранный казнѣ числится 7,712 руб.

Имѣніе это, будетъ продаваться со всею принадлежашею къ нему землею и всякимъ на оной строеніемъ, и съ переводомъ долга, если кто пожелаетъ на остальной срокъ; для чего и назначается торгъ 25 а переторжка 29 числа января мѣсяца 1863 года. Почему желающіе купить благоволятъ явиться въ сохранный казну въ назначенный день въ 11 часовъ подписаться къ торгу; а разсматривать бумаги, до производства продажи относящіяся, могутъ во всякое время, въ присутственные дни. Но вмѣстѣ съ симъ добавляется, что торгъ начнется будетъ съ той суммы, какая сохранный казнѣ за означенное имѣніе причитается. 1862 года октября 15 дня.

3—838

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

MAGAZYN KORZENNY I NACZYN KREDENSOWYCH

TYMOTEUZA PIECHOWA

w domu W.W. Kadenaecych pod N 71. przy ulicy Wielkiej.

Pierwszych dni grudnia bieżącego roku zostały otrzymane świeże następne towary: Rawlor ziarnisty rzadki i prassowany, Jesiotrzyna świeża i małosolna, Bieluga, Sie męga Wyżyna na farz do pierogów, Sardynki, Sledzie Holenderskie, Oliwa Odeska: (doskonale gatunek), Sery Holenderski i zielony, rozmaite gatunki Konfitur, Konfektów, Rachat-Eukum, Ajwa, Pierniki Wiazemskie, Gruszki suszone i rozmaite Bakalie, a mianowicie świeże Daktyle, Figi i Rodzynki.

Oprócz pomienionych towarów, Magazyn otrzymał Makę Jelecką, Świece krochmalowe, Stearynowe, Palmowe, Mydło kazańskie do prania białyny, rozmaitych fasonów i wielkości Samowary z fabryki Batasze w sk, tace lakierowane, okute podróżne puzderka ze stosownym do herbaty przyborem i składanym samowarem lub bez tegoż i rozmaite leguminy.

MUSCABAT Hawański biały Pud po 7 rub. 40 kop. i SYROP z warszawskich cukrowni funt po 15 kop. i Wyborgskie kręgle.

T. PIECHOWA. 934-2

W magazynie EDWARDA FECHTELA otrzymano: RRUPY: manna drobna i bujna, perłowe hollenderskie, jęczmieńne kurlandzkie, sago białe i różowe, krajowa i zagraniczna, makaron włoski mączny i mianiany, groch zielony w trzech gatunkach; SERY: szwajcarski, bryndza węgierska, limburgski, hollenderski (Edamer), brystolski i inne; RYBY: rewelskie kilki, lampredy, flonderki, sztokfisz, wiazyga, sardynki i sledzie hollenderskie; soje angielskie i mixed pickles; rozmaite orzechy, migdały, rodzenki, marmelady i bakalie. g grudnia.

2—936.

2000 rs. oddaje się pod zalog, a 1500 rs. do 1-go maja 1863 r. Zapytać się w Kantorze dobroczynności.

919-2

Wileńska gubernjalna opieka domu przytulku dla dzieci pocztuje sobie za obowiązek wyrazić zupełną swą wdzięczność członkowi honorowemu tejże opieki kuptowi 1-jej gildy Abramowi Gorwiczowi za okazaną przez niego gorliwość ku dobru Wileńskich domów przytulku dla dzieci, przez ofiarowanie tym zakładom 200 r. sr.

1—932

Witebskijski urząd opieki powszechniej niniejszemu ogłasza, iż w onym naznaczona została 25 stycznia 1863 r. licytacja i przetarg 31 tegoż mēsiāca, na sprzedaż dóbr pttli Niewelskiego Astopkawa ze wsiami Stan, Pierozkowo i Nowinki, obywateli Antoniego i Macieja Blażewskich. W dobrach tych znajduje się gruntów osiedlonych 137 dzies. 178 sąż. 7 dusz męzkich popisowych włościan czasowo-obowiązkowych męz. oraz budynek dworski ze wszelkimi przynależnościami; sprzedaż ta odbędzie się za dług urzędowi opieki powszechniej w ilości 976 rub. 56 $\frac{1}{4}$ kop. Szczegółowe opisanie dóbr można przejrzeć w urzędzie opieki.

Członek ciągły Osmołowski.

Sekretarz Skaradkiewicz.

Nacz. stołu Niewiński.

1—927

Kantor Wileńskiego szpitalu Sawicz ogłasza, iż d. 17 grudnia roku bież., odbędzie się w onym licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem na dostawianie w 1863 roku dla apteki tegoż szpitala medykamentów i innych przedmiotów do składu lekarstw wchodzących; życzący uczestniczyć w tej licytacji raczą zgłosić się do kantoru na oznaczony termin z dostatecznymi ewikcjami. Dnia 5 grudnia 1862 r.

Naczelný lekarz L a c h o w i c z.

2—930

Grodzieńskijska izba dóbr państwa niniejszemu ogłasza, iż 21 stycznia 1863 r. w urzędzie jej odbędzie się licytacja z prawnym przetargiem we trzy dni, na oddanie w 24-letnią dzierżawę od 23 kwietnia 1863 r. następujących artykułów: w pcie Brzeskim, ferma zabudowana Tiucheniczy zawierająca w ogóle 552,02 dzies. gruntów z dochodem 549 r. 57 kop., i przy niej uczaste leśny z dochodem 14 rub., rybołstwo 5 rub. 50 k. i młyn na rzece Łypie o czterech kołach 580 rub. z obowiązkiem dzierżawy w ciągu 3 lat doprowadzić ten artykuł do stanu należytego kosztem własnym bez pomocy skarbu i w pcie Grodzieńskim miejsce dla urządzenia cegielni przy wsi Zapole rozległości 1,81 dzies. z dochodem 10 rub.

3—875

Moskiewska kassa zachowawcza z postanowienia swojego niniejszemu ogłasza, iż w onej odbędzie się licytacja na niewykupiony majątek porucznika gwardji Aleksandra syna Jana Krajewskiego, zastawiony 1841 roku 10 kwietnia, gubernji Mohylewskiej powiatu Klimowickiego we wsi Kowalówce ze 42 duszami męz. podług 10 popisu i na której długu do tejże kassy liczy się 7712 rub.

Majątek ten sprzedawać się będzie ze wszelkimi doń należącymi gruntami i budowlami, oraz z przelewem podług życzenia długu kassowego; licytacja odbędzie się 25, a przetarg 29 stycznia 1863 roku. Życzący nabyć raczą zgłosić się do urzędu kassy w terminie rzeczonym o godzinie 11 i zapisać się na kontrahentów. Rozpatrzy zaś akta mogą w każdym czasie w dni poprzednie. Przy tém ogłasza się, iż licytacja zacznie się od tej summy, jaka do kassy za rzeczony majątek należy się. 15 października 1862 r.

3—838

KALENDARZ

DLA

LUDU POLSKIEGO

wydany staraniem Redakcji Gazety Rolniczej, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

- 1) Przedmowa redakcji Gazety Rolniczej.
- 2) Święty Wojciech, patron ziemi Polskiej, (z obrazkiem kolorowy).
- 3) Narodzenie Chrystusa Pana (z obrazkiem).
- 4) Na czym Pan Jezus swoją Religję oparł, przez księdza Józefa Osieckiego.
- 5) Pieśń Kmiotka, przez Władysława Syrokomlę.
- 6) Skowronek (z obrazkiem przez Marię Ilnicką).
- 7) Jak to o nas myślą, czyli podróże Macieja (z obrazkiem), przez Franka z Wielkopolski.
- 8) Ślub sieroty (z obrazkiem) przez Walerego Wielogłowskiego.
- 9) Kazimierz Wielki, król chłopków (z wizerunkiem), przez Juliusza Starkla.
- 10) Gorzałka, obrazek dramatyczny w jednym akcie, Próba teatralnego przedstawienia dla włościan, p. Kazimierza Góralczyka.
- 11) Feliks Bourn (z wizerunkiem) przez Alojzego Kuczyńskiego.
- 12) Zabawa w karczmie przez Janaka z Bielca.
- 13) Wesołoci z Księżstwa Łowickiego (z obrazkiem).
- 14) Okrężne na wsi, przez A. K. Stelmasia wicza.
- 15) Dziad i Baba, Bajka, (z dwoma obrazkami) p. J. I. Krassowskiego.
- 16) Wesołoci z mlekiem, Bajka, (z obrazkiem).
- 17) O ogrodnictwie włościan, lekcja wstępna w szkółce ludowej, przez Andrzeja Mazurę.
- 18) Nasze ptactwo, przez Adama Matkowskiego.
- 19) Opis, jak to pan Marcin gospodarował pięknie i dobrze na morgach 40-u ziemi, przez Zygmunta Gawareckiego.
- 20) Rady gospodarskie.
- 21) O chowaniu ziemniaków na zimę.
- 22) O podpieraniu galezi u jabłoni (z obrazkiem).
- 23) Ul, który dla włościanów jest najprzyszytniejszy (z wizerunkiem), przez Adama Mieczysłowskiego.
- 24) Zakończenie.
- 25) Dziela i pisma dla ludu najpożyteczniejsze.
- 26) W dopisku: Słowo o jarmarkach.
- 27) Część kościelna i astronomiczna.

Kalendarz ten z 10 arkuszy druku w 8-cc złożony z kilkudziesięciu drzeworytami i kolorowanymi obrazkami Śgo Wojciecha na papierze białym, czysto i porządnie wydrukowany, kosztuje zł. 1. Jest to dotąd cena, zdaje się niepraktykowaną pod względem taniości w wydawnictwie Polskim, a Skład Główny w Księgarni Natanson, Krakowskie-Przedmieście Nr. 415. Biorącym na tuziny odstępuje się stosowny rabat. Kto się zgłosi franco do Redakcji Gazety Rolniczej najpóźniej po 20 egzemplarzy kosztu przesyłki nie ponosi.

2—902.

GAZETA ROLNICZA.

w 1863 roku wychodzić będzie w Warszawie po cenie rs. 4 na rok cały. Pismo to poświęcone jest głównie obrazowaniu stosunków i postępów ekonomiczno-rolniczych w Polsce. Każdy N. zawiera ilustracje rysunkową z dziedziny mechaniki rolniczej lub przemysłu gospodarskiego. Stałym prenumeratorem Redakcja daje rozmaite dodatki, a mianowicie, książki, nasiona, mapy i t. d. bezpłatnie. Prenumeratorowie z Wołynia, Podola, Litwy, Ukrainy życzący sobie niedoznać opóźnienia w odbiorze pierwszych zwłaszcza Numerów; zechcą wcześniej zgłaszać się z piędziemi, nadsyłając takowe pod adresem do Redakcji Gazety Rolniczej w Warszawie N. 760, gdyby zaś kto życzył sobie otrzymać wydawaną do końca 1862 roku Bibliotekę Rolniczą, czyli 24 zeszyty stanowiące całość tej publikacji za pół ceny, to jednocześnie z piędziemi na Gazetę Rolniczą załączyć mogą Rs. 4 k. 20, a odwrotną pocztą będzie mieć kosztem Redakcji przesłaną Bibliotekę Rolniczą.

Prenumeratorowie Gazety Rolniczej oprócz tego wszystkie wydawnictwa ludowe nakładem Redakcji wydawane, za bezpośredniemi odniesieniami się do Redakcji, będą mieć nadsyłane o jedną trzecią część taniej, jak inni do księgarń się udają.

Wreszcie nadmieniamy, że kto żadnego innego pisma nie prenumeruje w kopercie, ten winien na takową dołączyć rs. 2 na rok cały; kto zaś prenumeruje inne pisma Warszawskie w kopercie, za Gazetę Rolniczą nie niedopłaca. 2—903

GAZETA ROLNICZA.

Gazetę Rolniczą zamierzaliśmy wydawać w roku przyszłym, z tą samą dążnością i z temi celami jak w latach ubiegłych. Nie obiecujemy wiele, lecz pierwiastkowy program nasz, program który da się określić w słowach: stużenia sumieniu i poczciwemu sprawie narodowej; z całą usilnością prowadzić i coraz bardziej uwydatniać uważamy za święty nasz obowiązek. Nie od nas to samych zależy; współdział ziomków w tej trudnej dla dobra ogółu pracy jest konieczny, o niego więc szczerze i nadal prosimy.

Zewnętrzna postać Gazety Rolniczej pozostanie w 1863 roku tą samą, też same bezpłatne dodatki, może tylko w inną dogodniejszą dla czytelników formie. Wreszcie cena złp. 6 gr. 20 na kwartał zostaje niezmienna.

Prenumeratorowie z Litwy, Ukrainy, Wołynia, Podola i Białejrui, nadsyłając zechcą prenumeracyne piędzi pod adresem Redakcji Gazety Rolniczej w Warszawie Nr. 760 ulica Elektralna lub do Ekspedycji Gazet Pocztamtu Warszawskiego.

Zwracamy przytém uwagę prenumeratorów naszych, na wydawnictwa ludowe przez Gazetę Rolniczą, bez żadnych widoków materialnych, jedynie dla dobra sprawy ojczystej uskutecznione, do których zaliczamy:

1. KALENDARZ DLA LUDU POLSKIEGO na rok 1863.—10 arkuszy druku i kilkadziesiąt drzeworytów obejmujący, malowanymi obrazkami Śgo Wojciecha ozdobiony. Cena złp. 1.

2. WŁOŚCIANIN POLSKI, czyli wykład gospodarstwa włościańskiego dla włościan i szkół rolniczych

przez Zygmunta Gawareckiego, 30 arkuszy. Cena złp. 6 gr. 20.

3. KOMORNICA, czyli tajemnice życia włościańskiego, przez Walerego Wielogłowskiego, 24 arkusze druku. Cena złp. 5.

4. POWIEŚCI DLA LUDU, z trzema obrazkami przez Jana Kontrymowicza, 6 arkuszy druku. Cena złp. 1.

Liczne w kraju naszym zaprowadzane szkółki dla ludu włościańskiego, wnoszący należało, że zaopatrzone być powinny w dzieła powyżej wymienione, dla tego też, zwracając na nie uwagę obywateli ziemskich: szczególnie z Litwy, Ukrainy, Wołynia i Podola, zawiadamiamy, że przy jednej sposobności do piędzi na prenumeratę Gazety Rolniczej gdy dołączą *zniżony cenę* rs. 2, takowe dzieła, *kosztem własnym*, przelać im nieomieszkaemy.

Kto opłacił kopertę za inne pismo z Warszawy otrzymywane, Gazetę Rolniczą w takowej odbierać będzie, bez żadnej oddzielnej dopłaty, a kto nie, 50 kopiejek na kwartał za kopertę dopłaca dla Pocztamtu Warszawskiego.

Upraszamy wreszcie o śpieszne nadsyłanie piędzi prenumeracyjnych do nas, a zwłaszcza z prowincji wschodnich dawniej Polski, od tego bowiem zależy regularne odbieranie pisma naszego, mianowicie pierwszych numerów z początku roku przyszłego.

Adam Mieczyski.

Członek Polskich Towarzystw rolniczych.

2—904

FRANCISZEK PIĘTRA (syn śp. półkownika artyllerii b. wojska polskiego) właściciel domu w Warszawie przy ulicy Wilejskiej pod N. 1733 tamże zamieszkały, mając pozwolenie od właściwej władzy, przyjmuje do załatwienia wszelkiego rodzaju interesa i zlecenia obywateli ziemskich i mijskich w kraju i za granicą mieszkających a mianowicie w kupach i sprzedażach nieruchomości włojskich, mijskich, i wydzielawianianych, w windykacji wszelkich należności i przeprowadzeniu spraw, tak na drogach sądowych, jako też i administracyjnych, w wyjednywaniu różnych pożyczek, oraz w interesach dotyczących zarządu dóbr, rolnictwa i w ogólności tego wszystkiego co ma z tymże związek; za umiarowane wynagrodzenie wypłacalne po ukończeniu interesu bez wpisowego. Korrespondencje przyjmuje franco.

Obecnie ma do sprzedania: 20 majątków różnej wielkości w Królestwie położonych; kilkanaście domów w Warszawie, Krakowie, Kownie i Kielcach,—dzierzawy w Królestwie i na Wołyniu.

3—899

ZEMLEDEŁYCHESKAYA GAZETA.
W 1863 roku.

Zemledełyeheskaya gazeta będzie wydawana w 1863 roku po poprzedniej programie:

- I. Rasporiażeniya pravitel'stva.
- II. Sel'skoye khozyaystvo.
- III. Khozyaystvennaya tekhnologiya.
- IV. Khozyaystvennaya mekhanika.
- V. Sel'skaya meditsina, gigena i veterinariya.
- VI. Bibliografiya.
- VII. Biografiya khozyayev i agropomov.
- VIII. Khozyaystvennaya lyubov.
- IX. Khozyaystvennyye izvestiya.
- X. Torgovyye izvestiya.
- XI. Khozyaystvennyye zametki.
- XII. Ob'яvleniya po sel'skomu khozyaystvu.

Risunki budut pomeshayemy v kazhdym nymere.

Zemledełyeheskaya gazeta vykhodit' *ezhenedelno*, w 4-ju dolia lista bol'shogo formata w 2 stolbicy w 16 stranic.

Sel'skiy listok, w 1863 roku, vykhodit' ne budet. Vmesto nego podnischikam Zemledełyeheskoy Gazety, budet razaslana w nachal' goda vbroynno pri pervom nymere, w kolonkorowyye pereplet.

VSPOMOGATEL'NAYA DLA SEL'SKIKH KHOZYAYEV KNIZKA DLA 1863 GODA.

Cena godovomu izdaniyu Zemledełyeheskoy Gazety vmeste s Vspomogatel'noy dla sel'skiykh khozyayev knizkoj TRI rub. s peresylkoj i dostavkoj.

Podpiska na Zemledełyeheskuyu Gazetu primayetsya w kontoraх Redaktsii.

W S. Peterburgu: w knizhnomykh magazinakh V. P. Pechat'kina na Nевskom, w domakh Armianskoy cerkvi.

W Moskve: w knizhnomykh magazinakh N. M. Shchepkina i K. na Lubyanku, w domakh Sinallina.

INOGORODNYE MOGUT' ADRESOVAT':

W Redaktsiyu Zemledełyeheskoy Gazety.

W S. Peterburgu. 2—928

ZAWIADOMIENIE

Donosimy szanownym akcjonariuszom spólki pod firmą Biński, Chlapowski, Plater et Comp. (dawniej „Tellus”), iż naznaczony pierwotnie na dzień 24 grudnia roku bież., czas wpłaty drugiej połowy akcji z powodu nieuskućtecznego dotąd wpisu spólki w rejestr handlowy na późniejszą odłożyliśmy. O dniu, od którego wpłata będzie mogła nastąpić za odebraniem akcji, jako i o ostatecznym czasie wpłaty, nie omieszkamy szanownych akcjonariuszów zawiadomić przez pisma publiczne. Poana d. 15 (3) grudnia 1862.

Spólka kommandytowa na akcje Biński, Chlapowski, Plater et Comp. 2—942

Porządne pokoje z usługą i dobrym stołem oddają się dla przyjezdnych w St. Petersburgu w centrze miasta, blisko Zimowego Palacu na rogu ulic Wilejskiej Morskiej i Grochowej, dom Krawca w kwartale N. 26. W dobą pokój od 50 kop. do 2 rub., obiad z 4 potraw 40 kop.

2—935

С.-ПЕТЕРБУРГСКІЯ ВѢДОМОСТИ

с 1863 года.

Съ будущаго года С.-ПЕТЕРБУРГСКІЯ ВѢДОМОСТИ перейдутъ въ руки новой редакціи и подвергнутся коренному преобразованію *).

Къ дѣятельному участию въ этомъ изданіи, приглашены редакціей многіе наши ученые и литераторы, и нѣкоторые изъ нихъ приняли на себя постоянное сотрудничество по разнымъ его частямъ. П. В. Анненковъ будетъ постояннымъ сотрудникомъ редакціи по литературной критикѣ; К. К. Арсеньевъ — по текущей политикѣ; И. М. Живаго — по исторіи всеобщей литературы; И. Е. Забѣлинъ — по русской исторіи; Д. И. Каченовскій — по государственному и международному праву; П. К. Бабетъ и А. К. Корсаковъ — по финансамъ и политической экономіи; Е. О. Коршъ — по литературѣ всеобщей исторіи; А. А. Котляревскій — по литературѣ русской старинны и народности; П. А. Лавровскій — по исторіи и литературѣ западныхъ Славянъ; В. Д. Спасовичъ — по уголовному праву; А. Н. Энгельгардтъ — по естественнымъ наукамъ.

Кромѣ названныхъ лицъ, слѣдующіе ученые и литераторы общали намъ свое содѣйствіе:

А. Н. Афанасьевъ.—А. Н. Баженовъ.—С. И. Барановскій.—О. А. Баталинъ.—Н. В. Бергъ.—И. Н. Березинъ.—Н. М. Благовѣщенскій.—Н. Н. Буличъ.—Н. Х. Бунге.—О. И. Буслаевъ.—Д. Х. Бунинъ.—А. Н. Веселовскій.—В. И. Веселовскій.—К. С. Веселовскій.—В. И. Вешняковъ.—А. С. Вороновъ.—Г. В. Вышинскій.—А. Д. Галаховъ.—В. И. Герье.—К. К. Герцъ.—И. А. Гончаровъ.—И. О. Горбуновъ.—С. С. Громека.—Я. Г. Гротъ.—Г. С. Дестунъ.—О. М. Дмитриевъ.—А. В. Дружининъ.—С. В. Ешевскій.—А. М. Жемчужниковъ.—Ю. Г. Жуковскій.—И. П. Золотницкій.—Д. И. Иловайскій.—К. Д. Кавелинъ.—М. Я. Кутыръ.—Н. С. Кохановская.—П. Л. Лавровъ.—Н. А. Любимовъ.—А. Н. Майковъ.—И. И. Ордынский.—А. Н. Островскій.—П. Н. Петровъ.—Г. Пинто.—А. О. Писемскій.—А. Н. Плещеевъ.—М. П. Полуденскій.—Н. А. Поповъ.—А. Н. Преисъ.—М. О. Де-Пуле.—М. Е. Салтыковъ.—М. И. Семевскій.—Н. В. Соколовъ.—П. П. Соколовскій.—С. М. Соловьевъ.—В. В. Стасовъ.—А. С. Суворинъ.—О. Г. Терпегъ.—С. И. Трубачевъ.—И. С. Тургеневъ.—Г. жа Евгения Туръ.—Н. В. Успенскій.—В. И. Утинъ.—П. К. Щербальскій.—М. П. Щепкинъ.—Юрийнъ (псевдонимъ).—Б. С. Якоби.—Е. М. Феоктистовъ.

Составъ С. ПЕТЕРБУРГСКІХЪ ВѢДОМОСТЕЙ съ 1863 года будетъ слѣдующій:

1. Руководящая статьи по русскимъ дѣламъ.
2. Руководящая статьи по иностраннымъ дѣламъ.

3. Постановленія и распоряженія правительствъ: указы и приказы по разнымъ вѣдомствамъ; другіе официальные акты.

4. Телеграфныя депеши: внутреннія, доставляемыя отъ времени до времени нашими корреспондентами, и иностранныя, — какъ тѣ, которыя получаютъ большими петербургскими ежедневными газетами, такъ и тѣ, которыя могутъ быть доставлены нашими заграничными корреспондентами.

5. Внутреннія извѣстія: петербургскія городскія и биржевыя новости и свѣдѣнія; постоянная корреспонденція изъ разныхъ губернскихъ и торговыхъ городовъ по новому плану. Редакція уже имѣетъ постоянныхъ корреспондентовъ въ губерніяхъ: Архангельской, Астраханской, Виленьской, Витебской, Владимирской, Вологодской, Воронежской, Калужской, Казанской, Костромской, Курской, Минской, Московской, Нижегородской, Оренбургской, Пензенской, Рязанской, Самарской, Саратовской, Таврической, Твер-

*) Нѣкоторые полагаютъ, что С. ПЕТЕРБУРГСКІЯ ВѢДОМОСТИ уже переданы новой редакціи. Во избѣжаніе недоразумѣній, будущая редакція долготъ считатьъ повторити, что въ настоящее время она не принимаетъ никакого участія въ изданіи С. ПЕТЕРБУРГСКІХЪ ВѢДОМОСТЕЙ, которыя перейдутъ въ распоряженіе новой редакціи только съ 1-го января 1863 года.

ЕЖЕДНЕВНАЯ ГАЗЕТА

ВЪ БОЛЬШОМЪ ФОРМАТѢ.

БИРЖЕВЫЯ ВѢДОМОСТИ,

ГАЗЕТА ФИНАНСОВЪ, ТОРГОВЛИ

И ПОЛИТИКИ.

Подписка на 1863 годъ:

въ С. Петербургѣ съ доставкою . . . 10 руб.

въ другіе города съ пересылкою . . . 12 —

Подписка принимается въ С. Петербургѣ: въ конторѣ редакціи, на Конюгвардейскомъ бульварѣ, въ домѣ Стунѣвой Н. 11 и въ губернскихъ и питейно-акцизныхъ управленіяхъ.

СБОРНИКЪ

ПРАВИТЕЛЬСТВЕННЫХЪ РАСПОРЯЖЕНІЙ

По питейно-акцизному управленію.

Выпускъ первый. Содержаніе: Положеніе о питейно-акцизномъ сборѣ и всѣхъ распоряженій по питейно-акцизному управленію, напечатанныя въ Биржевыхъ Вѣдомостяхъ, со дня обнародованія Положенія по 1-е сентября 1862 г.

Выпускъ второй. Содержаніе: Всѣ распоряженія по питейно-акцизному управленію съ 1-го сентября 1862 года по 1-е января 1863 года, напечатанныя въ Биржевыхъ Вѣдомостяхъ.

Цена на каждыиъ выпускѣ 1 руб. сер., а за оба выпуска 2 руб. сер., съ пересылкою.

Первый выпускъ отпечатанъ и продается въ С. Петербургѣ, въ конторѣ редакціи Биржевыхъ Вѣдомостей, на конюгвардейскомъ бульварѣ, въ домѣ Стунѣвой, и у экзекутора департамента податей и сборовъ.

Второй выпускъ выйдетъ въ свѣтъ въ теченіи января 1863 года.

2—908

ской, Тульской, Харьковской, Херсонской, Черниговской, Ярославской, въ Бессарабской области, въ земляхъ войска Донскаго, въ Восточной и Западной Сибири, на Кавказѣ и въ Царствѣ Польскомъ, а также коммерческихъ корреспондентовъ въ Керчи, Таганрогѣ, Ростовѣ на Дону, на Украинѣ, Рыбинскѣ, Ирбитѣ, Кяхтѣ. Сверхъ того, редакція принимаетъ свѣдѣющихъ людей въ другихъ губерніяхъ заводить съ нею постоянныя сношенія, обещая радужный приемъ всякой интересной и дѣльной корреспонденціи. Редакцію извѣстій изъ Финляндіи и при-Балтійскихъ губерній, принявъ на себя С. Н. Барановскій.

6. Иностранная извѣстія: ежедневная корреспонденція изъ Вены, Берлина, Турина, Парижа, Лондона, Нью-Йорка, постоянная корреспонденція изъ Пекина; коммерческія и биржевыя свѣдѣнія изъ Лондона и Лейпцига.

7. Статьи по разнымъ отраслямъ знанія, въ копѣи газетъ.

8. Фельетоны: произведенія изящной словесности, русскія и иностранныя; отчеты о важнѣйшихъ явленіяхъ общественной жизни въ Петербургѣ.

9. Частныя объявленія съ нѣкоторыми улучшеніями противъ прежняго.

10. Для желающихъ.—Объявленія присутственныхъ мѣстъ, въ видѣ особаго прибавленія.

Въ 1863 году С.-ПЕТЕРБУРГСКІЯ ВѢДОМОСТИ, по прежнему, будутъ выходить ежедневно, кромѣ понедѣльниковъ и дней непосредственно слѣдующихъ за табельными праздниками, въ форматѣ значительно увеличенномъ, соразмѣрно количеству заготовляемыхъ редакціей матеріаловъ, такъ, что три страницы новаго формата будутъ равняться четыремъ страницамъ нынѣшняго, а четвертая будетъ прибавкою къ прежнимъ размѣрамъ газеты. Въ тѣ дни, когда газета не выходитъ, редакція будетъ разсылать своимъ подписчикамъ, какъ петербургскимъ, такъ и иностраннымъ, особаго приложенія, въ которыхъ она намѣрена сообщать телеграфныя и другія важнѣйшія извѣстія, чтобы читатели всегда получали эти извѣстія своевременно.

ЦѢНА ГАЗЕТЫ ОСТАЕТСЯ ПРЕЖНЯЯ:

Годовая:

За газету, безъ пересылки и доставки на домъ 12 р.

— — — съ достав. на домъ 15 „

— — — съ пересылкою въ

другіе города „ 16 „

Полугодовая:

За газету, безъ пересылки и доставки 7 р.

— — — съ достав. 8 „ 50 к.

— — — съ пересыл. въ другіе города 9 „

Сверхъ того, подписчики казенныхъ объявленій, прилагаемыхъ къ газетѣ въ видѣ отдѣльныхъ листковъ, для желающихъ, платятъ съ будущаго года: за годъ 2 р. 50 к., за полгода 1 р. 25 к.

ПОДПИСКА ПРИНИМАЕТСЯ:

Въ С. Петербургѣ: въ конторѣ редакціи, при книжномъ магазинѣ Н. А. Серно-Соловьевича, на Невскомъ, въ домѣ Петропавловской церкvi.

Въ Москвѣ: въ книжномъ магазинѣ Н. А. Глазунова на Кузнецкомъ мосту, въ домѣ Торлецкаго.

Въ Харьковѣ: въ книжномъ магазинѣ Е. С. Баллиной.

Въ Берлинѣ, Вѣнѣ и Дрезденѣ: въ почтамтахъ.

Въ Парижѣ: въ office de publicitѣ russe, 1, Boulevard des Italiens.

Редакція проситъ адресовать слѣдующимъ образомъ всѣ письма и посылки, назначаемыя для С. ПЕТЕРБУРГСКІХЪ ВѢДОМОСТЕЙ 1863 года: въ Петербургѣ, въ контору редакціи С. ПЕТЕРБУРГСКІХЪ ВѢДОМОСТЕЙ 1863 года, или же: Валентину Федоровичу Коршу, въ Галерной, въ домѣ подъ N. 51.

Редакторъ С. Петербургскихъ Вѣдомостей съ 1863 года В. Коршъ.

2.

PSZCZOLA PÓŁNOCNA.

GAZETA POLITYCZNA I LITERACKA.

Pszczoła Północna, zostając od lat trzech pod wyłącznym kierownictwem niżej podpisanego, będzie wychodzić i w roku 1863 w tym samym kierunku i składzie. Jako gazeta polityczna i literacka, Pszczoła Północna zawierać będzie dwa główne działy: Nowości polityczne i przegląd krytyczne.

W pierwszym znajduć miejsce wiadomości bądź krajowe, bądź zagraniczne, codziennie prywatne depesze, przegląd spraw zagranicznych i krajowych, nacechowanych doniosłością społeczną, szczegółowe wiadomości o wszystkich stowarzyszeniach na akcjach, roztwarzanie głównych kwestij, przemysłu i handlu dotyczących, a także Kronika Polska. Ostatnia mieścić będzie bieżące wiadomości z Polski, czerpane z pism polskich tak w kraju jak i za granicą wychodzących. Wszelkim przedmiotom, tym działem objętym, własne zdanie Redakcji stale towarzyszyć będzie.

Dział — przegląd krytyczny, stanowi właściwie literacką część gazety i stosownie do tego mieścić będzie — przeglądy pism czasowych, powieści, podróże, przegląd miejscowy, słowem wszystko, co ramkom feljetonowym odpowiadać będzie.

Warunki prenumeraty:

Rocznie, z przesyłką do wszystkich punktów . . . Rsr. 16.

Półrocznie także z przesyłką . . . 9.

Kwartalnie także z przesyłką . . . 5.

Prenumerować można: w Warszawie, w księgarni Istomina na Krakowskim Przedmieściu i w Petersburgu w głównym kantorze Pszczoły Północnej — obok mostu pocztowego w domu pod N. 90 przy ulicy Mojka (Na Mojkę pod Pocztański most w dom pod N. 90).

Redaktor i wydawca Paweł Usov

2—944